



**ROLNIK
OD KRÓW
LIMOUSINE**

s. 36-37



**RODZINA
ZWIĄZANA
Z ROLNICTWEM**

s. 34-35



WIEŚCI. ROLNICZE

NUMER
100

wiescirolnicze.pl

ISSN 2082-8381

Nr 4 (100) kwiecień 2019

Owce i krowy na tysiącu hektarów

s. 31

Choroby zaczynają atakować zboża

s. 12

Jak wybrać odpowiedni rozpylacz?

s. 40-41

KONKURSY Z NAGRODAMI

s. 5

REKLAMA

AgroTom
PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

ZAPRASZAMY

na wiosenny pokaz maszyn
- siew pasowy i uproszczony

11 KWIETNIA 2019

Stadnina Koni Fiord w Młodzikowie

 www.agro-tom.eu



Citigold

Otwórz prestiżowe Konto Osobiste Citigold i sprawdź nowe możliwości pomnażania majątku.

Citigold. Bankowość na Twoich warunkach.

Oszczędności | Rozwiązania walutowe | Zarządzanie majątkiem



citi handlowy
Welcome what's next



Odwiedź citigold.pl lub skontaktuj się z nami: tel.: 801 605 605
(czynny w dni robocze w godz. 8-20, opłata za połączenie zgodna z taryfą Twojego operatora)

Bank Handlowy w Warszawie S.A. Konto Osobiste Citigold to rachunek płatniczy. Znaki Citi oraz Citi Handlowy stanowią zarejestrowane znaki towarowe Citigroup Inc., używane na podstawie licencji. Spółce Citigroup Inc. oraz jej spółkom zależnym przysługują również prawa do niektórych innych znaków towarowych tu użytych.

032019/DM



**Aleksandra
Pilarczyk**
redaktor naczelna

Księgowe na traktory

Czy księgowa pracująca w dużym gospodarstwie rolnym może przystąpić do przetargu na dzierżawę gruntów z zasobów Skarbu Państwa? I czy ma prawo taki przetarg wygrać? Może ona marzy o tym, żeby oderwać się od cyfr w komputerze, przesiąść się na ciągnik i obsiać kilka albo i kilkadziesiąt hektarów... A tu zaraz okoliczni rolnicy podejrzewają, że została podstawiona przez swojego szefa - obszarnika. I zanoszą skargi, idą po pomoc do pośła, do naszej redakcji... (czytaj str. 6-7) Dziwiłabym się może podejrzliwości rolników, gdyby nie fakt, że już jakiś czas pracuję w mediach i częstotliwość występowania księgowych marzących o rolnictwie także mnie zaskakuje.

Chęć posiadania ziemi jest tak duża, że pomysłów na osiągnięcie tego celu nie brakuje. Jeszcze w czasach, gdy były otwarte przetargi na sprzedaż państwowej ziemi, jeden z rolników w chwili szczerości opowiedział dziennikarzowi, jak to sam się wykluczył z licytacji gruntów, na których bardzo mu zależało. Kilka dni przed przetargiem, do wszystkich, którzy wpłacili wadium, zajechał okoliczny właściciel ziemski, zaoferował po tysiącu złotych i grzecznie poprosił o nieprzebijanie jego oferty. Bo po co podbijać cenę? On i tak ma najwięcej pieniędzy, i przetarg wygra. Rolnicy - kierując się zdrowym rozsądkiem - wybrali tysiąca zamiast bezsensownej licytacji. Nigdy nie opisaliśmy tej historii, bo jak przyszło co do czego, żaden z uczestników przetargu nie chciał jej potwierdzić.

Czy można prawnie - ustawami i przepisami zagwarantować uczciwość przetargów? Nie do końca. Ale transparentność, jawność, konsultacja ze środowiskiem wielu nieprawidłowościom mogą zapobiec. Bo sąsiad najlepiej wie, czy księgowa zza miedzy naprawdę chce uprawiać ziemię.

Spis treści

Informacje

KRUS radzi	4
e-Wniosek Plus. Rolnik poczeka na dopłatę, bo zawalił system?	4
Konkursy z okazji 100. wydania „Więści Rolniczych”	5, 16, 37
KÓWR wykrywa podstawione osoby w przetargach	6-7
Wspólna Polityka Rolna 2021 - 2027: Europa chce zatrzymać młodych na wsi	8-9
Jaka sytuacja na rynku paliw?	48
Za nami	49-51
Kto się boi GIJHARS-u?	54

Uprawy

Góry zużytych folii na posesjach rolników. Jak się ich pozbyć?	10-11
Wizytówki uprawowe	11-12
Uwaga na choroby podsuszkowe zbóż. Nie daj im pola do popisu	12
Wegetacja ruszyła bardzo szybko	14-15
Sposoby na chwasty w kukurydzy	16-17
Czego potrzebuje ziemniak? Jak i kiedy go nawozić?	18
Jakie gatunki traw do podsiewu użytków zielonych?	19-21

Hodowla

Owce i bydło na tysiącu hektarów górzystych terenów	13
Muchy roznoszą choroby i pogarszają wyniki produkcyjne. Jak się ich pozbyć?	22-23
Izolacja budynków inwentarskich - na co zwrócić uwagę?	24-25
Jak poprawić efektywność tuczu świń w cyklu otwartym	26-27
Trzoda chlewna ekologicznie	28-30
Wizytówki hodowlane	30
Zywnienie krów mlecznych - specjaliści rozwiewali wątpliwości	31
Żeby się rozwijać bez ryzyka	32-33
Trzech synów i wszyscy pasjonują się rolnictwem	34-35
To ten nowoczesny rolnik od krów limousine	36-37
Dbamy o krowy, bo to nasze żywicieli	38-39

Technika rolnicza

Jak wybrać odpowiedni rozpylacz do opryskiwacza?	40-41
Przegląd maszyn po zimie	42-43
Rostelmash - tani i prosty w obsłudze kombajn	44-45
Wizytówki techniczne	46-47

Więści dla domu

Pani architekt z duszą florysty	52-53
Wielkanoc - mięsne święta	56-57
Krzyżówka	58

Z okazji
zbliżających się
Świąt
Wielkanocnych
wszystkim naszymi
Czytelnikom
życzymy spokoju
i aby ten czas był
chwilą wytchnienia
od codziennych
obowiązków

Redakcja Więści
Rolniczych



Polecamy

UPRAWY 19

**Jakie gatunki traw
do podsiewu użytków
zielonych?**

Wskazano na bardzo dobrych kandydatów na użytkowników użytków zielonych. Aby uzyskać najlepsze efekty, trzeba jednak pamiętać o kilku bardzo istotnych aspektach i wykonać odpowiednie zabiegi. Ktoś poradzi sobie z przesyłaną ofertą.

Materiał ten jest skierowany do rolników, którzy chcą zwiększyć efektywność użytków zielonych. Wskazano na kilka gatunków traw, które poradzą sobie z przesyłaną ofertą. Wskazano na kilka gatunków traw, które poradzą sobie z przesyłaną ofertą. Wskazano na kilka gatunków traw, które poradzą sobie z przesyłaną ofertą.

s. 19-21



Dołącz do nas
na Facebooku!



wiescirolnicze.pl

**WIEŚCI
ROLNICZE**

ADRES REDAKCJI:
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31
tel./fax 62 747-37-60

E-MAIL:
redakcja@wiescirolnicze.pl

STRONA INTERNETOWA:
www.wiescirolnicze.pl

Nakład: 47.000 egz.

ADRES WYDAWNICTWA:
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
63-200 Jarocin ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31, tel./fax 62 747-37-60

SKŁAD GRAFICZNY:
Piotr Budnik

DRUK:
AGORA S.A., 64-920 Piła, ul. Krzywa 35



REDAGUJE ZESPÓŁ:

Redaktor naczelna - Aleksandra Pilarczyk
Piotr Piotrowicz, Anetta Przespolewska, Honorata
Dmyterko, Dorota Jańczak, Ania Kopras-Fijolek,
Anna Malinowski, Marianna Kula,
Łukasz Tyrakowski, Ewa Andersz-Wanat

Korekta: Jacek Kaliszczan

PROJEKTY REKLAM: Dariusz Fijolek, Piotr Kołaski,
Piotr Budnik, Krzysztof Szukalski, Zbigniew
Pacanowski, Maciej Mostowy, Marcin Skrzypczak,
Barbara Dzierła

DZIAŁ REKLAMY:

Aneta Supet - kierownik (Jarocin) - tel. 512-135-918
Anna Moczydłowska-Kaczmarek (Jarocin) - tel. 784-011-065
Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922
Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772
Paulina Zając (Jarocin) - tel. 508-510-537
Katarzyna Cierniak (Pleszew) - tel. 602-367-873
Kinga Piotrowska (Pleszew) - tel. 602-367-873
Paulina Pawłowska (Gostyń) - tel. 512-135-914
Jolanta Bartniczak (Krotoszyn) - tel. 502-669-353

KRUS RADZI

Rolnicze choroby zawodowe i decyzje komisji lekarskich KRUS

PYTANIE CZYTELNIKA: Kiedy przysługuje renta? Czy kręgoszynek należy do chorób zawodowych? Co zrobić, gdy nie zgadzamy się z opinią komisji lekarskiej powołanej przez KRUS?

Zadzwoił do nas Czytelnik z informacją, że od wielu lat boryka się z kręgoszkiem (chorobą polegającą na przesunięciu kręgów względem siebie), który uniemożliwia mu wykonywanie pewnych czynności. Zastanawia się nad tym, czy kręgoszynek należy do chorób zawodowych rolników? - *Ta choroba jest pokłosiem ciężkiej pracy, której w rolnictwie nie brakuje. Od 15 roku życia byłem zmuszony dźwigać 50-kg worki* - powiedział. Poza tym rolnik nie widzi na jedno oko. - *Po wypadku nie uratowano mi jednego oka, nastąpiło odwarstwienie siatkówki. W drugim oku soczewka jest przesunięta. Otrzymałem wytyczne od lekarza okulisty, że nie mogę dźwigać, bo grozi to ryzykiem całkowitego oderwania się siatkówki i zupełnie mogę stracić wzrok* - dodał rolnik. Mimo tych problemów komisja lekarska KRUS uznała, że mężczyzna jest zdolny do pracy i nie przyznała mu renty. Czy słusznie? Jakimi przesłankami się kierowała?

KRUS INFORMUJE:

Za rolniczą chorobę zawodową uważa się chorobę, która powstała w związku z pracą w gospodarstwie rolnym, jeżeli choroba ta objęta jest wykazem chorób zawodowych określonych w przepisach wydanych na podstawie Kodeksu Pracy. Wykaz ten, w którym nie figurują kręgoszynek i odwarstwienie siatkówki, znajduje się w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 30 czerwca 2009 r. w sprawie chorób zawodowych (dostępny na www.wiescirolnicze.pl). Są tam także informacje na temat okresu, w którym wystąpienie udokumentowanych objawów chorobowych upoważnia do rozpoznania choroby zawodowej pomimo wcześniejszego zakończenia pracy w narażeniu zawodowym, a także sposób i tryb postępowania dotyczący ich zgłaszania i stwierdzania. Trzeba jednak pamiętać, że za chorobę zawodową uważa się chorobę wymienioną w wykazie chorób zawodowych, jeżeli w wyniku oceny warunków pracy można stwierdzić bezspornie lub z wysokim prawdopodobieństwem, że została ona spowodowana działaniem czynników szkodliwych dla zdrowia występujących w środowisku pracy albo w związku ze sposobem wykonywania pracy, zwanych „narażeniem zawodowym”.

Przypominam, że za całkowicie niezdolnego do pracy w gospodarstwie rolnym uważa się ubezpieczonego, który z powodu naruszenia sprawności organizmu utracił zdolność do osobistego wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym. Całowi-

czą niezdolność do pracy w gospodarstwie rolnym uznaje się za trwałą, jeżeli ubezpieczony nie rokuje odzyskania zdolności do osobistego wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym. Natomiast w przypadku, gdy ubezpieczony rokuje odzyskanie zdolności do pracy - całkowitą niezdolność do pracy uznaje się za okresową.

O niezdolności ubezpieczonego do pracy orzekają w postępowaniu orzecznictwem:

- lekarz rzeczoznawca KRUS (I instancja) lub
- komisja lekarska KRUS (II instancja), w wyniku odwołania się rolnika od orzeczenia lekarza rzeczoznawcy lub w wy-

niku

wniesienia zarzutu wadliwości orzeczenia lekarza rzeczoznawcy przez lekarza regionalnego inspektora ds. orzecznictwa lekarskiego.

Jeżeli więc orzeczenie zapadło w I instancji, przysługuje panu prawo odwołania do komisji lekarskiej Kasy w ciągu 14 dni od dnia doręczenia wypisu z treści orzeczenia. Od orzeczenia komisji lekarskiej (II instancja) odwołanie nie przysługuje, natomiast po wydaniu decyzji odmawiającej uprawnień do świadczenia z ubezpieczenia emerytalno-rentowego może pan wnieść odwołanie za pośrednictwem jednostki organizacyjnej KRUS do Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w terminie 1 miesiąca od dnia doręczenia decyzji.

Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. 2019 poz. 299 t.j.)
Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 czerwca 2009 r. w sprawie chorób zawodowych (Dz. U. z 2013 r., poz. 1367 z późn. zm.).



e-Wniosek Plus. Rolnik poczeka na dopłatę, bo zawalił system?

Agencyjny program sam nalicza działki. Błędy wychodzą, gdy ma przyjść do wypłaty dopłaty bezpośredniej.

Zawiadomienie o niezafatwieniu sprawy w terminie pod koniec lutego otrzymał rolnik z woj. wielkopolskiego. Wniosek o płatności obszarowe złożył 20 kwietnia 2018 roku. Agencja poinformowała go, że „termin zafatwienia sprawy dotyczącej przyznania płatności zostanie przedłużony. Zafatwienie sprawy planowane jest do 30 kwietnia 2019 roku”. Dlaczego rolnik musi czekać na dopłatę bezpośrednią? Jak wyjaśnia ARiMR powodem jest „prowadzone postępowanie w zakresie ustalenia powierzchni kwalifi-

kowanej do płatności na działkach rolnych zadeklarowanych we wniosku o przyznanie płatności na rok 2018”.

Okazało się bowiem, że nie zgadzają się wielkości działek podanych w e-wniosku. Sęk jednak w tym, że błąd nie pojawił się z powodu złego rozeznania rolnika czy jego celowych działań, a wadliwego funkcjonowania agencyjnego programu, który sam wyczytał wielkość arealu. Gospodarz nie mógł tego poprawić, choć zauważył, że są rozbieżności wynoszące pół hektara w wielkości pomiędzy powierzchnią

ustaloną przez program a tą w tradycyjnym wniosku na papierze sprzed roku. W marcu dostał pismo, że właśnie z tego powodu dopłaty nie otrzyma tak szybko, jakby chciał.

Co o sprawie sądzi ARiMR? Dlaczego program e-wniosek Plus błędnie działa? Czy przez zły system naliczania działek na pieniądze poczeka duża grupa rolników? Czy w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa trwają działania zmierzające ku naprawie programu e-wniosek? Te pytania wystaliśmy do ARiMR. Czekamy na odpowiedzi.

NUMER
100

WIEŚCI
ROLNICZE

KONKURSY Z OKAZJI 100. WYDANIA „WIEŚCI ROLNICZYCH”

PRZYGOTOWALIŚMY DLA NASZYCH CZYTELNIKÓW KILKA KONKURSÓW Z BARDZO ATRAKCYJNYMI NAGRODAMI. SZUKAJ ICH W POSZCZEGÓLNYCH DZIAŁACH. Poniżej pierwsze dwa.

KONKURS:

Twoje zdjęcie okładką jednego z wydań „Wieści Rolniczych”!



Konkurs, w którym główną nagrodą będzie ukazanie się zdjęcia na okładce naszego miesięcznika. Prześlij nam swoje zdjęcie z akcentem rolniczym - z maszyną, ze zwierzętami, wśród upraw itp. spośród nadesłanych zdjęć wybierzemy trzy najlepsze.

Zdjęcia wraz z danymi autora (imię, nazwisko, miejscowość, nr tel.) należy nadsyłać pocztą do 2 maja na adres redakcji: Wieści Rolnicze, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin z dopiskiem **ZDJĘCIE NA OKŁADKĘ** lub drogą elektroniczną na e-maila: konkursy@wiescirolnicze.pl z tematem maila **ZDJĘCIE NA OKŁADKĘ**.

NAGRODY:

1. Okładka, zegarek marki CASIO oraz komplet biżuterii
2. Zegarek marki CASIO oraz roczna prenumerata miesięcznika „Wieści Rolnicze”
3. Zegarek marki CASIO



*Uczestnicy konkursów poprzez zgłoszenie udziału w konkursie automatycznie wyrażają zgodę na wykorzystanie i przetwarzanie danych osobowych uzyskanych w związku z organizacją i przeprowadzeniem konkursu przez organizatora, a także na opublikowanie swego imienia, nazwiska, miejsca zamieszkania na liście zwycięzców. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, jednak ich niepodanie lub cofnięcie zgody na ich wykorzystanie uniemożliwia udział lub dalszy udział w konkursie. Dane osobowe są niezbędne do przeprowadzenia konkursu i jego rozstrzygnięcia. Uczestnikom przysługuje prawo wglądu do informacji dotyczących danych osobowych, prawo do składania wniosku do organizatora o ich poprawienie oraz prawo żądania zaprzestania przetwarzania danych osobowych.

*Regulamin dostępny na portalu wiescirolnicze.pl
Zdjęcia nagród mają charakter poglądowy

KONKURS DLA NASZYCH MILUSIŃSKICH:

„Jak wyobrażasz sobie pracę dziennikarza w miesięczniku „Wieści Rolnicze”



Czy Twoje dziecko lubi rysować, malować, szkicować, ma zdolności plastyczne? - Ten konkurs jest właśnie dla niego. Technika wykonania pracy: collage, grafika, rysunek, malarstwo. Format pracy A4. Prace konkursowe wraz z danymi autora (imię, nazwisko, miejscowość, nr tel.) należy nadsyłać pocztą do 2 maja na adres redakcji: Wieści Rolnicze, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin z dopiskiem **KONKURS DLA MILUSIŃSKICH** lub drogą elektroniczną na e-maila: konkursy@wiescirolnicze.pl z tematem maila **KONKURS DLA MILUSIŃSKICH**. Najlepsze prace zostaną opublikowane w majowym wydaniu „Wieści Rolniczych” oraz na portalu informacyjnym wiescirolnicze.pl

NAGRODY:

1. Zegarek dziecięcy marki KNOCK NOCKY, gra komputerowa Farming Simulator 17 oraz zestaw gadżetów firm AGRO-TRADE i PROCAM.
2. Zegarek dziecięcy marki KNOCK NOCKY, gra karciana Farmageddon oraz zestaw gadżetów firm AGRO-TRADE i PROCAM.
3. Zegarek dziecięcy marki KNOCK NOCKY oraz zestaw gadżetów firm AGRO-TRADE i PROCAM.



SPONSORZY NAGRÓD



KOWR wykrywa podstawione osoby w przetargach

Do przetargów o dzierżawę państwowych gruntów rolnych nie startują tylko rolnicy indywidualni. Czasem przez podstawione osoby - bezprawnie robią to także przedsiębiorcy rolni. - Przy dzierżawie i sprzedaży gruntów zawsze będą pewne kombinacje, bo każdy chce ziemię - stwierdza Bogdan Fleming, dyrektor OT KOWR w Poznaniu. Jak zatem na starcie wyeliminować tych, którzy gruntów nie powinni dostać w dzierżawę?

TEKST ■ Dorota Jańczak

Powiększanie gospodarstwa to niekiedy jedyna szansa na rozwój. Dlatego wielu rolników decyduje się na udział w przetargach na dzierżawę państwowych gruntów. Biorą w nich udział także osoby, które tego robić nie powinny. Bo z rolnictwa nie żyją i nie zamierzają tego robić w przyszłości. Pod przykrywką innych, po grunty

wyciągają ręce także biznesmeni oraz właściciele ogromnych gospodarstw rolnych. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa o tym wie i w miarę swoich możliwości „niewłaściwe” osoby wychwytuje. Choć mogłoby się to wydawać dziwne, nie zawsze jest to łatwe, bo „papier” w stosunku do nich często się zgadzają, mimo że wszyscy wokół wiedzą, że to przekręt. Jak to udowodnić? Czy można

stworzyć przepisy, które w stu procentach wyeliminują nieuczestnych graczy?

Wielkopolska. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa w jednym czasie ogłasza 6 przetargów na działki o wielkości od 6 do 19 hektarów - w sumie 80 hektarów. Okres umowy na użytkowanie zakłada 8 lat. Zainteresowanych jest sporo. Na liście zakwalifikowanych do wzięcia udziału w przetargach łącznie jest około 25 nazwisk. Niektóre z nich zaskakują, bo należą do osób ściśle powiązanych z dużymi przedsiębiorstwami rolnymi. Skoro jednak znalazły się na liście podanej przez KOWR - musiały spełnić warunki konieczne do udziału w przetargu.

A co trzeba zrobić, by przystąpić do konkursu? Po pierwsze należy złożyć oświadczenie o spełnieniu warunków dopuszczających do przetargu oraz oświadczenie o łącznej powierzchni użytków rolnych. Kolejny dokument, którego, zgodnie z przepisami, wymaga KOWR, to zaświadczenie o zameldowaniu na pobyt stały wydany przez gminę. Do tego konieczne jest oświadczenie poświadczane przez wójta lub burmistrza o osobistym prowadzeniu gospodarstwa rolnego. W jaki sposób władarz może zweryfikować, czy osoba, która składa takie oświadczenie, jest prawdziwa? Posiadanie gruntów rolnych można poświadczyć aktami własności. A ich użytkowanie? No cóż, trudno udowodnić komuś, że nie ma z nimi nic do czynienia, a uprawia je ktoś inny.

W ten sposób papiery są w porządku i tylko odpo-

wiednia reakcja środowiska może zapobiec oddaniu ziemi w użytkowanie komuś, kto nie jest rolnikiem indywidualnym. Tak też było w tym przypadku. Jeszcze przed ogłoszeniem wyników przetargu rolnicy nagłośnili sprawę. - *Obecna polityka rolna ma na celu wspierać gospodarstwa indywidualne. Po to były wyłączenia i po to też wprowadzono zmiany w ustawie o obrocie ziemi. Rolnicy z naszego rejonu walczą o arealy. Gospodarze potrafią jeździć 20 - 30 km na pole, po to, by produkować paszę i słomę dla zwierząt. Ziemi brakuje dla tych, którzy chcą się rozwijać* - komentowali rolnicy. Poprosili o interwencję posła PiS Jana Dziedziczaka, który zwrócił się do KOWR-u o „rzetelne przeanalizowanie przesłanych ofert”. „Na ostatecznej liście osób zakwalifikowanych do przetargu pojawiły się według anonimowych sugestii nazwiska budzące wątpliwość co do posiadania gospodarstwa. Osoby te zakwalifikowały się do udziału w przetargu i złożyły ofertę dzierżawy. Z otrzymanej informacji wynika, że osoby te są zatrudnione na wysokich stanowiskach w spółce prowadzonej przez właściciela dużego gospodarstwa. Według domniemań okolicznych rolników, przewiduje się - że w przypadku wygrania przetargu przez owe osoby - ziemia nie będzie przez te osoby uprawiana, a przez gospodarstwo dużego gospodarza” - czytamy w liście, który poseł Jan Dziedziczak przesłał do Oddziału Terenowego KOWR w Poznaniu. Efekt? Ziemia nie trafiła w niepowołane ręce.

Bogdan Fleming, dyrektor Oddziału Terenowego KOWR w Poznaniu przyznaje, że jego

— R E K L A M A —



ODDŁUŻANIE

- stop egzekucji komorniczej
- restrukturyzacja sądowa
- restrukturyzacja ARiMR

Kompleksową pomoc prawną zapewnia:

**KANCELARIA RADCÓW
PRAWNYCH I ADWOKATÓW**

"Lech Obara i Współpracownicy"

Radca prawny Lech Obara uprawnienie nr WA-13583

Tel. 603 430 055

89 527 40 25

www.lechobara.pl



instytucja często ma nie lada problem z ustaleniem, czy osoba, która startuje w przetargu jest naprawdę rolnikiem indywidualnym, który chce rozwijać swoje gospodarstwo. Czy w jego opinii można byłoby tak udoskonalić przepisy, by całkowicie wyeliminować tzw. słupy? - *Chciałbym, aby tak było, ale tego nie da się zrobić. Analizowaliśmy te kwestie pod wieloma względami. Rozważaliśmy wprowadzenie wymogu posiadania działki obok tej, którą chcemy wydzierżawić. W praktyce pojawiały się problemy. Były też licytacje. I większe pieniądze dawali ci, którzy mieli dostęp do sporego kapitału, a mały rolnik zostawał zlicytowany* - tłumaczy Bogdan Fleming. Może oświadczenie o osobistym prowadzeniu gospodarstwa powinien nie tylko poświadczać wójt, ale i sąsiedzi - rolnicy? To w końcu oni najlepiej wiedzą, kto jeździ po polu ciągnikiem i uprawia ziemię? - *Od strony prawnej pewnie nie można by było tego zrobić, ale z logicznej, gospodarskiej może by to było dobre. Warto porozmawiać o tym pomysle. Tylko trzeba pamiętać, że opinie ludzi mogą być su-*

biektywne i niesprawiedliwe. Przy dzierżawie i sprzedaży gruntów zawsze będą pewne kombinacje, bo każdy chce ziemię - stwierdza Bogdan Fleming. Kolejne kryterium, które wyeliminowałoby osoby podszywające się pod prawdziwych rolników to wymóg ubezpieczenia w KRUS-ie. Z drugiej jednak strony są młodzi rolnicy, którzy z uwagi na małą ilość hektarów muszą zatrudniać się w firmach, bo z gospodarstwa wyżyć nie mogą. - *Mam na tyle małe gospodarstwo, że muszę dorabiać gdzieś indziej. A odziedziczyłem je po rodzicach i nie wyobrażam sobie jego sprzedaży. Chcę je powiększyć i żyć w przyszłości tylko z rolnictwa. Dzierżawa gruntów państwowych to wielka szansa, by właśnie tak się stało* - mówi młody rolnik. Znalezienie złotego środka jest więc bardzo trudne.

Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa pozostaje odpowiadać na sygnały rolników. - *Reagujemy na każde pismo czy telefon. Apeluję jednak, by rolnicy podawali konkretne nazwiska budzące wątpliwości, bo stwierdzenie, że „coś jest nie tak” w tym czy tamtym przetargu nie*

ułatwia nam pracy. Nie mam czasu na analizowanie każdego z rolników. Organizacja setek przetargów to naprawdę dużo pracy - tłumaczy Bogdan Fleming. Dyrektor OT KOWR w Poznaniu przestrzega, że deklaracje składane przez oferentów na pismach są wiążące. - *Każdy rolnik, który startuje w przetargu sporządza oświadczenie i pod nim się podpisuje. Deklaruje, że jest rolnikiem i prowadzi gospodarstwo rolne. Przedstawia swoją analizę gospodarstwa. Jeśli okaże się, że poświadczają nieprawdę, może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej* - zaznacza. Tłumaczy, że nawet, jeśli dana osoba wygra przetarg, a kontrola wykaże, że nie prowadzi gospodarstwa, umowa dzierżawy może być natychmiast zerwana. - *Ludzie posuwają się do różnych chwytów, przedstawiają różne dokumenty. Na szczęście wychytujemy wiele kłamstw. (...) Przestrzegam tych, którzy mają bardzo dużo ziemi, a podstawiają swoich ludzi. Wychytaliśmy w ostatnim czasie kilkanaście takich osób i będziemy to robić. To ma być przestroga. Dla nas ważna jest uczciwość* - mówi Bogdan Fleming. ■

Rolniku!



Zabrakło Ci gotówki?
Planujesz inwestycje?
Chcesz połączyć swoje
raty w JEDNĄ niższą?

Już dzisiaj możesz skorzystać z darmowej oraz fachowej porady i pomocy eksperta w tej dziedzinie.

Udzielamy kredytów
do 550 tys.

wystarczy jeden telefon
a sprawdzimy dla Ciebie
ofertę – która nic nie kosztuje!

Zaskoczony?
Ale to nie wszystko!

- Wysoka kwota kredytu bez zabezpieczeń
- Możliwość rozłożenia rat na długi okres
- Szybka decyzja
- Kredyt możesz przeznaczyć na dowolny cel
- Wstępna oferta przez telefon
- Dojeżdżamy bezpłatnie do klienta

ZADZWOŃ!
515 176 275

Wspólna Polityka Rolna 2021 - 2027: Europa chce zatrzymać młodych na wsi

Przy tworzeniu WPR po 2020 roku UE narzuca swoje zasady, ale daje też duże pole manewru poszczególnym krajom. Tak jest choćby w przypadku wsparcia dla młodych rolników. To Polska zadecyduje, czy premia ma wynosić 100 tys. zł, czy ponad 200 tys. zł.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Wspólna Polityka Rolna po 2020 roku to wciąż wielka niewiadoma. Mówi się o głównych celach, jednak nadal brak konkretnych. W ciągu ostatnich miesięcy działania nad tworzeniem WPR troszkę przyspasiały. Dużo zamieszania

całego budżetu UE. (W ciągu najbliższych lat ta kwota może się jednak jeszcze kilka razy zmienić). W porównaniu do WPR z okresu 2014 - 2020 jest niższa o około 14% z uwagi na inne wydatki związane z nowymi priorytetami Unii (migracja, granice zewnętrzne, gospodarka cyfrowa, transport) oraz przez Brexit (Wielka Brytania

„Te propozycje rozwiązań na poziomie kraju będą przedmiotem burzliwych dyskusji i dlatego nie należy przespać tego okresu, bo po tym czasie, nagle, rolnicy mogą się zdziwić.”

cały czas przysparza Brexit. Poza tym zbliżają się wybory (26 maja), które mogą zmienić obecnie funkcjonujący układ sił w Parlamencie Europejskim. Kilka miesięcy później mogą pojawić się także przetarasowania w Komisji Europejskiej. Dlatego na jakiegokolwiek decyzje w sprawie podziału środków w budżecie Wspólnej Polityki Rolnej po 2021 będziemy musieli jeszcze poczekać.

Co już wiemy dziś? Budżet Wspólnej Polityki Rolnej dla wszystkich krajów Unii na lata 2021- 2027 ma wynieść 325 mld euro. Ma to stanowić 28%

więcej wpłacała niż pobierała z unijnego budżetu). 265 mld euro ma zostać przeznaczony na płatności bezpośrednie, 20 mld euro na środki wspierania rynku (EFRG), a 78,8 mld euro na rozwój obszarów wiejskich (EFRROW). Ile z tego dostanie Polska? Takich danych jeszcze nie ma. Wiadomo jednak, że Unia Europejska chce dać państwu członkowskiemu większą swobodę w ustalaniu zasad ich wypłaty niż dotychczas. - *Zaproponowany budżet nie jest zły pod względem finansowym. Uważam, że i tak jest dobry, zważając na stratę państwa członkowskie-*

go, które dużo wpłacało do unijnej kieszki. Teraz pojawia się pytanie, jak te środki podzielimy na poziomie kraju? - stwierdza Mariusz Tatka z Centrum Doradztwa Rolniczego, Oddział w Poznaniu i dodaje, że właśnie teraz jest najlepszy czas na zgłaszanie uwag dotyczących WPR po 2020 roku. - *Jako kraj mamy większe możliwości decydowania. Jednak, by sensownie te środki podzielić, w dyskusjach muszą brać udział środowiska rolnicze. I to jest bardzo ważne, by właśnie na tym etapie swoje zaangażowanie w sprawę wykazali także rolnicy - zaznacza. Pojawiają się dylematy, na jakie działania zaplanować środki? Czy finansować gospodarstwa małe, czy duże - mające większe możliwości rozwoju? - Czy w przypadku małych gospodarstw lepiej dać pieniądze na restrukturyzację, a mniej - w postaci dopłat bezpośrednich? Czy ja, jako rolnik stracę fizycznie, czy może się okazać, że zyskam na tym, bo nigdy nie korzystałem z pieniędzy inwestycyjnych, a jeśli dopłaty zostaną na tym samym poziomie, zakładając najbardziej pozytywny efekt tego wszystkiego, to może się okazać, że nie stracę, tylko zyskam. To jest moja polemika w tej chwili. Ale decyzje związane z takimi zagadnieniami muszą być podejmowane z udziałem rolników - mówi Mariusz Tatka.*

Wiele celów Wspólnej Polityki Rolnej po 2020 roku pozostanie niezmiennych. W rozporządzeniach często przewijają się trzy słowa: innowacyjność, środowisko i klimat. Wydaje się, że w nowym rozdaniu nacisk na te zagadnienia będzie jeszcze większy. - *W kontekście unijnego rolnictwa ogromne znaczenie ma zwiększenie troski o środowisko oraz intensyfikacja działań w dziedzinie klimatu - wymienia doradca rolny. Jest też wzmianka o zrównoważonym rozwoju. I w związku z tym zagadnieniem ma powstać „specjalne elektroniczne narzędzie doty-*



Mariusz Tatka, specjalista z Centrum Doradztwa Rolniczego, Oddział w Poznaniu poprowadził wykład o WPR po 2020 roku na Targach Ferma w Łodzi

czące zrównoważonego charakteru gospodarstw rolnych, które państwa członkowskie będą udostępniać rolnikom”. Dziś nie wiadomo, co kryje się pod tym zdaniem i czego konkretnie będzie dotyczyć.

W rozporządzeniach Parlamentu Europejskiego i Rady pojawia się także hasło zabezpieczenia produkcji przed ryzykiem. Jakim? To mogą być zawirowania rynkowe wpływające na niską cenę płodów rolnych, kryzysy sanitarne i fitosanitarne decydujące o dochodach rolników czy zdarzenia pogodowe. Zgodnie z wytycznymi KE państwa członkowskie mogą przyznać wsparcie w postaci wkładu finansowego na składki w ramach systemów ubezpieczeń oraz na

— R E K L A M A —

Tani Kredyt z Gwarancją de minimis

Kredyty dla Rolników

- ✓ do 550 000 zł
- ✓ bez poręczycieli i opłat wstępnych
- ✓ na dwolny cel
- ✓ długi okres spłaty do 12 lat
- ✓ szybka decyzja w 15 minut

DOJEŹDZAMY BEZPŁATNIE DO KLIENTÓW NA TERENIE CAŁEGO KRAJU
Negocjujemy w Twoim imieniu wysokość oprocentowania i marżę

PRSO 4,9%. Całkowity koszt kredytu jest uzależniony od indywidualnej oceny zdolności kredytowej i może ulec zmianie.
Powyższe informacje nie stanowią oferty w rozumieniu art. 66 § 1 Kodeksu Cywilnego.
Nie pobieramy opłat od klientów.

tel. 509 375 412
www.bft.pl

BDK
Bankowo Doradztwo Kredytowe

fundusze ubezpieczeń wzajemnych. - *Europarlament podał, że biorąc pod uwagę konieczność zapewnienia odpowiednich narzędzi do zarządzania ryzykiem, należy utrzymać finansowanie ze środków EFRROW składek ubezpieczeniowych i funduszy ubezpieczeń wzajemnych* - zaznacza Mariusz Tatka.

Komisja Europejska podała, że podstawą rolnictwa w Unii pozostanie małe gospodarstwo. - *To jest ważny zapis, który pokrywa się z tym znajdującym się w naszej ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego. Daje możliwość poszczególnym krajom członkowskim wspierania rodzinnych gospodarstw rolnych. Efektem tego jest możliwość zmniejszenia płatności dla gospodarstw, które są bardzo duże. Jeśli okaże się, że poziom płatności trzeba będzie obniżyć, to wiadomo, że będzie musiało to dotyczyć tych gospodarstw, które są powierzchniowo największe* - stwierdza doradca rolny. Przewidziana jest degresywna płatność bezpośrednia. Co to oznacza? Kary administracyjne dla tych, którzy nie spełnią wymogów w odniesieniu do obszarów: klimat i środowisko; zdrowie publiczne, zdrowie zwierząt i zdrowie roślin oraz dobrostan zwierząt.

Co do płatności, KE przewiduje kilka możliwości. Mogą one trafić do rolników w postaci ryczałtowej. - *Można wprowadzić mechanizm taki, że rolnikom do 5 ha dajemy płatność ryczałtową, co jest dopuszczalne w ramach nowego rozporządzenia* - podkreśla Mariusz Tatka. Przewidziana jest także forma redystrybucji (przeznaczana na specjalną płatność niezwiązaną z wielkością produkcji na ha, tj. redystrybucyjne wsparcie dochodu do celów stabilności) oraz płatności stricto dla młodych rolników. Unia będzie wymagać przeznaczenia na ten cel co najmniej 2% środków przydzielonych na płatności bezpośrednie. Pojawić się mają także płatności dla roślin wysokobiałkowych (związane z wielkością produkcji upraw roślin wysokobiałkowych w celu zmniejszenia unijnego deficytu w tym sektorze) oraz na ekoprogramy (płatność przyznawana w celu zachęty do dostarczania dóbr publicznych lub wynagrodzenia za dostarczanie dóbr publicznych poprzez stosowanie praktyk rolniczych korzystnych dla środowiska i klimatu lub jako

rekompensatę za wprowadzenie tych praktyk). - *Chodzi o wszelkiego rodzaju ekoprogramy, bardzo dobrze oceniane z punktu widzenia Komisji Europejskiej, jak np. programy środowiskowe* - wyjaśnia Mariusz Tatka. Coraz częściej mówi się także o wprowadzeniu zmniejszenia płatności „w celu zapewnienia bardziej sprawiedliwego wsparcia dochodu rolników”. Dotyczyć to ma rolników, którym przysługuje kwota płatności bezpośrednich przekraczająca 60 tys. euro rocznie. Obniżenie poziomu kwoty ma być przeprowadzone w następujący sposób: o co najmniej 25% w transzy między 60 tys. euro a 75 tys. euro; o co najmniej 50% w transzy między 75 tys. euro a 90 tys. euro; o co najmniej 75% w transzy między 90 tys. euro a 100 tys. euro oraz o 100% w przypadku kwoty przekraczającej 100 tys. euro. Co ważne, przed zastosowaniem zmniejszeń państwa członkowskie mają odjąć od kwoty płatności bezpośrednich: wynagrodzenia związane z działalnością rolniczą zadeklarowaną przez rolnika, w tym podatki i składki na ubezpieczenie na zabezpieczenie społeczne związane z zatrudnieniem równoważny koszt stałej pracy nieodpłatnej związanej z działal-

„Jako kraj mamy pewną dowolność, ale mamy też ustalone obowiązki środowiskowe i klimatyczne.”

nością rolniczą i wykonywanej przez osoby pracujące w gospodarstwie, które nie otrzymują wynagrodzenia lub otrzymują za wykonanie usługi niższe wynagrodzenie niż kwota płacona normalnie za takie usługi, lecz są wynagradzane z wyniku ekonomicznego gospodarstwa rolnego.

Rolników ciekawi to, czy w przyszłym WPR wymagana będzie od nich niezliczona ilość dokumentów, jak często ma to miejsce teraz. Komisja Europejska zapowiada, że chce to zmienić. Ale zarówno doradcy, jak i sami beneficjenci za bardzo nie wierzą, by coś w dziedzinie „papierologii” się poprawiło. - *Trzeba to uproszczyć, jednak nie wiem, czy to się stanie, bo słyszę takie zdania od 10 lat i za każdym*

„Mamy duży potencjał, jeśli chodzi o młodych rolników. Czy problem, który jest na Zachodzie za chwilę i u nas nie wypłytnie? Korelacja jest taka, że im kraj bardziej rozwinięty, tym jest większy kłopot z zatrzymaniem ludzi w rolnictwie. I choć w tej chwili kłopotu z tym nie ma, w ciągu dekady nasza gospodarka może się tak rozwinąć, iż takie zjawisko będzie realne.”

razem mam duże wątpliwości, gdy wprowadzane są jakieś uproszczenia dotyczące Wspólnej Polityki Rolnej - komentuje Mariusz Tatka.

Z całą pewnością Unia Europejska będzie kładła nacisk na zatrzymanie młodych na wsi. W naszym kraju tego problemu jeszcze nie ma, ale w wielu innych państwach członkowskich rolników poniżej 40. roku życia jest jak na lekarstwo. - *W Danii przypadkowo trafiłem do wioski, w której było ośmiu rolników, sześciu z nich miało żony z Polski, a dwóch - z Wenezueli. Panie nie chcą być żonami rolników* - podaje Mariusz Tatka. Europarlament chce stworzyć przepisy, które będą ułatwiały młodym producentom rolnym rozwój swoich działalności gospodarczych na obszarach wiejskich. Dlatego wspomniany już zapis o konieczności przekazania minimum 2% z płatności właśnie na młodych rolników. Ale to już od naszego kraju będzie zależeć, czy tej wartości nie zwiększy - do 5%, a nawet 15%. PE przewiduje także inne programy zachęcające młodych do pozostania na wsi. Ale daje poszczególnym krajom dowolność w kreowaniu konkretnych rozwiązań. - *Każdy kraj członkowski ma prawo określić zasady dotyczące tego, w jaki sposób, oczywiście w ramach obowiązującego prawa, chce dodatkowo wspierać młodych rolników. Możemy dojść do wniosku, że nie dajemy premii dla młodych rolników. Są kraje w Europie (Niemcy - przyp. red.), które nie wprowadziły tego mechanizmu. Z założenia można to zrobić, natomiast nie ma obowiązku. To są działania fakultatywne. Nie można powiedzieć, że UE coś nam narzuciła. Unia ustala nam ogólne zasady, według których musimy prowadzić poszczególne działania* - zaznacza Mariusz Tatka. Obecnie maksymalna kwota premii dla młodych rolników zgodnie z wytycznymi UE to 50 tys. euro. Czy w Polsce właśnie do tyłu powinna wzrosnąć? - *Gdybym*

miał o czymkolwiek decydować, dałbym większą kwotę na premie na rozpoczęcia działalności rolniczej. Dotychczas było to 100 tys. zł, od tego roku jest 150 tys. zł. Moim zdaniem to niewiele. Człowiek młody, który zaczyna prowadzić gospodarstwo, ma pomysł na jego rozwój. I taki zastrzyk gotówki może spowodować, że swoją koncepcję zrealizuje. Pod tym kątem powinny być prowadzone rozmowy między resortem rolnictwa a rolnikami - przekonuje.

Czy Program Rozwoju Obszarów Wiejskich po 2020 roku będzie podobnie wyglądał jak ten, który znamy? Utrzymanie go w dotychczasowym kształcie jest możliwe. Podobnie jak realizacja, najbardziej znanego wśród rolników, działania Modernizacja gospodarstw rolnych. - *Czy on się będzie nazywał Modernizacja gospodarstw rolnych czy Inwestycje w gospodarstwach rolnych? Tego na dziś nie wiemy. Rozporządzenie ogólne daje taką możliwość, by były działania wspierające w inwestycje w gospodarstwach. Jestem jego zwolennikiem, dlatego że z punktu rozwojowego gospodarstwa jest to najważniejszy program. Pytanie, jak go poprowadzimy? Na poziomie kraju zadecydujemy o tym, jakie kwoty i na co będzie można przeznaczyć* - wyjaśnia Mariusz Tatka. Jego zdaniem pewne kwestie należałoby w nim poprawić tak, by np. dofinansowywane maszyny były jeszcze lepiej wykorzystane w gospodarstwach. - *Pytanie także, jak stworzyć program, który wesprze produkcję zwierzęcą w Polsce? Bylem na spotkaniu, na którym zastanawiano się, dlaczego nie zostały wykorzystane pieniądze dotyczące budynków inwentarskich dla trzody. Odpowiedź jest prosta. Z jednej strony ASF, z drugiej kredyt, bo nikt takich pieniędzy nie ma i jeszcze zobowiązania agencyjne. Rolnicy zastanawiają się w ogóle, czy w takim kierunku iść* - stwierdza Mariusz Tatka.

Jeszcze kilka lat temu firmy za nie płaciły, teraz to rolnicy ponoszą koszty

Góry zużytych folii na posesjach rolników. Jak się ich pozbyć?

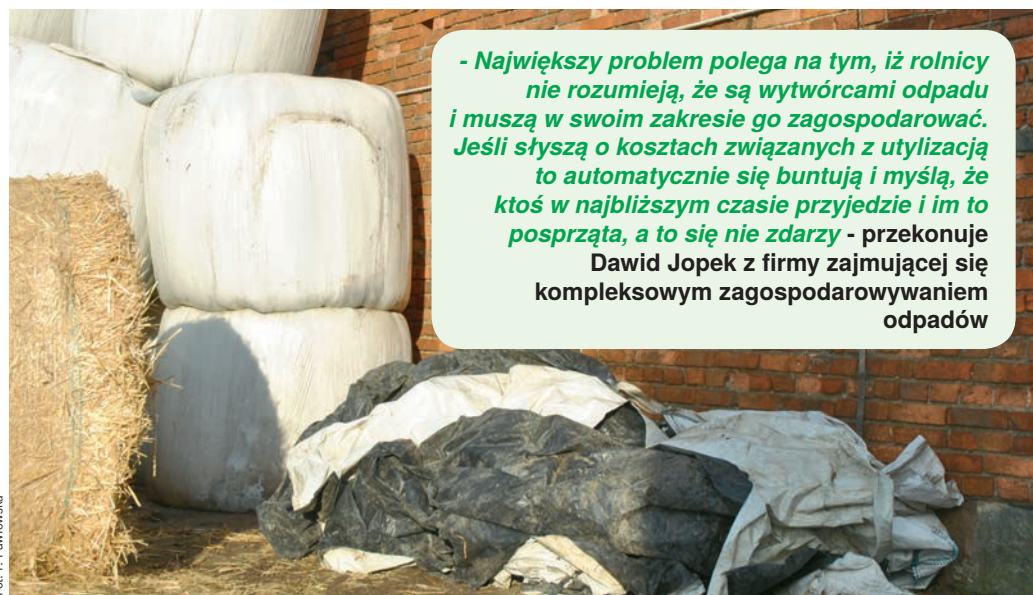
Problemy z utylizacją zużytych folii rolniczych z roku na rok piętrzą się, jak same folie na tyłach posesji gospodarzy. Firmy zbierające odpady komunalne nie chcą ich przyjmować, toteż rolnicy składowują je, sami nie wiedząc, co dalej z nimi robić.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Jeszcze 2-3 lata temu firma z naszych okolic odbierała od nas folię, sznurek i siatkę bez żadnych problemów.

Potem zaprzestali odbioru siatki, po kilku miesiącach - sznurka. A w ubiegłym roku całkowicie zrezygnowali z czarnej folii pochodzącej z kiszonek, potem także z biało-czarnej przymowej. Teraz odbierają jedynie folię białą, która służy do zawijania balotów. Teraz te materiały u mnie leżą. Nie mam pojęcia, jak się ich pozbyć. Spalić nie wolno, na grunt też nie wolno wywieźć. W podobnej sytuacji jest wielu rolników - tłumaczy gospodarz z powiatu gostyńskiego. Podobnie na ten temat wypowiada się Dariusz Sadłowski, hodowca z Wykrotu na Mazowszu. - Mam duże ilości folii po przymie. Kilka lat temu przyjechali i mi to zabrali. Teraz nie wiem co dalej z tym zrobić. Kłopot się nawarstwia - stwierdza. Słowa rolników potwierdza Eugeniusz Karpiński, przewodniczący zarządu Komunalnego Związku Gmin Regionu Leszczyńskiego (Wielkopolska). Mówi, że skalę problemu obrazuje fakt, iż temat poruszany jest na wielu spotkaniach wiejskich. Rolnicy pytają sołtysów, wójtów i burmistrzów, co zrobić ze zużytymi foliami, które w gospodarstwach wykorzystuje się czasem w ogromnych ilościach. Zgodnie z prawem to na gospodarzu spoczywa obowiązek ich utylizacji. Bo w rozumieniu przepisów nie jest to odpad komunalny.

Jeszcze kilka lat temu z foliami nie było żadnego problemu. Firmy zajmujące się przetwórstwem odpadów chętnie je od rolników odkupowały. Po przerobieniu materiał trafiał często do Chin. W chwili gdy sprzedaż poprzarobowych granulatów



- Największy problem polega na tym, iż rolnicy nie rozumieją, że są wytwórcami odpadu i muszą w swoim zakresie go zagospodarować. Jeśli słyższą o kosztach związanych z utylizacją to automatycznie się buntują i myślą, że ktoś w najbliższym czasie przyjedzie i im to posprząta, a to się nie zdarzy - przekonuje Dawid Jopek z firmy zajmującej się kompleksowym zagospodarowywaniem odpadów

Według Jopek Recykling 8 ton folii rolniczej to średnio odpad z okresu około 3 miesięcy z 24 gospodarstw rolnych

tworzyw sztucznych na rynek chiński załamała się, zaprzestali tego. I teraz nie dosyć, że rolnik na folii nie zarobi, to jeszcze za jej utylizację musi z własnej kieszeni zapłacić. Koszty mogą wynieść kilkaset złotych za jednorazowy odbiór. Nawet jeśli rolnik zdecydowałby się pokryć takie wydatki, tylko po to, by w końcu pozbyć się z podwórka odpadów, często nie wie, do których drzwi zapukać, bo informacji brak. Wiele podmiotów z takiej działalności zrezygnowało. Dziś przedsiębiorstw, które zajmowałyby się przerobem folii zabrudzonej ziemią czy folii stretch po sianokiszoncek, jest zdecydowanie za mało. Punkty odpadów komunalnych od problemu też się odcinają.

Kłopotliwy temat trafił do Krajowej Rady Izb Rolniczych, która w ubiegłym roku zwróciła się z pytaniami do Ministerstwa Środowiska. Zasugerowała resortowi, że „pozostawienie problemu bez rozpatrzenia może

przyczynić się do zaśmiecenia środowiska obszarów wiejskich oraz obniżyć poziom segregacji odpadów i przyczynić się do rozwoju nielegalnych wysypisk”. Co na to resort środowiska? Tłumaczy, że obowiązek zagospodarowania folii na rolniku spoczywa tak naprawdę od 2012 roku, a więc od momentu wejścia w życie obowiązującej obecnie ustawy o odpadach. Wtedy jednak problemu nie było. Dziś jest coraz bardziej palący. - Zgodnie z art. 22 tej ustawy koszty gospodarowania odpadami są ponoszone przez pierwotnego wytwórcę odpadów lub przez obecnego lub poprzedniego posiadacza odpadów. W przypadkach określonych w przepisach odrębnych koszty gospodarowania odpadami ponosi producent produktu lub podmiot wprowadzający produkt na terytorium kraju, określony w tych przepisach. Natomiast takie przepisy nie zostały określone w odniesieniu do produktów typu folia czy tzw. big bagów wykorzystywanych w rolnictwie - podaje nam

Wydział Komunikacji Medialnej Ministerstwa Środowiska. I w związku z tym, że kosztami utylizacji nie zostali obciążeni producenci, spadły one na gospodarzy. - Rolnik, będąc wytwórcą odpadów, ma obowiązek na własny koszt zagospodarować te odpady, np. przez zlecenie tych czynności podmiotowi posiadającemu odpowiednie zezwolenie na zbieranie lub przetwarzanie odpadów. Taki podmiot rolnik zobowiązany jest znaleźć we własnym zakresie - zaznacza Ministerstwo Środowiska. Dodaje, że firmę, która za opłatą odbierze od rolnika folię, można znaleźć na stronie internetowej Rejestr BDO (Baza Danych o Odpadach), która działa od stycznia 2018 roku. Muszą tam znaleźć się wszyscy przedsiębiorcy gospodarujący odpadami, a więc posiadający zezwolenie na zbieranie lub przetwarzanie odpadów. W wyszukiwarce należy wpisać kod opadu nr 02 01 04 lub 15 01 02.

Jedną z firm, która zajmuje

się odbiorem folii rolniczych i ogrodniczych (typu stretch, po nawozach, balotach, pieczarkach, pomidorach, big bag), jest Jopek Recykling z Fabianowa w powiecie ostrowskim (Wielkopolska). Koszty odbioru odpadów uzależnione są od wielu czynników, m.in. długości transportu. Dalsze wydatki związane są z samym zagospodarowaniem odpadów. Można to zrobić w dwojaki sposób: poddać recyklingowi lub zwyczajnie spalić w wysokotemperaturowej spalarni z kontrolą zanieczyszczenia powietrza. Koszt recyklingu narzucają firmie transportowej zakłady recyklingowe. - *Trzeba pamiętać, że mechaniczne oczyszczanie (z użyciem dużych ilości wody oraz energii elektrycznej) folii, która miała kontakt z ziemią, generuje ogromne koszty, dlatego takie firmy nie odbiorą od nas tego odpadu za darmo, chcą jednak, by im za to zapłacić* - tłumaczy Dawid Jopek. Obecnie opłata recyklingowa wynosi około 60 groszy za kilogram. Kwota jednak bardzo często się zmienia. A to za sprawą wahań na rynku odpadów. Przedsiębiorstwa, które specjalizują się w przerabianiu odpadów, mają ułatwiony dostęp do surowców, które powstają także na terenie innych państw Unii Europejskiej, np. w Niemczech czy Holandii. W związku z tym, że w tych krajach folie już na etapie produkcji są obciążone podatkiem recyklingowym, a za ich zagospodarowanie odpowiedzialny jest samorząd (jak u nas w przypadku odpadów komunalnych) są bardziej atrakcyjne cenowo. Polskie zakłady recyklingowe na ich przerób mogą otrzymać więcej pieniędzy niż od naszych gospodarzy. - *Poza tym niemieccy gospodarze nauczeni są segregacji i odpowiedniego przechowywania tych odpadów, dlatego ich koszty oczyszczenia są niższe* - dodaje Dawid Jopek i stwierdza: - *Dlatego nasz rynek zapycha się folią, która jest nieprzerabiana.*

Czy dobrym pomysłem więc byłoby narzucenie i w Polsce na folię rolniczą podatku recyklingowego? Zdaniem Eugeniusza Karpińskiego ze związku komunalnego w rejonie leszczyńskim rozwiązałyby to wiele problemów. Według niego można byłoby wprowadzić również kaucję, jak to jest w przypadku szklanych butelek (czy plastikowych na Zachodzie). Gdy zapy-

taliśmy o to resort środowiska, usłyszeliśmy tylko, że „w odniesieniu do możliwości wprowadzenia kaucji na produkt w postaci folii rolniczej, Ministerstwo Środowiska analizuje różne możliwości i rozwiązania”.

Dawid Jopek stwierdza, że do wprowadzenia takich planów jeszcze długa droga. I trzeba znaleźć szybkie sposoby, które pozwolą rolnikom legalnie pozbyć się folii. Dużą rolę w tym procesie mogłyby odegrać sołtysi oraz urzędy gmin. Chodzi przede wszystkim o to, by zorganizować zbiórkę folii rolniczych od wszystkich gospodarzy w jednej wsi i podzielić się kosztami transportu. W ten sposób wydatek przypadający na jednego rolnika rzędu 600 zł spadłby do nawet 40 zł. - *W ostatnim czasie mieliśmy zbiórkę w jednej z miejscowości w gminie Pakosław, której organizacji podjął się sołtys. Zebrał od wszystkich gospodarzy pieniądze, a my wystawiliśmy zbiorczą fakturę* - wyjaśnia Dawid Jopek. Co ważne, rolnicy otrzymali pełne dokumenty odbioru odpadu. Dlaczego na posiadaniu takiego pisma powinno zależeć rolnikowi? Jak przestrzega Dawid Jopek na rynku działają firmy, które nie znalazły się we wspomnianym przez resort środowiska rejestrze BDO. Aby tam się pojawić, należało spełnić kilka warunków, m.in. związanych z przygotowaniem placu oraz transportu. Z uwagi na koszty, które musiałyby ponieść, niektóre z podmiotów nie wystąpiły o wpis do Bazy Danych o Odpadach. Jeśli ich tam nie ma i nie mają przypisanego odpowiedniego numeru, to znaczy, że działają nielegalnie, a więc folii od rolnika nie powinny odbierać. A trzeba pamiętać, że zgodnie z przepisami - dopóki rolnik nie odda folii podmiotowi zarejestrowanemu w BDO - dopóty będzie właścicielem folii. - *I w przypadku, gdyby okazało się, że odpad ten trafi w nieodpowiednie miejsce, odpowiadał będzie za niego sam rolnik, a nie ten, który go tam wywiózł* - przestrzega Dawid Jopek. W jaki sposób ustrzec się takich podmiotów? - *Należy dokładnie czytać dokument przekazania - odbioru, na którym powinien widnieć numer BDO danej firmy* - tłumaczy Dawid Jopek.

Wizytówka uprawowa

► Odmiana pszenicy Moschus wpisana do COBORU

Do grupy odmian roślin zbożowych elitarnych (E) zarejestrowanych w COBORU w lutym 2019 roku dołączyła odmiana pszenicy ozimej Moschus. Warto zwrócić uwagę, iż Moschus jest pierwszą odmianą elitarną zachodniej hodowli reprezentowanej przez IGP Polska oraz dystrybutora i jednocześnie producenta materiału siewnego Agrii, która uzyskała rejestrację w COBORU w Polsce. W dwuleciu badań rejestrowych odmiana pszenicy ozimej Moschus okazała się najlepszą ze wszystkich badanych odmian pszenicy ocenioną pod względem: zawartości białka, zawartości glutenu, gęstości ziarna, wyrównania ziarna oraz szklistości ziarna. Moschus jako nowy wyznacznik jakości pszenicy elitarniej stanowi swoiste panaceum na wprowadzoną i dotychczas wszystkich polskich rolników dyrektywę azotanową. W Niemczech odmiana Moschus jako pierwsza w historii odmiana została zarejestrowana z najwyższymi notami uzyskanymi jednocześnie już w momencie rejestracji za: zawartość białka, liczbę opadania oraz wskaźnik sedymentacji. W Polsce Moschus został wyróżniony jako Innowacyjny Produkt Rolniczy 2018. Pszenica ozima MOSCHUS występuje w ofercie Agrii pod Marką Nasiona Dalgety. Produkowana jest w standardzie technologii Nasiona Dalgety z zachowaniem rygorystycznych przepisów nasiennych oraz szczegółowej kontroli jakości na każdym z etapów produkcji. Do zaprawiania nasion odmiany Moschus używana jest zaprawa fungicydowa z półki premium, która oprócz szerokiego spektrum zwalczanych chorób oddziałuje również na dynamiczny i silny rozwój systemu korzeniowego. Dodatek polimeru wpływa na lepsze rozprzaskanie substancji aktywnej zawartej w zaprawie nasiennej i tym samym skuteczniejszą ochronę.



— R E K L A M A —

KREDYTY BANKOWE

NOWOŚĆ! JUŻ DOSTĘPNA TANIA pożyczka dla rolników z gwarancją poręczenia innego banku. Poznaj szczegóły.

Pożyczkę możesz rozłożyć na długi okres spłaty! Do 550-tys nie potrzebujemy hipoteki ani poręczenia!



I to jest kredyt ma się rozumieć!

Decyzję kredytową otrzymasz do 15 minut!

Dojeżdżamy bezpłatnie do klientów.

KREDYT NA ROZWÓJ ROLNICTWA!



Koszt jak przy kredycie hipotecznym

Skontaktuj się z nami lub wyślij sms o treści (kredyt) oddzwonimy!

Tel. 535-410-506 lub 505-511-044

Uwaga na choroby podsuszkowe zbóż. Nie daj im pola do popisu

Dziś na tapecie choroby podstawy źdźbła, zwane również chorobami podsuszkowymi. Jak je rozpoznać? Dlaczego nie należy ich bagatelizować? Czym i kiedy zwalczyć? Po jakie preparaty warto sięgnąć?

Lamliwość podstawy źdźbła zbóż oraz fuszaryjna zgorzel podstawy źdźbła i korzeni - to jedne z najczęściej występujących chorób podsuszkowych w naszym kraju. Podpowiadamy, co robić, żeby nie dać im pola do popisu.

Choroby podsuszkowe - przyczyny występowania

Co sprzyja występowaniu chorób podstawy źdźbła? - *Do najważniejszych przyczyn związanych z pojawieniem się tego typu infekcji zaliczamy: brak prawidłowego płodozmianu (zbyt duży udział roślin zbożowych w strukturze zasiewów); wczesny i głęboki siew jesienny (w przypadku oziminy oczywiście); zbyt duża norma wysiewu, przyczyniająca się do powstania swobodnego mikroklimatu wewnątrz ładu (duża wilgotność) oraz zimy o łagodnym przebiegu, a także chłodne wiosny - wylicza Daniel Dąbrowski, specjalista ds. produkcji zbóż i rzepaku z Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Lubaniu.*

Choroby podsuszkowe - objawy

W przypadku łamliwości podstawy źdźbła, jak tłumaczy nasz rozmówca, u nasady źdźbeł pszenicy, jęczmienia, żyta czy pszenżyta już późną jesienią pojawiają się podłużne plamy koloru szarego lub żółto-brązowego. - *Zewnętrzna pochwka pęka często pośrodku plamy. Dopiero podczas fazy wzrostu na źdźble tworzą się typowe, owalne, często bursztynowo-brązowo obrzeżone plamy (plamy elipsoidalne lub oczka). Podstawa źdźbła murszeje i pęka. W przypadku wczesnych i silnych porażeni zmurszenie może być tak daleko posunięte, że oczka nie są już widoczne. W rezultacie źdźbła łamią się w strefie porażenia (wyleganie)* - opisuje pracownik PODR-u.

Drugą ze wspomnianych infekcji natomiast powodowana jest przez grzyby z rodzaju *Fusarium* spp. - *W tym przypadku oprócz podstawy źdźbła porażeniu ulega-*



Fot.: fotolia.pl

ją również korzenie - zwraca uwagę Daniel Dąbrowski. Zaznacza jednocześnie, że w początkowych etapach infekcji - już od początku fazy strzelania w źdźbło - na jego podstawie pojawiają brunatne lub brązowe smugi, kreski oraz plamy o nieregularnym rozmytym kształcie. - W późniejszych etapach rozwoju choroby pochwy liściowej zmieniają barwę z zielonej na brązową - aż do momentu zbrązowienia całej podstawy źdźbła - mówi specjalista z PODR-u. - Często, próbując wyrwać taką roślinę z gleby, urywa się ją przy samym jej poziomie, ponieważ korzenie również brązowieją i gniją - dodaje.

Choroby podsuszkowe - ich szkodliwość

Najgroźniejszym efektem zaniedbania zwalczania tego typu infekcji, na które wskazuje Daniel Dąbrowski, są z kolei: całkowite, przedwczesne zamieranie porażonych pędów, bielenie kłosów oraz znaczny spadek masy 1.000 nasion

Kiedy i czym przyskać?

Do lustracji plantacji pod kątem wspomnianych chorób oraz ewentualnego ich zwalczania należy przystąpić od fazy końca krzewienia do fazy drugiego kolanka (BBCH 29-32).

Po jakie środki ochrony sięgnąć (o jakich substancjach czynnych)? - *Przy wyborze preparatu należy rozważyć sposób jego działania na zwalczany organizm - wszystko po to, żeby uniknąć procesu jego uodpornienia na zastosowaną substancję czynną - radzi Da-*

niel Dąbrowski. - Przy planowaniu oprysku w fazie T1 (ochrona podstawy źdźbła i dolnych liści) należy również uwzględnić minimalną temperaturę powietrza, w jakiej zastosowana substancja czynna wykazuje najwyższą skuteczność - dopowiada nasz rozmówca. Daniel Dąbrowski zwraca również uwagę na to, że w przypadku zwalczania kompleksu chorób podsuszkowych w technologii ochrony stosuje się preparaty działające w sposób systemiczny. - Możemy do nich zaliczyć m. in. prochloraz (środek z grupy imidazoli) - blokujący syntezę ergosterolu wewnątrz grzybni, tiofanat metylowy (środek z grupy benzimidazoli), który hamuje wzrost grzybni poprzez blokowanie podziału jej komórek - mówi pracownik PODR-u. W zwalczaniu przedstawionych infekcji można również wykorzystać: cyprodynil, tebukonazol bądź fluk-sapyroksad. Działają one zapobiegawczo, leczniczo, wyniszczająco. (mp)

Wizytówka uprawowa

► Biostymulatory z linii Seipro firmy Sumi Agro Poland

W swoim składzie zawierają wyłącznie substancje pochodzenia roślinnego. Są certyfikowane do stosowania w uprawach ekologicznych w Unii Europejskiej. Posiadają także atesty bezpieczeństwa dla ludzi i środowiska wydane przez PZH-PiB. Produkty mają określone funkcje takie jak: ochrona przed stresem, szybsza regeneracja po stresie czy stymulacja owocowania. Biostymulatory z linii Seipro są dopasowane do potrzeb polskiego rolnictwa i sadownictwa, ponieważ zostały przebadane w warunkach polowych oraz laboratoryjnych w naszym kraju. W ofercie biostymulatorów Sumi Agro Poland dostępne są preparaty: Shigeki, Kaishi, Kinactiv Fruit i Kinactiv Initial. Ich skład wyróżnia zawartość L-aminokwasów pochodzenia roślinnego oraz naturalnych ekstraktów algowych.

Preparat Shigeki stymuluje metabolizm roślin, rozwój systemu korzeniowego oraz zwiększa odporność roślin na stres wywołany przez wysokie temperatury, mróz, grad czy zabiegi ochrony herbicydowej. Shigeki jest zalecany do stosowania przed wystąpieniem czynnika stresowego w uprawach zbóż, rzepaku, kukurydzy, ziemniaka, buraka cukrowego, warzyw z siewu, rozsady, a także drzew owocowych i upraw jagodowych.

Z kolei Kaishi to biostymulator szczególnie zalecany do stosowania po okresach stresu abiotycznego. Wspomaga wzrost i rozwój roślin. Kaishi można stosować w tych samych uprawach co Shigeki (z wyjątkiem upraw jagodowych). Ze względu na charakter zwiłżający formulacji może być łączony z nawozami dolistnymi.





Owce i bydło na tysiącu hektarów górzystych terenów

Jeszcze w latach 80-tych w Lesicy (Sudety) wiele osób trudniło się rolnictwem. Dziś widok wypasających się na stokach górskich owiec i bydła zawdzięczamy głównie Alfredowi Zubkowi, który hodowlą tych zwierząt zajmuje się od 50 lat.

TEKST ■ Dorota Jańczak

W Polsce hoduje się 268 tys. sztuk owiec, najwięcej w woj. małopolskim (około 85 tys.), woj. podlaskim (25 tys.) i o dziwo - woj. wielkopolskim, gdzie jest około 22 tys. sztuk (dane GUS z grudnia 2017 roku). Do wypasu owiec wykorzystuje się głównie tereny górzyste i o niższej bonitacji gleby. Od 50 lat hodowlą tego gatunku zajmuje się Alfred Zubek z miejscowości Lesica tuż przy granicy z Czechami (powiat kłodzki w woj. dolnośląskim). Przypada, że jeszcze w latach 90-tych utrzymywał bardzo duże stado. Dziś ma około 300 sztuk. Jest jednym z nielicznych w okolicy, którzy postanowili zostać w Sudetach i trudnić się rolnictwem. - *Wielu ludzi uciekło z naszej gminy. Nie było tutaj żadnych perspektyw, dlatego teraz są we Wrocławiu albo w Czechach. Jeszcze w latach 80-tych w gminie Międzyzylesie było więcej rolników. Pozostało kilku - tłumaczy Alfred Zubek. Rzeczywiście wioska wygląda jak wymarła. Przy drodze można zobaczyć opuszczone budynki inwentarskie czy małe domki. Gdyby nie zaangażowanie pana Zubka wiele pagórków porośniętych trawą byłoby nieużytkowanych. Dzięki jego zawzię-*

tości i ciężkiej pracy, podziwiając górskie krajobrazy można zobaczyć przechadzające się stada owiec i bydła mięsnego.

Gospodarstwo w Lesicach Alfred Zubek wykupił w 1973 roku. - *Oprócz mnie było wtedy 36 gospodarz. Chowano się wszystko - bydło, owce, kozy. Wykruszać się zaczęli po 1981 roku. Starsi osadnicy odchodzili na emeryturę, a młodzi kalkulowali, że utrzymanie 10-20 sztuk bydła się nie opłaca - mówi hodowca. Wiedząc, że opłacalność produkcji jest korzystna dopiero przy większym stadzie, Alfred Zubek postanowił wydzierżawić grunty od innych. W tej chwili korzysta z pokąźnego areálu, bo około tysiąca hektarów użytków zielonych. Oprócz owiec wypasa na nim około 500 sztuk bydła w czterech grupach. - Corocznie z siana produkuję 4 tys. balotów. Zbiór siana zaczyna się od pierwszych dni, gdy trawa urośnie. Kosimy ją do późnej jesieni. Poza tym w ubiegłym roku wysiałem 10 ha kukurydzy, z której zrobiłem kiszonkę - mówi rolnik.*

Alfred Zubek wspomina, że jeszcze w latach 90-tych opłacalność produkcji owiec była większa. Wówczas można było zarobić nie tylko na mięsie, ale i mleku oraz wełnie. Obecnie jest inaczej. - *W magazynie zalegają mi tony wełny i nie bardzo wiem, co z tym zrobić - tłumaczy. W przypadku zarobku z tuszek też nie jest kolorowo. Mało kto także zajmuje się skupem i ubojem owiec.*

W tej chwili hodowca z Sudetów współpracuje z zakładem z Leska. - *Mój sąsiad posiadający owce jakiś czas temu myślał nad tym, by stworzyć własną ubojnię. Były nawet na to jakieś dotacje, ale ostatecznie zrezygnował. W ten sposób na pewno można byłoby więcej zarobić na nich - komentuje rolnik. Hodowla na mleko i wełnę kompletnie się nie opłaca. Na użytkowanych przez pana Zubka górskich stokach w jednym stadzie wypasają się owce krzyżówki ras Ile-de-France z Berrichon du Cher z owcą czarnogłówką, a w drugim - rasy cakiel podhalański.*

Rolnik z Lesicy jeszcze kilka lat temu próbował swoich sił w przetwórstwie. Miał nawet sklep mięsny we Wrocławiu. Wołowinę dostarczał także do jednej z restauracji kurortowych w Zieleńcu. - *Pojawiły się jednak problemy i musieliśmy zawiesić tę działalność. Szkoda, bo dzięki temu przekonaliśmy się, ile tracimy sprzedając bydło przez pośredników. Na jednym byku jest 2,5 tys. zł przebitki. Dla mnie takie ogromne różnice są niezrozumiałe. Najgorsze jest to, że nikt nie chce tego zmienić, a najbardziej poszkodowany w tym wszystkim jest rolnik, bo chciałby gdzieś uczciwie, za godziwe pieniądze, sprzedać mięso, a jest uzależniony przez duże firmy, które dyktują warunki - stwierdza Alfred Zubek.*



Wegetacja ruszyła b

Rolnicy tylko ze względu na przepisy czekali z wysiewem nawozów azotowych. Wegetacja roślin rozpoczęła się znacznie wcześniej. Czy spowoduje to straty?

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

W związku z przepisami, wysiew azotu na pola był możliwy dopiero 1 marca. Wśród rolników widać było nerwowe wyczekiwanie na ten termin, ponieważ rośliny rozpoczęły wegetację wcześniej i ewidentnie już czekały na wiosenne zasilanie. - *Potencjał plonów będzie nieco obniżony z uwagi na zbyt późne wysianie pierwszej dawki azotu* - podaje Piotr Kujawa z Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. - *Wegetacja zbóż i rzepaków ruszyła pod koniec lutego. Już wtedy rośliny potrzebowały azotu pod korzeń. Zabiegi były opóźnione o tydzień, a miejscami nawet więcej* - uzupełnia ekspert. - *Dużo plantacji ma symptomy wyglądzenia. Zboża i rzepaki czekały na makroelementy i widać było „przyżółcenia” spowodowane przede wszystkim brakami azotu. Jeśli jednak rolnicy dokarmili dobrze rośliny, to nie powinno się to mocno odbić na plonach* - uspokaja Daniel Dąbrowski z Pomorskiego ODR-u. Według niego plantacje powinny obecnie być uważnie lustrowane pod względem występowania chwastów. - *Okres jesienno-zimowy był bardzo delikatny. Sprawilo to, że część chwastów zimujących m.in. fiołek czy też miotła zbożowa bardzo mocno się rozwinęła. Jeśli rolnicy nie wykonali skutecznego zabiegu herbicydowego jesienią, powinni się już do niego powoli przygotowywać* - informuje Dąbrowski. Wtóruje mu Andrzej Obst z Wielko-

polskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Według jego informacji, w Wielkopolsce niektórzy rolnicy już wykonywali wiosenne opryski. - *Odbyło się to w momencie, kiedy pogoda była nieco lepsza. Nie wszyscy przeprowadzili zabieg zwalczania chwastów jesienią, ale były także przypadki wtórnego zwalczania zachwaszczenia. Sporadycznie docierają do mnie również informacje o wykonywaniu zabiegów fungicydowych. Na to jest jednak jeszcze trochę czasu* - podaje ekspert. Jest to związane przede wszystkim z obecną temperaturą. - *Substancje czynne środków zwalczających choroby wymagają minimalnej temperatury w przedziale 5-10 stopni C, więc na razie jest jeszcze zbyt zimno. Rolnicy czekają na ocieplenie. Myślę, że apogeum prac przypadnie na kwiecień* - dodaje specjalizujący się w ochronie roślin pracownik Wielkopolskiego ODR-u. Według jego informacji, choroby występują na zbożach dość często, a sprzyja temu pogoda. - *Na pszenżytach i żytach widoczna jest rdza brunatna. Pszenice są miejscami zaatakowane przez septoriozę, na pszenżytach występują także mączniak i brunatna plamistość. Jęczmień*

z kolei atakowany jest przez siatkową plamistość. Dodatkowo w mojej okolicy pojawił się problem z pałecznicą traw. Występuje ona na wielu plantacjach dosyć licznie, a na dzisiaj jest to jeszcze patogen, który nie jest rolnikom dobrze znany. Może jednak spowodować znaczne straty... Reasumując, mamy więc całą gamę chorób do zwalczania - tłumaczy Obst. Jakie są przyczyny tak dużej ilości patogenów? Przede wszystkim wpłynęły na to warunki pogodowe - ciepła jesień i zima, a co za tym idzie, wegetacja trwająca przez praktycznie cały czas. Były jednak także przypadki występowania chorób, będące efektem błędnej normy wysiewu ustalonej przez rolników. Opowiada o tym Daniel Dąbrowski. - *Niektórzy rolnicy wysiewając zboża nie uwzględnili masy tysiąca ziaren i po prostu skopowali normę wysiewu z poprzedniego sezonu. Niestety, materiał siewny wielu odmian był dużo drobniejszy w związku z ekstremalną zeszłoroczną suszą. Masa tysiąca ziaren w niektórych przypadkach była nawet o 30% mniejsza, co przy skopowanej*



ardzo szybko

normie wysiewu spowodowało nadmierne zagęszczenie roślin. Mączniak pojawiał się tam na plantacjach już jesienią - podaje ekspert zaznaczając, że rolnicy będą musieli bardzo mocno skupić się na zabiegu T1 zabezpieczającym przed chorobami. Piotr Kujawa z Wielkopolskiego ODR-u zauważa jednak, że warto z nim poczekać. - Na najbliższe dni zapowiadane są jeszcze przymrozki. To stres dla rośliny, tak samo jak każdy zabieg fungicydowy czy też herbicydowy, nie warto więc dokładać roślinom stresu i poczekać na lepsze warunki - podaje.

Na polach trwają już również siewy zbóż jarych. - W moim rejonie Wielkopolski jest to już praktycznie na ukończeniu. Słyszałem także o rozpoczęciu siewów buraków. Rolnicy przygotowują się też do siewów cebuli - podaje Andrzej Obst. Informację tę uzupełnia Piotr Kujawa, który wspomina, że niebawem wysiewane będą także łubiny. - Rozpoczyna się powoli uprawa stanowisk, na których siana będzie kukurydza - dodaje. Trochę mniej dynamiczna sytuacja jest w województwie pomorskim. Daniel Dąbrowski wskazuje, że siewy owsa dopiero się rozpoczęły. - Trwa już cała akcja przygotowywania stanowisk, wysiew makroskładników, preparatów wieloelementowych, ale jeśli chodzi o siewy, to

według mnie, rozpoczną się one intensywnie mniej więcej za półtora tygodnia, chociaż rolnicy już robią jakieś przymiarki. W przypadku owsa wcześniejszy wysiew jest jak najbardziej na plus, natomiast jeśli chodzi o jęczmień, to trzeba pamiętać, że lubi on być siany w ciepłą glebę i termin kwietniowy będzie wręcz lepszy niż ten marcowy - podaje specjalista.

Informacje ekspertów Ośrodków Doradztwa Rolniczego potwierdza rolnik Michał Nowacki z woj. kujawsko-pomorskiego. - Bardzo łagodna zima w naszym regionie spowodowała powolną vegetację zbóż, przez co w okres wiosenny weszły one bardzo dobrze rozkrzewione. Niektóre z pszenżytni wysiewanych na zasobnych w azot stanowiskach bardzo szybko przeszły do fazy strzelania w źdźbło. Jest to problematyczne ze względu na strategię nawożenia azotem, ochronę fungicydową czy też regulację. Rolnik opowiada także o sytuacji w rzepaku ozimym. - Rośliny na jesień osiągnęły fazę 10-12 liści właściwych, a w najlepszej kondycji są te, które nie głodowały pod względem braku azotu. Łagodna zima spowodowała, że większość plantacji nie straciła liści, przez co rzepak nie musiał pobierać dodatkowych ilości składników na odbudowę rozety liściowej. Odmiany o wczesnym wigorze jesiennym wymagają już regulacji pokroju roślin, ponieważ wierzchołek wyniesiony jest na 5-10 cm - tłumaczy Nowacki. Dodatkowo przestrzega on, że po zimie w glebie są bardzo małe zapasy wody. - Ubiegłoroczna susza, a także brak opadów śniegu i deszczu zimą, przyczyniły się do tego, że magazyn wody glebowej jest bardzo ograniczony. Rośliny, mimo dobrej kondycji, będą bardzo wrażliwe na niedobory wody wiosną - kończy.

* Wypowiedzi ekspertów na dzień 26.03.2019 r.

Mospilan[®]
20 SP



PROMOCJA, KTÓREJ NIE
ZDOŁASZ SIĘ OPRZEĆ!

ROZDAJEMY
HEKTARY!



PRZYJDŹ, KUP I ZYSKAJ:

- 📦 + 80 g gratis do każdego opakowania 600 g
- 📦 + 20 g gratis w opakowaniu 200 g

BEZ DODATKOWYCH FORMALNOŚCI!

TYLKO W DOBRZYCH
PUNKTACH HANDLOWYCH
OD 1.02.2019 DO 30.08.2019 R.
LUB DO WYCZERPIANIA ZAPASÓW.

Szczegóły i regulamin promocji na stronie
www.sumiagro.pl



* Lider rynku insektycydów w Polsce wg badań Kleffmann 2016, 2017 i 2018.

SUMI AGRO POLAND SP. Z O.O.
www.sumiagro.pl



Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć uwagę na zwroty wskazujące rodzaj zagrożenia oraz przestrzegaj środków bezpieczeństwa zamieszczonych w etykiecie.

SPOSOBY NA CHWASTY

O uprawie kukurydzy na ziarno wiedzą naprawdę dużo. Sieją ją bowiem blisko ćwierć wieku i to na pokaźnym areale. Dziś swoją wiedzę na temat odchwaszczania tej rośliny dzielą się z innymi i wskazują na konkretne rozwiązania herbicydowe.

Mowa tu o Robercie Zawieju i jego ojcu Janie. - *Kukurydzę uprawiamy od 24 lat. Prowadzimy z tatą dwa gospodarstwa, które położone są na terenie dwóch województw - wielkopolskiego i dolnośląskiego. Areal, na którym gospodarujemy, zajmuje łącznie 318 ha. Kilka lat temu do gospodarowania na gruntach dołączyły także moje dzieci - Zbyszek i Zosia* - mówi Robert Zawieja. Dodaje, że jego rodzinny team kukurydzą na ziarno obsiewa rocznie około 190-250 ha.

Sprawa priorytetowa

Plantator podkreśla, że chemiczne zwalczanie chwastów jest priorytetowym zabiegiem w uprawie kukurydzy. To ono znacząco wpływa na jakość i wielkość plonu (a ta przy odpowiednim doborze środków może wynieść nawet 10-11 ton suchej masy z ha). - *Naszym celem jest więc wczesna eliminacja konkurencji chwastów, przede wszystkim z tego powodu, że małe chwasty są bardziej wrażliwe na działanie herbicydu, a mała kukurydza ze względu na niewielką powierzchnię blaszki liściowej absorbuje mniej*

substancji czynnej z herbicydu, którą musi następnie zneutralizować. Dlatego pierwsze zabiegi herbicydowe przeprowadzamy wcześniej - w fazie 2-4 w pełni rozwiniętych liści kukurydzy - mówi Robert Zawieja.

Obserwacja, obserwacja i jeszcze raz obserwacja

Znajomość chwastów na plantacji to, zdaniem naszego rozmówcy, podstawa. Powinniśmy dobrze wiedzieć, jakie z nich występowały w poprzednich latach na polu i jak reagowały one na stosowane wówczas rozwiązania herbicydowe. Trzeba więc prowadzić obserwacje, i to baczne. Te, w przypadku Zawiejów - ich plantacji, są kluczowe. - *Utrzymywanie gleby w bardzo wysokiej kulturze (pH 6,2-6,8, corocznie przyorywana słoma, wysokie zasobności w makroelementy) sprawia, że odnotowuję rosnącą presję chwastów, które tak jak rośliny uprawne bardzo bujnie rosną w sprzyjających także im warunkach* - tłumaczy Robert Zawieja. Zaznacza, że taka sytuacja wymusza stosowanie najczęściej dwuzabiegowej ochrony kukurydzy i dzielenia dawek herbicydów. - *Ochrona dwuzabiegowa jest także*



wymuszona na niektórych polach przez wczesny termin siewu kukurydzy, co o około 2-3 tygodnie wydłuża okres, kiedy trzeba utrzymać pole bez chwastów - wyjaśnia plantator. Inną przyczyną konieczności stosowania dwóch zabiegów, na które wskazuje Robert Zawieja, są późno wschodzące gatunki chwastów, np. rdest powojowy i chwasty prosowate. - *W niektórych latach np. zimna wiosna wymusza wykonanie drugiego zabiegu przez rozciągnięte w czasie wschody chwastów wcześniej wschodzących, jak np. komosa biała,*

NUMER
100

KONKURS UPRAWOWY

Opisz, jakie rośliny uprawiasz na swojej ziemi.

Zaskocz nas swoją pomysłowością i podziel się swoimi doświadczeniami. W kilku zdaniach opowiedz nam o swoim gospodarstwie. Opisz, dlaczego lubisz pracę na roli. Mile widziane fotki.

Opis wraz z danymi autora (imię, nazwisko, miejscowość, nr tel.) należy nadsyłać pocztą do 2 maja na adres redakcji: Wieści Rolnicze, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin z dopiskiem: **UPRAWA** lub drogą elektroniczną na e-maila: konkursy@wiescirolnicze.pl wpisując w temacie: **UPRAWA**.



NAGRODY:

1. Publikacja sylwetki rolnika w dziale uprawy w gazecie „Wieści Rolnicze” i portalu informacyjnym wiescirolnicze.pl, 10 l nawozu doliściennego ROKOHUMIN ufundowany przez firmę MIRPOL o wartości 250 zł, roczna prenumerata naszego miesięcznika oraz zestaw gadżetów firm AGRO-TRADE i PROCAM.
2. Zestaw biżuterii oraz zestaw gadżetów firm AGRO-TRADE i PROCAM.
3. Roczna prenumerata miesięcznika „Wieści Rolnicze” oraz zestaw gadżetów firm AGRO-TRADE i PROCAM.

*Uczestnicy konkursów poprzez zgłoszenie udziału w konkursie automatycznie wyrażają zgodę na wykorzystanie i przetwarzanie danych osobowych uzyskanych w związku z organizacją i przeprowadzeniem konkursu przez organizatora, a także na opublikowanie swego imienia, nazwiska, miejsca zamieszkania na liście zwycięzców. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, jednak ich niepodanie lub cołniczenie zgody na ich wykorzystanie uniemożliwia udział lub dalszy udział w konkursie. Dane osobowe są niezbędne do przeprowadzenia konkursu i jego rozstrzygnięcia. Uczestnikom przysługuje prawo wglądu do informacji dotyczących danych osobowych, prawo do składania wniosku do organizatora o ich poprawienie oraz prawo żądania zaprzestania przetwarzania danych osobowych.

*Regulamin dostępny na portalu wiescirolnicze.pl

*Zdjęcia nagród mają charakter poglądowy

SPONSORZY NAGRÓD



W KUKURYDZY



samosiewy rzepaku i chwastów, które do skiełkowania potrzebują wyższych temperatur, jak np. prosowate - mówi Robert Zawieja.

Plantator radzi również, aby przy doborze herbicydów zwracać uwagę na roślinę uprawną, która następuje po kukurydzy. - Po wczesnych odmianach kukurydzy często siewamy poplony, a po średniowczesnych uprawiamy pszenicę ozimą. Dlatego na polach, gdzie są planowane jesienne zasiewy, unikamy herbicydów o działaniu doglebowym, które w coraz częstszych suchych latach mogą się nie rozłożyć szybko w glebie i negatywnie wpłynąć na równomierne wschody roślin ozimych - wyjaśnia Robert Zawieja.

Śledzenie pogody

- bez tego ani rusz

Warunki atmosferyczne - na nie też trzeba bardzo uważać i je uwzględnić, przystępując do zabiegu odchwaszczania. - Rośliny muszą być suche - to po pierwsze. Po drugie - temperatura powietrza podczas wykonywania oprysku powinna wynosić co najmniej 8 stopni C. Z tego powodu należy również uwzględnić zarówno temperatury, jakie występowały 2-3 dni przed zabiegiem i te, które są prognozowane na następne 2-3 dni. Ważne przede wszystkim jest to, żeby w tym okresie nie występowały przymrozki, a optymalnie, żeby temperatura w nocy nie spadała poniżej 8 stopni C. Jednocześnie nigdy nie wykonujemy zabiegów herbicydowych przy ostrym słońcu i - oczywiście - zbyt silnym wietrze - wylicza plantator.

Czas na herbicydy. Jakie konkretnie?

Na jakie rozwiązania herbicydowe decydują się Zawiejowie? - Głównym komponentem mieszanin zbiornikowych jest u nas herbicyd INNOVATE z bardzo popularną substancją czynną nikosulfuron z grupy sulfonilomoczników. Celowo podaję nazwę tego herbicydu, chociaż z tą substancją czynną jest bardzo dużo herbicydów korzystniejszych cenowo, ponieważ ponad 25-letnie doświadczenie w uprawie roślin mówi nam, że „generyki” różnią się między sobą skutecznością działania - stąd nie wybieramy ich w sposób przypadkowy, zwłaszcza w herbicydach - zaznacza Robert Zawieja. Dodaje,

że INNOVATE stosuje w dawce 0,15-0,25 l/ha, w zależności oczywiście od wielkości chwastów, zawsze z adiuwantem FORTUNE w dawce 0,5 l/ha. - Tą mieszaniną zwalczamy w pierwszym zabiegu, w fazie 2-3 liści kukurydzy, małą komosę białą i samosiewy rzepaku, a w drugim zabiegu, przeprowadzonym w fazie 4-6 liści kukurydzy, chwasty prosowate, w tym zwłaszcza chwastnicę jednostronną oraz późno wschodzący rdest powojowy, który na wielu polach występuje u nas w dużym nasileniu - mówi plantator.

Na polach z dużą ilością komosy białej natomiast Zawiejowie w pierwszym zabiegu dodają herbicydy zawierające bromoksynil (np. Zeagran). - Przy okazji zauważyliśmy dość dobre działanie tej substancji czynnej na siewki kilku gatunków bodziszaków, które stają się u nas coraz większym problemem - zwraca uwagę Robert Zawieja. Podkreśla jednocześnie, że w ich gospodarstwach bromoksynil stosuje tylko na małe chwasty i na małą kukurydzę, ponieważ dużych chwastów nie zwalcza on do końca, a w przypadku większej kukurydzy (powyżej 4 liści) zaobserwowano poparzenia liści. - Nadal nierozwiązany problem stanowią jednak później wschodzące bodziszki - zaznacza plantator.

Na polach, gdzie nie są planowane zasiewy oziminy, Zawiejowie stosują SUCCESSOR 600 EC, zastępowany obecnie przez SUCCESSOR Tx 487,7 SE. Ten herbicyd o działaniu zarówno dolistnym, jak i doglebowym stosowany jest z dodatkiem INNOVATE 240 SC 0,15 l/ha i FORTUNE. - Mieszanina ta w połączeniu z szybkim rozwojem początkowym stosowanych przez nas odmian kukurydzy KWS w warunkach ciepłej wiosny jest zwykle wystarczająca dla zapewnienia uprawy wolnej od chwastów do zamknięcia międzyrzędzi. Mieszaninę tę stosujemy do 4 liści kukurydzy - informuje Robert Zawieja.

Zawiejowie pola kukurydzy bardzo dokładnie lustrują w fazie 5 liści kukurydzy. Wszystko po to, żeby móc przeprowadzić ewentualne dodatkowe zabiegi na chwasty, które wymknęły się spod działania przeprowadzonych wcześniej zabiegów, a także ostatecznie zdecydować o składzie mieszaniny w drugim zabiegu - tam, gdzie był on od początku planowany. - W drugim zabiegu komponentami mieszaniny są wspomniani wcześniej INNOVATE 240 SC w połączeniu z adiuwantem FORTUNE oraz herbicydy zawierające sulcotrion (kilka lat temu był to herbicyd SHADO 300 SC), który w ostatnim roku został zastąpiony przez zawierający mezotrion BORDER 100 S.C. - wyjaśnia Robert Zawieja. Każda późniejsza obecność plantatora na polu - w dalszych fazach rozwojowych kukurydzy - służy przy okazji ocenie skuteczności zastosowanych kombinacji herbicydowych, a także wypatrywaniu gatunków chwastów, które się pojawiły w niewielkich ilościach, ale mogą się stać problemem w latach przyszłych. - Bardzo przydatnym narzędziem do diagnozowania obecności rzadziej spotykanych chwastów jest będący zawsze pod ręką smartfon, który pozwala porównać rośliny spotkane na polu ze zdjęciami chwastów zamieszczonych na wiarygodnych portalach internetowych - mówi Robert Zawieja. - Nie zastąpił on jednak do końca dobrego atlasu chwastów, który przeglądam od czasu do czasu, żeby się „opatrzyć” z różnymi gatunkami - podkreśla.

(mp)

ŚRODEK GRZYBOBÓJCZY

YAMATO[®]
303 SE
MA TO!

Skuteczność i opłacalność

-  Pełna skuteczność w niskich temperaturach – już od 5°C!
-  Skuteczne i kompleksowe zwalczanie chorób zbóż, rzepaku i innych upraw – uniwersalny środek na wiele patogenów
-  Działa zapobiegawczo, interwencyjnie i wyniszczająco
-  Oszczędność – nie musisz kupować wielu produktów, ponieważ Yamato 303 SE można stosować w wielu uprawach

Yamato 303 SE Skuteczność i opłacalność. Yamato ma to!



Korzyści są widoczne!
PROMOCJA!

Kup fungicyd Yamato 303 SE
i odbierz 1 l Yamato – GRATIS!*

* Promocja trwa od 02.01.2019 do 30.09.2019
lub do wyczerpania zapasów.

Szczegóły promocji na www.sumiagro.pl

SUMI AGRO POLAND SP. Z O.O.
www.sumiagro.pl



Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć uwagę na zwroty wskazujące rodzaj zagrożenia oraz przestrzegaj środków bezpieczeństwa zamieszczonych w etykiecie.

Czego potrzebuje ziemniak? Jak i kiedy go nawozić?

Uzyskanie satysfakcjonującego plonu ziemniaków to nie przysłowiowa bułka z masłem. Przy tym, kolokwialnie rzecz ujmując, trzeba się napracować. Roślina ta, oprócz starannego przygotowania stanowiska, dobrego materiału - wartościowego sadzeniaka, potrzebuje także odpowiedniej ochrony i odpowiedniego nawożenia.

Dziś skupimy się na ostatnim z wymienionych czynników. Będziemy w tym temacie korzystać z wiedzy i doświadczenia Józefa Kwinta, doradca Małopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. A także z wyników badań Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin PIB dla ziemniaków właśnie.

Ziemniak do prawidłowego wzrostu i rozwoju potrzebuje następujących makroelementów: azotu (N), fosforu (P₂O₅), potasu i magnezu (MgO). Poza tym, o czym także trzeba pamiętać, rośliny ziemniaka wymagają też niewielkich ilości mikroelementów: siarki (S), cynku (Zn), manganu (Mn), boru (B), żelaza (Fe) oraz miedzi (Cu). Szczegóły patrz ramka obok. - *Podstawowym źródłem składników pokarmowych dla roślin (ziemniaków - przyp.red.) są substancje mineralne i organiczne gleby. Dodatkowo dostarczamy roślinom składników pokarmowych w formie nawozów mineralnych, naturalnych i organicznych. Głównym źródłem składników dla roślin są doglebowe nawozy mineralne - zaznacza Józef Kwinta. Pracownik MODR-u zwraca jednak uwagę na to, że wykorzystanie makro i mikroelementów z gleby oraz nawozów jest bardzo różne, zależy po prostu od wielu czynników. - Niskie pH gleby, niedobór lub nadmiar opadów, zbyt mała zawartość próchnicy w glebie utrudniają pobieranie składników przez korzenie roślin. Ponadto w niektórych fazach rozwojowych ziemniaka,*

składniki pokarmowe są pobierane intensywnie. Dlatego też nawożenie doglebowe nie zawsze gwarantuje pełną dostępność składników pokarmowych - zaznacza Józef Kwinta. I właśnie w tego typu przypadkach, zdaniem pracownika MODR-u, można uzupełnić je nawożeniem dolistnym.

Kiedy zastosować nawożenie dolistne?

Rzetelna lustracja plantacji to oczywiście podstawa. - *Najlepiej jednak podjąć taką decyzję po przeprowadzeniu analizy składu chemicznego roślin - radzi Józef Kwinta. Kiedy i w jakich warunkach przystąpić do aplikacji nawozów? - Najlepiej zabiegi dolistnego dokarmiania przeprowadzić na plantacji po zwarciu międzyrzędzi (duża powierzchnia liści), wieczorem lub wcześniej rano, przy temperaturze 12-15°C i dużej wilgotności powietrza. (...) Woda do oprysku powinna mieć temperaturę 15-20°C - podkreśla specjalista. Dlaczego? - Zimna woda użyta do oprysku może spowodować poparzenia w zetknięciu z nagrzanymi roślinami. Ponadto woda o niskiej temperaturze utrudnia rozpuszczenie preparatu i jego wymieszanie - wyjaśnia Józef Kwinta. Dodaje jednocześnie, że ziemniaki można kilkakrotnie nawozić dolistnie, aż do momentu związowania jagód.*

Czym nawozić?

Nawożenie ziemniaków roztworem mocznika jest najbardziej popularnym rozwiązaniem. - *Mocznik należy rozpuścić w letniej wodzie (obniża temperaturę*

roztworu) w stężeniu 10%, czyli 30 kg mocznika rozpuszczonego w 300 litrach wody. Na młode rośliny do pierwszego nawożenia należy zastosować mniejszą dawkę mocznika, około 20 kg mocznika na 300 litrów wody. W zależności od wczesności odmiany zalecane jest wykonanie od 1 do 3 oprysków wodnym roztworem mocznika w odstępach 10-14 dni. Nie należy stosować mocznika do nawożenia dolistnego przy wysokim poziomie nawożenia azotowego i ponad 10% udziale azotu w nawozach dolistnych - radzi Józef Kwinta.

O tym należy pamiętać

Pracownik MODR-u przypomina jednak, że dokarmiając ziemniaki dolistnie, musimy pamiętać o tym, że tym spo-

sobem dostarczamy roślinom tylko niewielką ilość składników (w stosunku do ich potrzeb pokarmowych). Najważniejsze - azot, fosfor, potas wapń, magnez - rośliny pobierają bowiem z roztworu glebowego. Natomiast mikroelementy - mangan, cynk, miedź czy bor - są pobierane w niewielkich ilościach z „ziemi”. Nawożenie dolistne (zastosowane w odpowiednim terminie) może więc wystarczyć do pokrycia ich potrzeb pokarmowych.

Specjalista podkreśla na koniec, że nawożenie dolistne ziemniaków należy traktować jako zabieg uzupełniający, interwencyjny.

(mp)

ORIENTACYJNE WARTOŚCI DAWEK NAWOZOWYCH (KG/HA) W ZALEŻNOŚCI OD PROGNOZOWANEGO PLONU BULW ZIEMNIAKA

Roślina	Plon t/ha	Azot (N)	Fosfor (P ₂ O ₅)	Potas (K ₂ O)	Magnez (MgO)
Ziemniak późny na oborniku (30 t/ha)	30	50	-	55	-
	35	70	-	80	-
	40	90	10	110	-
	45	110	15	140	-
Ziemniak późny bez obornika	25	65	30	140	15
	30	85	40	170	15
	35	105	45	200	20
Ziemniak wczesny na oborniku (30 t/ha)	40	125	50	220	20
	25	40	-	50	-
	30	50	-	75	-
Ziemniak wczesny bez obornika	35	60	10	100	-
	45	80	20	150	-
	25	30	20	100	10
Ziemniak wczesny bez obornika	30	50	25	130	10
	35	70	35	160	10
	45	85	40	180	10

Źródło: Zalecenia nawozowe dla roślin uprawy polowej i trwałych użytków zielonych. IUNG 2010

Jakie gatunki traw do podsiewu użytków zielonych?



Wiosna to bardzo dobry czas na uzupełnienie ubytków w darni na użytkach zielonych. Aby uzyskać pożądaną efekt zabiegu, trzeba jednak zwrócić uwagę na kilka bardzo istotnych elementów i wybrać odpowiednie gatunki traw, które poradzą sobie z presją starej darni.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Mieszanki traw wykorzystywane do wiosennego podsiewu powinny przede wszystkim składać się z życic. Najlepiej, żeby były to życice mieszańcowa i trwała - mówi Małgorzata Przybylak z firmy Barenbrug, która jest światowym liderem w produkcji nasion traw. Według niej są to najbardziej agresywne gatunki, które szybko pojawiają się w runi, kielkując już po upły-

wie 10-14 dni - w zależności od temperatury. - Dodatkowo życice te są na tyle efektywne, że pozostają w runi co najmniej 2-3 lata. Nie ma więc najmniejszego problemu, jeśli chodzi o długowieczność efektu. Podsiew możemy wykonywać cyklicznie co 3-4 lata - kontynuuje ekspertka. Życice powinny stanowić nie mniej niż 50% mieszanki wykorzystywanej do podsiewu użytku. Dołożyć można do nich gatunki wieloletnie, co pozwala dodatkowo przedłużyć okres do ko-

lejnego podsiewu. Jak tłumaczy Małgorzata Przybylak - w tym przypadku mamy bardzo duży wybór gatunków. - Mogą to być np. tymotka łąkowa, kostrzewa łąkowa bądź kostrzewa trzcinowa miękkolistna. Jeśli chodzi jednak o ich przetrwanie, to jest dość duże ryzyko, że po części zostaną one wyparte przez starą darni, gdyż wiosną jest naprawdę bardzo duża presja traw obecnych już w runi - informuje. Ryzyko warto jednak podjąć, ponieważ jeśli będą występować sprzyjające warunki

pogodowe, darni może zostać wzbogacona o wysokojakościowe gatunki na dłuższy okres. - Dlatego też nie warto wysiewać np. zbóż jako roślin osłonowych w siewie czystym, ponieważ zboże skosi się raz i ono już praktycznie nie odróżni. Jeśli będą miejsca, w których zboże podczas siewu zdominuje mieszankę, to może się okazać, że po pierwszym pokosie pozostaną miejsca, w których nie będzie rosło nic innego jak tylko chwasty - tłumaczy Małgorzata Przybylak. Dzięki podsiewowi





Fot. L. Tyralowski

możemy dojść do momentu, w którym po 2-3 razie cyklicznie odnawiane szlachetne gatunki zaczną wypierać stare trawy mniej atrakcyjne w przypadku sianokiszonki. - *Zabieg ten najlepiej jest wykonywać specjalistycznymi siewnikami* - mówi ekspertka. Takie urządzenia posiada w swojej ofercie między innymi firma APV Polska. 12 marca br. w Wielkopolsce, siewnikiem GP 300 - czyli „najbogatszą” maszyną tej firmy przeprowadziliśmy pokazowy podsiew użytków zielonych (relacja zdjęciowa i wideo z podsiewu na www.wiescirolnicze.pl). Siewnik w jednym przejeździe oprócz wysiewu nasion traw pozwala przeprowadzać wszystkie konieczne zabiegi pielęgnacyjne. Zbudowany jest z kilku sekcji. - *Pracę rozpoczyna włóka, która wyrównuje kretowiska. Następnie swoją pracę wykonują dwa rzędy zębów o grubości 12 mm (kolor czerwony), które*

bardzo agresywnie napowietrzają i zrywają starą darni oraz resztki po zimie tak, żeby zrobić miejsce dla nowej trawy. Kolejnym etapem pracy jest rzutowy podsiew traw siewnikiem pneumatycznym. Pozwala on na równomierne wysianie nasion na całej szerokości maszyny, niezależnie od panujących warunków atmosferycznych. W dalszej kolejności dwa rzędy zębów - 8

*mm (kolor czarny) mają za zadanie wymieszać nowo wysianą trawę z ziemią i starą darnią, a na samym końcu maszyny jest zamontowany wał zębaty, który przygniata całość. Posiada on dwie średnice, przez co jest samoczyszczący. Dodatkowo jego docisk do podłoża można regulować hydraulicznie - tłumaczy Witold Kałuża - przedstawiciel firmy APV. Przy tego typu podsiewie wiosennym minimalna dawka trawy na hektar powinna według eksperta wynosić 25 kg. - *Efekty zabiegu w sprzyjających warunkach zauważyć można już po 10 dniach, a po upływie dwóch tygodni siewki powinny być już dobrze widoczne* - opowiada Kałuża. Zabieg można wykonywać już od początku marca, gdy tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne. Trzeba jednak być ostrożnym, ponieważ większy mróz może spowodować, że podsiew się nie uda. - *Nie da się dokładnie określić temperatury, w której młode siewki mogą wy-**

marznąć, ponieważ wpływ na to ma wiele czynników. Najkorzystniej byłoby jednak, aby temperatura po podsiewie nie spadała poniżej zera. Nie znaczy to jednak, że najmniejsza temperatura minusowa oznacza wymarznącie. Odporność na nie jest zależna m.in. od rodzaju użytku i jego położenia - mówi specjalistka firmy Barenbrug. Sam podsiew powinien według Witolda Kałuży podnieść plon o 15, a nawet 25%. Bardzo ważna jest tutaj jednak kondycja użytku przed podsiewem m.in. zasobność w składniki pokarmowe. - *Nawożenie to kolejny*



— R E K L A M A —



Mieszanki traw do wiosennego podsiewu łąk i pastwisk

BG-1 Milkway SPRINT

BG-2 Milkway TETRA

BG-4 Milkway UNIVERSAL

- Agresywny wzrost
- Idealne do wiosennego podsiewu i renowacji łąk
- Szybkie odrosty po pokosach
- Wysoka strawność i zawartość energii
- Lepsze wykorzystanie każdego hektara


www.e-barenbrug.pl
facebook.com/Barenbrug.Polska

bardzo istotny element decydujący o jakości i ilości zebranego plonu. Przy wykonywaniu wiosennego podsiewu rolnik powinien uważać z wysiewem azotu. Według mnie warto jest podzielić dawkę tego składnika na dwie części bądź też delikatnie zmniejszyć dawkę startową - mówi Małgorzata Przybylak. Jak ostrzega ekspertka, wysiew 60 kg azotu na hektar w jednej dawce startowej może zabić efekty podsiewu. - Sprawi to, że stara darnią zagłuszy młode siewki, zanim zdążą się one odpowiednio rozkrzewić. Na początku ich rozwoju trzeba dać im trochę

czasu. Nie oznacza to jednak, że trzeba całkiem z azotu zrezygnować. Tym bardziej po tak trudnym ubiegłym sezonie, który spowodował bardzo duże uszczerplenie zapasów paszy w wielu gospodarstwach, rolnicy nie mogą sobie pozwolić na zmniejszenie pierwszego pokosu, który zazwyczaj jest tym najbardziej owocnym - podkreśla specjalistka z firmy Barenbrug. Zauważa ona jednak, że rzadko kiedy rolnika uda się namówić, aby nie stosował azotu, dopóki nie wykona podsiewu i nie pojawi się młoda roślina. Ekspertka uzupełnia jednak, że

w przypadku dzielenia dawki azotu na dwa zabiegi - ostatniego nie można wykonywać później niż na cztery tygodnie przed zbiorem. - Jeśli zabieg wykonany będzie zbyt późno można spowodować, że azot będzie z powrotem zbierany z sianokiszonką, a to z kolei sprawi, że cierpieć będą

zwierzęta - tłumaczy. - W kwestii nawożenia trzeba pamiętać również o siarczanie, której często bardzo brakuje. Siarczan magnezu w dawce nawozowej jest bardzo potrzebny. Używanie go powoduje, że sianokiszonka ma lepsze parametry - uzupełnia Małgorzata Przybylak.

— R E K L A M A —



Fot. Ł. Tyrkiewski

— R E K L A M A —



SITA I BLACHY PERFOROWANE TWORZONE Z PASJĄ OD 62 LAT



Wytwórnia sit SITONO
Krzysztof Nowakowski
ul. Zawodzie 9
62-330 Nekla

Specjalista
do spraw sprzedaży
Bogumila Pałczyńska-Szewczyk
sitono@sitono.pl

Przedstawiciel handlowy
Krzysztof Szulc
tel. +48 697 420 110
k.szulc@sitono.pl



- Sita do maszyn rolniczych
- Sita i ramy do wialni i czyszczalni Petkus:
Super Pektus Gigant K-531, K-522, K-523, K-525, K-526, K-527, K-545, K-546, K-547, U-12, U-60, U-40, U-15, A-12, K-541, K-213
- Sita do wialni i czyszczalni:
CZ MAJOR, SWZ, FWK, Kamaz, PWK, Heid, Gompper, Cimbria-Delta, Damas, Viban, Sigma, Bis, Bcx, Araj, Pektus, Schmidt-Seeger, Buhler, Kongskilde, KDC 4000, itp.
- Sita i bijaki do śrutowników, młynów i młynków, brykieciarek i rozdrabniaczy
- Produkcujemy sita do każdego rodzaju śrutowników, również pod indywidualny wymiar
- Sita perforowane i żaluzjowe do kombajnów
- Sita do suszarni podłogowych i bębnowych

www.sitono.pl ☎ 61 438-60-69 ☎ 61 438-65-73
ISO 9001 📄 61 438-65-72

PROFESJONALNE USŁUGI DORADCZE DLA ROLNIKÓW



- 🌿 Plany rolno-środowiskowo-klimatyczne i ekologiczne
- 🌿 Ekspertyzy przyrodnicze botaniczne i ornitologiczne
- 🌿 Wnioski o płatności obszarowe
- 🌿 Prowadzenie ewidencji i rejestrów
- 🌿 Biznesplany w ramach PROW 2014-2020
- 🌿 Plany nawozowe
- 🌿 Fachowe doradztwo

REGIO NATURA
DORADZTWO ROLNO-FINANSOWE
MAŁGORZATA CIEŚLAK
tel. 501-039-957
email: regionatura@gmail.com
www.regionatura.pl



Od czego rozpocząć walkę z insektami?

Muchy roznoszą choroby i pogarszają wyniki produkcyjne. Jak się ich pozbyć?

Insekty w oborze to nie tylko stres dla zwierząt, ale i ryzyko przenoszenia chorób - także na ludzi! Dlatego powinniśmy podejmować działania zabezpieczające obiekty inwentarskie przed owadami oraz zwalczać je, gdy już się pojawią. Jak?

TEKST ■ Dorota Jańczak

W oborach i chlewniach najbardziej dokuczliwymi i niebezpiecznymi insektami są muchy, z których najpopularniejsze to muchy domowe (*Musca domestica*). - *To jest trudny temat. Przede wszystkim trzeba pamiętać, że przenoszą bardzo duże ilości drobnoustrojów na sobie i w jelitach, a ich cykl rozwojowy jest niezwykle szybki* - mówi Paweł Wierzbza z Ośrodka Hodowli Zarodowej Garzyn, który specjalizuje się w hodowli bydła, trzody chlewnej i owiec. Muchy osiągają dojrzałość płciową po 9-10 dniach. Jaja składają do kału i ściółki. Jedna samica w ciągu życia może wyprodukować do 2000 jaj. Po 24 godzinach wylęgają się larwy, z których w sprzyjających warunkach po kilku - kilkunastu dniach rozwoju wylęgają się dorosłe owady.

Dlaczego należy zwalczać muchy?

Muchy żywią się m.in. złuszczeniem się naskórkiem zwierząt. Przebywając na powierzchni skóry, sprawiają, że zwierzęta są pobudzone, nerwowe i nadmiernie ruchliwe. - *To z kolei może sprawić że zwierzęta będą pobierały mniej paszy, a więc negatywnie wpływać na przyrosty, a także przyczyniać się do występowania przypadków agresji w stadzie, a w sektorze porodowym zwiększa ryzyko zagniatania prosiąt przez lochy* - wyjaśnia Karol Skoczylas z Termit Pest Control, która specjalizuje

W walce z muchami najważniejsze są czystość i szczelność. - *Zadbać należy więc o czystość i higienę zarówno pomieszczeń inwentarskich, jak i otoczenia budynku. Jeśli są jakieś kałuże lub pojemniki z wodą, należy je usunąć* - zaznacza Karol Skoczylas z Termit Pest Control

się w zwalczaniu szkodników. Niebezpiecznym zjawiskiem jest także składanie przez samice jaj w miejscach uszkodzenia skóry zwierząt. Owady same nie są w stanie przebić skóry, jednak jeśli zostanie ona uszkodzona na skutek urazów mechanicznych, z łatwością mogą złożyć w ranie ogromne ilości jaj. - *Larwy, kolejne stadium rozwoju much, odżywiają się koszem zwierzęcia, co prowadzi do powstania rozległych, trudno gojących się ran. Mogą przenosić tak groźne jednostki chorobowe, jak: kolibakterioza czy salmonelloza* - tłumaczy Karol Skoczylas. Muchy są także zagrożeniem dla ludzi, zarówno pracowników w obiektach inwentarskich, jak i okolicznych mieszkańców. Mogą bowiem przenosić

wiele groźnych chorób, takich jak dur brzuszny i gruźlica.

Profilaktyka w walce z muchami - czystość i szczelność

Na ich działanie najbardziej narażeni jesteśmy w okresie wiosenno-letnio-jesiennym. Jednak przy obecnym systemie chowu, muchy mogą występować w obiektach przez cały rok. - *Coraz częściej obiekty wyposażone są w systemy ogrzewania przy dużym zagęszczeniu zwierząt, a to sprawia, że temperatura wewnątrz sprzyja rozwojowi owadów. Dlatego profesjonalny zakład powinien mieć program zabezpieczenia przed szkodnikami, zarówno insektami, jak i gryzoniami, obejmujący teren na zewnątrz i wewnątrz obiektu*

- wyjaśnia specjalista z Termit Pest Control. W jego opinii żaden, nawet najskuteczniejszy środek nie jest w stanie tak zabezpieczyć obory czy chlewni, jak szczelność i czystość obiektu. Producenci powinni więc usuwać szpary i szczeliny, montować kurtyny we wrotach czy siatki w oknach. Ważne jest także przeszkolenie personelu, który powinien dbać o zamykanie za sobą drzwi. Oczywiście w ten sposób nie unikniemy w 100% wniknięcia do obory czy chlewni much, ale możemy ograniczyć ich ilość.

Umyć obiekt, usunąć brud, resztki pasz i gnojówki

Piotr Szadkowski z Agro-



INSEKTY są przyczyną dyskomfortu zwierząt, ale przede wszystkim roznoszą choroby i pogarszają wyniki produkcyjne

Trade (dostawca produktów do mycia i dezynfekcji) dodaje, że obiekt inwentarski najlepiej zabezpieczać na początku cyklu hodowlanego, kiedy jest przygotowywany do zasiedlenia. - *Dzięki temu skuteczniej będziemy mogli ograniczyć rozwój insektów w początkowej fazie hodowli i tym samym łatwiej kontrolować do czasu jej zakończenia* - mówi. Jak to zrobić? Na początku usunąć brud, resztki pasz, gnojówki lub pomiotu, w którym mogą znajdować się jaja i larwy insektów. - *Następnie oczyścić i umyć powierzchnię z dodatkiem preparatu myjącego. Bardzo dobrą metodą jest tzw. pianowanie zanieczyszczonych powierzchni. W tym przypadku preparat ma dłuższy czas na zadziałanie, a stosując niektóre preparaty w odpowiednio wysokim stężeniu, możemy przyczynić się do niszczenia larwy insektów* - wyjaśnia Piotr Szadkowski z Agro-Trade.

Dezynsekcja z użyciem larwicydów i adultycydów

Dopiero po umyciu należy przeprowadzić zabieg dezynsekcji. Na powierzchniach, na których muchy mogą składać jaja (posadzki, ruszta, ściółka), powinniśmy zastosować insektycydy z grupy larwicydów, które zapobiegają przeistoczeniu się larw w postać dorosłą. Jeśli jednak mamy do czynienia z osobnikami dorosłymi - sięgamy po adultycydy. Środki te mogą być w postaci oprysku (warto po nie sięgnąć, gdy borykamy się z plagą insektów w chlewni). - *Jeśli jest to możliwe, wyprowadzamy zwierzęta, a jeśli nie, starajmy się opryskiwać powierzchnie, z którymi zwierzęta nie mają kontaktu* - przestrzega specjalista Agro-Trade. Na rynku dostępne są także insektycydy do malowania ścian. - *W naszych warunkach stosujemy preparaty do smarowania powierzchni, na których najczęściej przebywają muchy, tj. ściany wystawione na słońce, elementy kojców i konstrukcji wygrodzień nagrzewane w ciągu dnia. Powierzchnie malowane po kilku dniach znów zwilżamy wodą, co poprawia efekt działania. Wadą takich preparatów jest to, że niestety pozostawiają ślady na malowanych powierzchniach* - zaznacza Paweł Wierzba. Prócz oprysków

Czynniki potęgujące problemy z występowaniem much wg Piotra Szadkowskiego z Agro-Trade

- nieusuwanie w odpowiednim czasie resztek paszy,
- niewłaściwe czyszczenie obiektu,
- zbyt późne zastosowanie metod zwalczania,
- stosowanie pojedynczej metody zwalczania np. tylko oprysk insektycydem,
- stosowanie preparatów jednoskładnikowych powodujących uodpornienie.

i środków do malowania na rynku dostępne są także insektycydy o działaniu wydłużonym, najczęściej w formie mikrokapsułkowanej. - *Substancja czynna takiego produktu jest zamknięta w specjalnej mikrokapsułce gwarantującej kontrolowane, powolne uwalnianie się do środowiska i zwiększającą prawdopodobieństwo kontaktu owada docelowego z produktem* - tłumaczy Piotr Szadkowski.

Biologiczne zwalczanie much

Ciekawym rozwiązaniem jest metoda biologiczna, która polega na zwalczaniu za pomocą innych organizmów żywych. Takim owadem może być inna muchówka - *Ophyra aenescens*, która należy do tej samej rodziny Muscidae, co mucha domowa. Jest jej jednak wrogiem śmiertelnym. Ofiara pochodzi prawdopodobnie z południowo-zachodnich stanów USA, ale już się szeroko rozprzestrzeniła po świecie i obecnie zasiedla całą Europę oraz większość krajów azjatyckich. Na czym polega wrogość ofyr w stosunku do much? *„Ich larwy, gdy osiągną w rozwoju trzecie stadium, stają się mięsożerne i drapieżne. Atakują i zjadają wtedy czerw much, nawet w obecności innego pokarmu w pobliżu. Potrafią tak obniżyć liczebność szkodliwych much, że nie stanowią one większego problemu higienicznego w stajniach i oborach, a ich dokuczliwość zmniejsza się znacząco”* - podaje w artykule „Biologiczne metody zwalczania much: biomuchy” prof. dr hab. Stanisław Ignatowicz. Metoda biologicznego zwalczania szkodliwych much polega więc na okresowej kolonizacji tych pożytecznych organizmów. *„Ma ona zastosowanie wtedy, gdy introdukowany organizm pożyteczny nie przeżywa zimy, nie rozmnaża się w warunkach nowego regionu lub nie utrzymuje się w nim w dostatecznej liczeb-*

ności, aby przez dłuższy okres utrzymywać populację szkodnika na niskim poziomie” - wyjaśnia prof. Ignatowicz. Drapieżną muchówkę wprowadza się do budynków inwentarskich, po to, by wyeliminowała muchę domową. Ten sposób walki z insektami jest zalecany przede wszystkim tam, gdzie gnojowica spływa kanałami do gnojowników z płynnym nawozem, pokrytym warstwą stałych odchodów i resztek pokarmu.

Systemy lepowe

Być może nie zawsze wyglądają estetycznie, ale są skuteczne. Tradycyjne lepy na muchy warto zawiesić w oborze czy chlewni. Występują w posta-

ci arkuszy lub rolek. Możemy zainstalować także klejące taśmy na muchy, które montuje się wysoko pod sufitem jako systemy działające 24 godziny na dobę.

Lampy owadobójcze

Hodowcy chwalą sobie lampy owadobójcze. - *Pozostawione włączone całą dobę wabią owady i skutecznie je niszczą* - mówi Paweł Wierzba. Lampy owadobójcze mogą różnić się wielkością, zasadą działania i ceną. Wśród tych, które oferują sprzedawcy, są lampy owadobójcze lepowe; rażące oraz wiatrakowe. Ich koszt kształtuje się od 50 zł do nawet 4 tys. zł.

Pałapki na muchy

Pojemniki z substancjami wabiącymi owady (atraktantami pokarmowymi lub feromonowymi), a więc pałapki na muchy to produkty ekologiczne, które skutecznie redukują populację much. Warto je usytuować wokół budynku, przede wszystkim w miejscach gromadzenia odpadów, gnojowicy, kompostu i śmieci. ■

— R E K L A M A —

SZEROKA GAMA INSEKTYCYDÓW OD AGRO-TRADE



- **wysoka** skuteczność działania
- **różnorodne** substancje bójcze i formułacje
- **wieloskładnikowe** kompozycje
- **produkty europejskich** producentów



Agro-Trade
Ciepła 100-100

Skontaktuj się z nami i złóż zamówienie:

tel. 61 820 85 95; 822 03 54

e-mail: info@agro-trade.com.pl, www.agro-trade.com.pl

Gowarzewo k/Poznań, ul. Akacja 3, 63-004 Tułce

Produktów biobójczych należy używać z zachowaniem środków ostrożności. Przed każdym użyciem należy przeczytać etykietę i informacje dotyczące produktu.

IZOLACJA BUDYNKÓW INWENTARSKICH - na co zwrócić uwagę?

Dlaczego izolacja w budynkach inwentarskich jest ważna? Jakie rozwiązania są dostępne na rynku? Czym powinni kierować się producenci rolni przy doborze odpowiedniego systemu izolacji?

TEKST ■ Dorota Jańczak

Polscy hodowcy coraz bardziej zdają sobie sprawę z konieczności dostosowywania obiektów inwentarskich do potrzeb zwierząt. Aby zapewnić dobrostan trzodzie, drobiowi czy bydłu, powinniśmy pamiętać o swobodnym przepływie powietrza oraz odpowiedniej temperaturze i wilgotności powietrza w budynku. Możemy to osiągnąć, stosując nowoczesne materiały budowlane i izolację termiczną.

Dlaczego warto postawić na ocieplenie kurnika, obory czy chlewni?

Izolacja obiektów rolniczych (budynków hodowlanych, kurników, chlewni, obór, magazynów, elewatorów, przechowalni warzyw i owoców oraz zbóż), jak przekonuje Janusz Rychtanek z firmy Ekopian Izolacje, powinna spełniać szereg wymogów. Przede wszystkim ma przynieść oszczędności w po-

staci obniżenia zapotrzebowania energetycznego i kosztów ogrzewania, klimatyzacji oraz wentylacji. - *Dobry system izolacji nie zmienia swoich właściwości bez względu na upływający czas. Powinien być także odporny na działanie gryzoni i insektów, a także zapewnić nam utrzymanie mikroklimatu, który nie będzie sprzyjał rozwojowi drobnoustrojów, grzybów i pleśni* - wymienia dalej Janusz Rychtanek. Izolacja powinna także być swego rodzaju zabezpieczeniem przed

korozją konstrukcji stalowych i zapobiegać skraplaniu pary oraz posiadać wysokie parametry hydroizolacyjne, dzięki czemu zabezpieczymy obiekt przed zawilgoceniem. Inne cechy, na które warto zwrócić uwagę, to także lekkość materiału (ograniczone obciążenie konstrukcji) i bezpieczeństwo



— R E K L A M A —



AGRO Pożyczka



48^h

NA WYPŁATĘ ŚRODKÓW

- ▶ okres trwania umowy do 60 miesięcy
- ▶ nawet do 100 tys. zł na dowolny cel
- ▶ uproszczona i szybka procedura



BANK SPÓŁDZIELCZY
w BRODNICY

www.bsbrodnica.pl



Fot. fotolia.pl

- Kolejnym aspektem, który powinien być brany pod uwagę przy doborze izolacji jest oczywiście poziom oszczędności poniesionych na schładzaniu budynków latem i ogrzewaniu zimą. Im lepsza będzie izolacja, większa jej grubość i niższy współczynnik przewodzenia ciepła λ , tym koszty będą mniejsze a hodowla bardziej efektywna – dodaje Agata Wołkowiecka, ekspert izolacji w budynkach inwentarskich.

Stres cieplny obniża zyski w produkcji

Dlaczego dobry mikroklimat w oborze, chlewni i kurniku jest tak niezwykle ważny? Dr inż. Krzysztof Wiśniewski oraz dr inż. Marek Dohojda z Katedry Inżynierii Budowlanej, Wydział Budownictwa i Inżynierii Środowiska SGGW w Warszawie w artykule „Izolacje termiczne w budownictwie inwentarskim i przechowalniczym” podają, że brak optymalnego mikroklimatu może doprowadzić do stresu cieplnego u zwierząt, w wyniku którego u świń obserwuje się zaburzenia w poruszaniu się, odepnięcie, zmniejszenie apetytu czy obniżenie przyrostów dziennych, a nawet zaburzenie płodności loch. Natomiast w przypadku krów będzie to związane np. z obniżeniem wydajności w pozyskiwaniu mleka (spadek mleczności może wahać się od 5 kg do 2 kg na dobę), a także kwasicy. Naukowcy dowodzą, że u niosek zbyt wysoka temperatura w kurniku może wpłynąć np. na zmniejszenie nieśności, obniżenie jakości jaj (cieńsze i podatne na uszkodzenia skorupki) oraz zmniejszenie wylęgarności. Z kolei niskie temperatury w szczególności nie sprzyjają prosiętom, które

w takich warunkach tracą odporność i są bardziej podatne na wszelkiego rodzaju zakażenia.

Do izolacji budynków inwentarskich używa się wełnę mineralną szklaną, styropian, poliuretan w postaci pianki lub płyty, spieniony polichlorek winylu oraz płyty korkowe.

Wełna mineralna szklana

Wełna mineralna może być wykorzystana zarówno do izolacji dachu, jak i ścian zewnętrznych (metodą lekką suchą). Jest materiałem niepalnym, dzięki czemu w przypadku pożaru, nie przyspieszy procesu rozprzestrzeniania się ognia, lecz przeciwnie, wydłuży czas na ewakuację zwierząt. Dostępny w ofercie firmy Isover produkt - Agro 39 to materiał lekki i sprężysty, nie obciąża konstrukcji i dokładnie dopasowuje się do wypełnianych nią przegród budynku. Co ważne, nie zmienia swoich parametrów w czasie - Można więc być pewnym jej trwałości przez długie lata. Według niezależnych badań europejskiego stowarzyszenia EURI-MA, izolacja z wełny mineralnej zamontowana w prawidłowy sposób nie zmienia swoich parametrów przez co najmniej 55 lat - podkreśla Agata Wołkowiecka, ekspert marki Isover. Wełna charakteryzuje się dobrymi właściwościami hydrofobowymi, czyli nie chłonie wilgoci z powietrza i nie stanowi również pożywki dla rozwoju grzybów. Ponadto gwarantuje odpowiednią termikę i akustykę w pomieszczeniu oraz stanowi skuteczną izolację przeciwpożarową w budynkach przez co jest bezpieczna zarówno dla ludzi jak i zwie-

rząt. - Produkt AGRO 39 z wełny szklanej firmy Isover uzyskał atest higieniczny wydany przez Gdański Uniwersytet Medyczny - wyjaśnia ekspertka z Isover. Jako surowiec do produkcji wełen w 70% wykorzystuje się stłuczkę szklaną pochodzącą z recyklingu. - Pamiętajmy, że izolacja może znacznie zwiększyć odporność ogniową budynku lub wprost przeciwnie - wpłynąć na zwiększenie skutków pożaru. Kluczową rolę odgrywa rodzaj materiału izolacyjnego. Decydując się na zakup produktów do izolacji, zwracamy uwagę na klasę reakcji na ogień określaną dla wyrobu budowlanego - w tym właśnie izolacji. Wyroby oznaczone na etykiecie klasą reakcji na ogień A1 oraz A2 są niepalne i poprawiają bezpieczeństwo pożarowe - dodaje Agata Wołkowiecka, ekspert marki Isover.

Natrysk piany poliuretanowej

Coraz bardziej popularna staje się także metoda hydrodynamicznego natrysku piany poliuretanowej (PUR). Technologia ta pozwala uzyskać dobry mikroklimat sprzyjający hodowli. Poza tym eliminuje zjawiska tworzenia się skroplin pary na elementach budynku inwentarskiego oraz zapewnia odpowiednią wentylację bez strat ciepła. - Izolacja natryskowa zapobiega również nadmiernemu nagrzewaniu budynków hodowlanych - tłumaczy Janusz Rychtaneek z firmy Ekopian Izolacje. Co istotne, warstwa izolacji poliuretanowej jest odporna na działanie środków odkażających i pozwala na mycie myjką ciśnieniową. Umożliwia to utrzymanie odpowiedniej higieny w obiektach inwentarskich.

stosowania dla ludzi, zwierząt oraz roślin.

Odpowiednia temperatura do gatunku i technologii chowu

Warunki ciepłno-wilgotnościowe, jak wyjaśnia Agata Wołkowiecka z firmy Isover, powinny być dostosowane do potrzeb danego gatunku i technologii chowu. Przykładowo w chlewniach wilgotność względna powinna wynosić 60-70%, przy temperaturze 18-22°C dla loch karmiących, a 22-30°C dla warchlaków. W oborach wilgotność względna nie może przekraczać 80%, a temperatury nie mogą być zbyt wysokie. Natomiast w kurnikach warunki są bardziej rygorystyczne, tam wilgotność nie powinna przekraczać 65%, gdzie dla kur niosek temperatura musi mieścić się w granicach 10-16°C.

— R E K L A M A —



POSTAW NA EKOLOGIE!



KOTŁY I NAGRZEWNICE OPALANE SŁOMĄ




TEL. +48 71 72 15 200
FAX +48 71 31 34 990
E-MAIL: METALERG@METALERG.PL
WWW.KOTLYNASLOME.PL
WWW.METALERG.PL

Jak poprawić efektywność tuczu świń w cyklu otwartym?

Czy dzięki prostym działaniom profilaktycznym można zwiększyć zyski na tuczu świń? Lekarz weterynarii Krzysztof Pająk przytoczył konkretne liczby, które producentom trzody chlewnej powinny dać do myślenia.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Na uzyskanie jak najlepszych parametrów tuczu składa się wiele czynników. Znaczenie ma tutaj nie tylko genetyka, jakość paszy i warunki w chlewni, ale także szczepienia. Podczas wykładu poprowadzonego na targach Ferma w Łodzi lek. wet. Krzysztof Pająk postanowił skupić się na aspektach poprawy efektywności tuczu w cyklu otwartym. Zaznaczył, że spotyka się czasem z rolnikami, którzy nabywając importowane prosięta są pewni, że wystarczy je kupić, odchowić i sprzedać. Nie zdają sobie sprawy, że ich chów wymaga odpowiedniego przygotowania pomieszczeń, badań oraz szczepień. - Rolnicy popełniają często proste błędy. Jeśli kupujemy warchlaka, każdy genotyp - czy to świnia z Danii, Holandii, czy Polski, wnosi za sobą pewne tempo wzrostu, ale także przewidywalne problemy zdrowotne, które trzeba brać pod uwagę. Oczywiście hodowcy są niejednokrotnie przekonani, że kupując takiego a nie innego warchlaka, mają pewny zysk, ale nie zawsze tak jest - wyjaśnił lek.

wet. Krzysztof Pająk.

Podstawową czynnością, jaką należy wykonać przed zakupem importowanego warchlaka, jest uzyskanie statusu zdrowotnego zwierzęcia wraz z wykazem przeprowadzonych szczepień. - Powinny być wykonane szczepienia ochronne na mykoplazmę, PCV2, PRRS, ewentualnie na pneumonię. Jest to bardzo istotne z punktu widzenia strat - zaznaczył lekarz weterynarii. Kolejną sprawą to odpowiednie przygotowanie chlewni na zasiedlenie nową partią przywiezionych warchlaków. - Polecam dezynfekowanie poprzez pianę, które pozwala na dojście preparatu we wszystkie zakamarki i pozbycie się tłuszczów oraz zarazków. Warto pamiętać o użyciu dobrego środka dezynfekcyjnego oraz zasadzie, która nie zawsze jest przestrzegana, czyli cała chlewnia pusta - zaznaczył. O dokładnym pozbyciu się zarazków trzeba szczególnie pamiętać w sytuacji, gdy poprzednim razem mieliśmy problem z konkretnymi patogenami. Jeśli nie chcemy, by doszło do ponownego wybuchu choroby - solidnie zdezynfekujmy obiekt. - Czasem obserwuję zimę, że hodowcy



Fot. Dorota Jańczak

Według lek. wet. Krzysztofa Pająka hodowcy mogą decydować o efektywności tuczu świń. Mimo iż nie mają wpływu na ceny warchlaków, tuczników oraz paszy, sami mogą zdecydować, jakiej jakości prosięta kupować pod względem genotypu, statusu zdrowotnego czy szczepień. Od nich samych także zależy profilaktyka

po myciu i dezynfekcji otwierają chlewnie na oścież i czekają na prosięta. Świnia przyjeżdża do gospodarstwa, a w środku często temperatura jest taka sama, jak na dworze - powiedział Krzysztof Pająk. Gdy w chlewni jest za zimno, warchlaki gromadzą się w skupiska, zjadają więcej paszy oraz pojawiają się kaszel i biegunki. W takich warunkach nie jest trudno o wybuch pleuropneumonii czy chorób

Chlewnia powinna być dostosowana do liczby warchlaków:

- odpowiednia ilość miejsc paszowych - 1 smoczek (pojidło) na 10 - 12 sztuk świń
- odpowiednia powierzchnia na 1 zwierzę:
 - 20 - 30 kg - 0,30 m²
 - 30 - 50 kg - 0,50 m²
 - 50 - 110 kg - 0,75 m²
 - 110 kg - 1,00 m²

związanych z układem pokarmowym. Według specjalisty w chlewni na rusztach optymalna temperatura wynosi od 21 do 24 stopni Celsjusza (w przypadku obiektów na głębokim ruszcie temperatura powinna być o kilka stopni wyższa). Warto pamiętać też o tym, że przyczyną kaszlu wśród warchlaków może być źle ustawiona wentylacja.

Nie tylko zbyt niska temperatura może wpłynąć negatywnie na efektywność tuczu. - Przed zakupem określonej partii prosiąt powinniśmy sprawdzić, czy w chlewni mamy odpowiednią ilość miejsc paszowych, smoczków i odpowiednią powierzchnię na jedno zwierzę. Tutaj jest pewien problem, dlatego że hodowcy nie pamiętają o tym, iż świnia powyżej 110 kg potrzebuje jednak trochę więcej niż 0,75 m². Jeśli widzicie, że świnie się gromadzą, bo jest za mało miejsc paszowych, to niestety za tym pojawia się kanibalizm, odgryzanie poszczególnych słabszych sztuk, jak i problemy zdrowotne na skutek stresu - przestrzegali specjalista.

Kolejny błąd, jaki popełniają rolnicy, to zadawanie paszy nieodpowiedniej do wieku i wagi

SPOSOBY OGRANICZENIA STRAT W TUCZU:

- poprawne zarządzanie stadem
- kontrola sytuacji zdrowotnej w chlewni - badania kliniczne
- działania wyprzedzające
- szybka reakcja na pojawiające się problemy
- sekcjonowanie padłych zwierząt
- badania laboratoryjne i właściwa ocena wyników badań
- stosowanie odpowiednich szczepionek
- stosowanie odpowiednich antybiotyków
- stosowanie innych metod nieantybiotykowych
- bardzo dobre efekty suplementacji witaminowej: A, D3, E i C

zwierzęcia. - Dlatego że w więk-
szości hodowcy, którzy kupują war-
chlaka, przyzwyczaili się do wagi
27 - 33 kg. Natomiast sporadycznie
zdarza się, że przyjeżdżają świnie
młodsze, w wadze mniejszej i wte-
dy pasza też musi być odpowiednio
dobrana - tłumaczył. Zachęcił do
wypróbowania zakwaszaczy,
dzięki którym bezantybiotyko-
wo udaje się opanować choro-
by obrzękowe oraz stosowania
witamin (A, D3, C, E), prebio-
tyków, probiotyków, monoglicery-
dów i innych produktów
złożonych. - Bardzo dobrze się
sprawdzają. Zapobiegają chorobom
przewodu pokarmowego - dodał.

Lek. wet. Krzysztof Pająk
przekonywał, że wydatki poniesio-
ne na działania profilak-
tyczne są zawsze niższe od strat,
które dana choroba wywołuje.
Na poparcie swych słów podał
przykłady. Upadki, nawet nie-
wielkie - wynoszące 1% czy wy-
dłużenie okresu tuczu chociażby
o kilka dni to koszty, które po-
nosi hodowca. Jeśli założymy,
że tona paszy kosztuje tysiąc
złoty, to każde 100 gramów
paszy na 1 kg przyrostu masy
ciała będzie dla nas wydatkiem
wyższym o 10 zł na jednym
tuczniku. A to z kolei oznacza,
że na kilogramie sprzedanego
tucznika zarobimy mniej o 10
groszy. Z wycień eksperta 1%
upadek warchlaków w wyniku
chorób to 5 groszy mniej zarobku
na sprzedanym kilogramie.
Kolejna sprawa to koszty, jakie
są generowane w przypadku
wydłużenia tuczu z przyczyn
chorobowych. - Wydłużenie tu-
czu o 7 dni to dopłata 0,25 zł do
1 kg tucznika, czyli cena sprzedaży

**Jakie ponosimy straty
w przypadku konkretnych
chorób wg lek. wet.
Krzysztofa Pajaka:**

PLEUROPNEUMONIA ŚWINI

upadki do 10% (najczęściej
zdarzają się do 30%)
koszt leczenia 10 - 30 zł/szt.
tucz wydłużony o 7 - 10 dni
Koszt szczepienia
- 5,00 - 10,00 zł/szt.

CHOROBA OBRZĘKOWA

upadki do 15% (często 25%)
koszt leczenia
- 5,00 - 15,00 zł/szt.
tucz wydłużony o 5-7 dni
Zakwaszacz - 12,00 - 20,00 zł
do tony paszy

RÓŻYCA

upadki do 20%
koszt leczenia
- 10,00 - 15,00 zł/szt.
tucz wydłużony o 7 - 10 dni
Koszt szczepienia
- 2,00 - 4,00 zł/szt.

tucznika minus 0,25 zł - informo-
wał. Specjalista podał, ile można
stracić, jeśli do chlewni przedo-
staną się konkretne patogeny.

W stadzie liczącym 500
sztuk koszt szczepienia prze-
ciwko PCV2 może wynieść
3 tys. zł (jedno szczepienie kosztu-
je 6 zł). Jakie straty można
ponieść, jeśli tego się nie zro-
bi? Według Krzysztofa Pajaka
nawet 15 tys. zł. W przypadku
różycy, przy obsadzie 500 sztuk
koszt szczepień to natomiast
2 tys. zł. W chwili zachorowa-
nia, biorąc pod uwagę upadki,
wydłużenie okresu tuczu oraz
leczenie można stracić nawet
20 tys. zł.



Fot. fotolia.pl

Umierają zaraz po urodzeniu

**Zespół oddechowo-rozrodczy znacznie
bardziej daje się we znaki prosiętom
i warchlakom niż tucznikom.**

Zespół oddechowo-
rozdrczy (PRRS)
jest za jedną z naj-
droższych chorób
w stadzie. Wirus ten powodu-
je znaczny spadek wskaźnika
skutecznego krycia loch tzn.
loch często powtarzają ruję,
a więc krycie jest nieskutecz-
ne. - To powoduje wydłużenie się
dni nieprodukcyjnych w stadzie,
a częstotliwość oproszeń spada,
tak więc straty ekonomiczne rosną.
Jeśli dochodzi do zapłodnienia,
mogą występować ronienia lub
zbyt wczesne porody - wyjaśnia
Maciej Szymczak, lekarz wete-
rynarii prywatnej praktyki
w Gołuchowie (powiat ple-
szewski). Zaznacza, że mio-
ty również nie są tak liczne,
jak w stadach, które są wolne
od wirusa PRRS. Dodatkowo
prosięta są słabe i często ro-
dzą się martwe bądź umierają
w pierwszych dniach życia.
PRRS znacznie bardziej daje
się we znaki prosiętom i war-
chlakom niż tucznikom. - U młodych
zwierząt można zaobserwować
mniejsze przyrosty, zmniejszone
spożywanie paszy, a dodatkowo
występuje zapalenie płuc, które
pustoszy organizm. Może również
dochodzić do zarażeń innymi pato-
genami chorobotwórczymi, tak więc
dużo ciężiej jest utrzymać zwierzęta
przy życiu - uważa specjalista.

PRRS (porcine reproductive
and respiratory syndrome)

jest wirusem z rodziny Arteri-
viridae, który charakteryzuje
się zmiennością genetyczną.
To prowadzi do powstawania
różnych wariantów, dlatego za-
stosowane szczepienia powin-
ny opierać się na typie wirusa,
który krąży w stadzie. - Szcze-
pienia nie wyeliminują wirusa ze
stada, ponieważ jest to możliwe
tylko przez całkowite wyeliminowa-
nie całego stada i zasiedlenia
go ponownie bądź poprzez badanie
każdej sztuki i eliminowanie tych
z wynikiem pozytywnym - mówi
Maciej Szymczak. Szczepienia
mają na celu doprowadzić stado
do takiego stanu, aby zatrzymać
i zmniejszyć konsekwencje, któ-
re niesie za sobą wirus. Warto
również wspomnieć, że zasady
higieny oraz warunki środowi-
skowe są ważne. - Dezynfekcja
porodówek oraz stosowanie się do
zasady: całe pomieszczenie pełne
- całe pomieszczenie puste z od-
powiednią dezynfekcją i czyszcze-
niem pomieszczeń między grupa-
mi, w połączeniu z odpowiednim
programem szczepień z biegiem
czasu mogą dawać duże rezultaty
w walce z wirusem - zaznacza.
(abi)

Chorobom przewodu pokarmowego (E.coli, Salmonella, Lawsonia intracellularis, dezenteria) można zaradzić w następujący sposób:

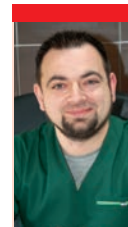
- utrzymując właściwą temperaturę w chlewni
- skarmiając paszą właściwą do wieku i wagi świń
- stosując dodatki zabezpieczające: zakwaszacze, pre i probiotyki, monoglicerydy, środki przeciw miko toksynom, produkty złożone

Chorobom układu oddechowego (App, SIV, Mhyo, infekcje mieszane) można zaradzić w następujący sposób:

- utrzymując właściwą temperaturę (21 - 24 st. C) (w chlewni na głębokim ruszcie temp. powinna być o 1-2 stopnie C wyższa), wilgotność (40 - 70%) i szybkość przepływu powietrza (< 0,5m/s (0,2 m/s)
- przeprowadzając szczepienia zapobiegawcze (App)

Jakie działania profilaktyczne podejmować w przypadku in- nych chorób:

- Różycyca (bakteria przenoszona często w słomie) - szczepienie
- ZZZN - podanie oxytetracykliny
- Streptokokozę - podanie amoksycyliny
- PCV2 - szczepienie po transporcie
- PRRS - szczepienie po transporcie
- SIV - ewentualne szczepienie po transporcie



Na pytania
czytelników
odpowiada
**lek. wet. Maciej
Szymczak**
tel. 888 797 830

Trzoda chlewna ekologicznie

Z Maciejem Zdziarskim rozmawiałam przed dwoma miesiącami na temat brojlerów, które hoduje w trybie ekologicznym, ale jego gospodarstwo to również trzoda chlewna i bydło.

Wraz z synem gospodaruje na 150 hektarach w Łabiszynie, w powiecie żnińskim i jest jednym z najstarszych przetwórców mięsa... oczywiście ekologicznego.

■ Panie Macieju podczas naszego ostatniego spotkania mówił mi pan, że na święta Bożego Narodzenia zajada się pan karpkiem. Święta minęły. Co lubi pan teraz najbardziej jeść: drób, wieprzowinę czy wołowinę, bo wszystko macie swoje.

Zaskoczę panią i może nawet zawiodę... Między świętami najbardziej lubię śledzie. (śmiej) Trochę żartuję, bo bardzo lubię też taką szynkę, która należy do szynek długodojrzewających i daje się najlepiej zrobić ze świni złotnickiej pstrej. Taką szynkę peklujemy, wędzimy drewnem olchowym i suszymy u nas całe 8 miesięcy. Jest ona na pewno godną alternatywą dla śledzia i karpia.

■ Zanim dojdziemy jednak do waszych przetworów, niech pan proszę przypomni, ile macie hektarów i zwierząt.

Nasze gospodarstwo składa się z dwóch gospodarstw o łącznej powierzchni ok. 150 hektarów - wszystko w trybie ekologicznym. Syn ma z tego prawie połowę i ok. 50 sztuk matek bydła mięsnego, ja natomiast, oprócz brojlerów, mam jeszcze trzodę chlewną w ilości 20 macior i ok. 300 tuczników w skali roku. Prowadzimy wspólną politykę płodozmianu i to właśnie szczególnie dzięki niej udaje nam się uzyskać zbiory w granicach 3-4 ton z hektara.

■ To jak na ekologiczne rolnictwo przyzwyczajcie. Macie w hodowli trzody chlewnej cykl zamknięty?

Tak, choć mam możliwość dokupienia prosiąt. Muszą być jednak one z gospodarstwa ekologicznego, co jest na wagę złota. Konia z rzędem temu, kto byłby w stanie zagwarantować stałą, wysoką dostawę ekologicznych prosiąt. To ciężki i skomplikowany kawałek chleba. Mam jedno źródło koło Kalisza, w którym zaopatruję się śladowo w prosięta. Znaczna większość pochodzi z naszego gospodarstwa.

REKLAMY

SPRZEDAŻ
CERTYFIKOWANEJ PASZY
EKOLOGICZNEJ

Agro-Handel Mirsk
tel. 75 783 33 31, 608 511 999
www.agrohandelmirsk.pl

**SKUP EKOLOGICZNYCH ZBÓŻ I ROŚLIN
STRĄCZKOWYCH Z CERTYFIKATEM**



■ Jak trafiła trzoda chlewna pod wasz dach?

Oj, powiem pani, że świny na naszym gospodarstwie były od końcówki epoki gierkowskiej, czyli od zmięchu lat 70-tych. Do dzisiaj mamy budynek gospodarczy, wybudowany jeszcze przez mojego ojca. Do tego mamy budynek z trzema kojcami, z których każdy może pomieścić ok. 50 tuczników chowanych na głębokiej ściółce.

■ Ściółka brzmi przyjaźnie dla zwierząt, a czy wasze świny przebywają również na zewnątrz?

Owszem i to nawet dość luksusowo, bo mamy 6 tzw. duńskich budek, które przywoziłem sobie, a raczej tucznikom bezpośrednio z Danii. Z nadejściem wiosny aż do jesieni świniaki mieszkają i dorastają sobie na świeżym powietrzu.

■ I mogą sobie ryć w ziemi?

Z tym ryciem to jest problem. Na początku tak było, ale szybko zorientowaliśmy się, że gdyby dać im możliwość, to przeryłyby wszystko wzdłuż i wszerz, a do tego jeszcze dwu- i trzykrotnie. Na początku wszystko było tak przeryte, że nawet nie można było wbić słupka na ogrodzenie,

gdyż nie miał się czego trzymać. Wie pani, z kurami na zewnątrz to dajemy sobie radę, bo kura to sobie pochodzi, podziobie, trochę podrapie, ale świniak na tym nie poprzestanie. Duńscy stawiają te swoje budki na naprawdę dużym terenie, my takich możliwości, niestety, nie mamy. No ale dobre i to, co jest.

■ A jaki początek miało ekologiczne rolnictwo u was?

Ach, wie pani, pierwszą z dziedziny ekologii była u nas masarnia. Właściwie to byliśmy jednymi z pierwszych w Polsce, jeśli nie pierwszymi, którzy zaczęli eksperymentować z ekologicznym przetwórstwem. Mieliśmy do tego czasu masarnię konwencjonalną, przepisami i składem jej produktów sami się przestraszyliśmy. Prawie egoistycznie zaczęliśmy myśleć najpierw o sobie, a potem zaraz o produkcji na większą skalę. Pamiętam nasze pierwsze wyroby, które powstawały na bazie skupowanych po sąsiedzku ekologicznych tuczników. Chwilę potem zaczęliśmy przestawiać nasze gospodarstwo na tryb ekologiczny i w ten sposób mieliśmy do dyspozycji własne zaplecze. Był to koniec lat 90-tych.

■ **Czy kontrole związane z rolnictwem, hodowlą i przetwórstwem są dla was uciążliwe?**

Nieeee. Wszystkim papierowym zajmuję się żona i dobrze sobie z tym radzi.

■ **A proszę mi powiedzieć, czym karmicie te swoje tuczniki? Czy karmienie ekologiczne bardzo różni się od konwencjonalnego?**

Różni się kolosalnie! Poza podkarmianiem małych prosiąt po odsadzeniu od matki granulatem, który kupujemy z zewnątrz, to powiem pani, że w zasadzie jesteśmy samowystarczalni i karmimy nasze zwierzęta tym, co urośnie na polach. Na pewno przydałoby nam się więcej źródła białka. Radzimy sobie mieszankami zbożowo-strączkowymi takimi jak jęczmień-owies-łubin oraz żyto jare-groch, ale przydałoby nam się, jak to jest w konwencji - soja, która ekologicznie niestety nie istnieje. Jakiś czas temu zgłosił się u nas ktoś, kto gwarantował i miał na to certyfikaty, soję bez GMO. Już się ucieszyłem. Zamówiłem jednego big-baga i coś mnie tknęło, aby zrobić badania. Proszę sobie wyobrazić, że była genetycznie modyfikowana. Ciarki przechodzą mnie do teraz, gdy pomyślę, co by się stało, gdybyśmy podali ją zwierzętom. Gdy skonfrontowałem sprzedawcę z problemem, wyjaśniał mi, że ekologia dopuszcza 1% zanieczyszczeń GMO, a jego soja ma ich tylko 0,9%. To jest duży

i ogólny problem! Dla mnie wolny od GMO powinien oznaczać 0% zanieczyszczeń.

■ **Jak wygląda u was wypraszenie?**

Wie pani, opieramy się na polskich rasach. Na początku mieliśmy złotniczką pstrą. Potem, ze względu na małe mioty u złotniczek, zdecydowaliśmy się na wielką białą polską oraz polską białą zwistouchą. Te dwie ostatnie bardzo dobrze sprawdzają się zarówno pod kątem odkarmiania oraz wielkości miotów: 8-9 sztuk, choć ostatnio ku naszej radości urodziło się 12 prosiaków! Do wypraszenia używamy wypraszalników z lat 80-tych. Nie dają one możliwości budowania przez maciory gniazd, ale są stosunkowo przestronne i podzielone barierką na dwie części: w jednej przebywa matka, która ma dużo swobody poruszania się, a w drugiej biegają prosiaki po całej przestrzeni i nie ma obawy, że matka je przygniecie.

■ **W jakim tempie przyrastają ekologiczne tuczniki?**

W trybie ekologicznym potrzebują ok. 8-9



miesiący, aby osiągnąć wagę 115-120 kilogramów. Przyspieszyć się tego nie da i bardzo dobrze, że się nie da, bo przez ten wolny wzrost ich mięso jest bardziej dojrzałe i można z niego zrobić wysokiej jakości produkty - jak choćby wspomnianą na początku długodojrzewającą szynkę. Idealnie byłoby, aby trzymać te zwierzęta do wagi 140 kg, bo wtedy można by zrobić z nich jeszcze bardziej wyszukane wyroby, ale niestety na końcówce przyrost wagi idzie najwolniej i kosztuje najwięcej paszy, o którą w ekologii trudno. Nie wiem, czy pani wie, że światowej sławy szynka par-

— R E K L A M A —

PIAST

25 lat razem...

SKUP SOI

i innych nasion strączkowych

GROCHU

BOBIKU

ŁUBINU
(odmiany słodkie)

Szczegółowe informacje można uzyskać w oddziałach:

PIAST PASZE Sp. z o.o. - Lewkowice
☎ 62 735 44 40 | 62 736 02 34

PIAST PASZE I Sp. z o.o. - Oleśno
☎ 663 400 327 | 55 231 42 45

Odbiór bezpośrednio z gospodarstwa min. 25 ton

PIAST PASZE I Sp. z o.o. - Gołańcz
☎ 735 982 684 | 67 261 51 16

PIAST PASZE II Sp. z o.o. - Płońsk
☎ 728 343 173 | 23 661 34 80

Pytania można kierować także na adres: skup@wp-piast.pl

www.piastpaze.pl
 facebook.com/wppiast

meńska robiona jest właśnie z ok. 150-160 kilogramowych świń.

■ Czego sprzedajecie więcej: mięsa czy wyrobów z niego?

Świnia ma określony zasób mięsa, który wykorzystuje się w sprawdzony sposób, tzn. że schab, karkówka sprzedawane są jako czyste mięso, resztę przerabia się na różnego rodzaju wyroby. Porcje są zatem podyktowane budową świni. To, co wyrabiamy, powstaje według receptury z lat 60-tych. Mam taką starą książkę, której strzegę, jak oka w głowie, bo to ona właśnie daje podstawę smaku naszym wyrobom.

■ Czyli jeśli ktoś tęskni za smakiem, o jaki dzisiaj już trudno, to może powinien poszukać waszych produktów? Gdzie można je kupić?

Jeździmy z nimi po wszystkich możliwych jarmarkach ekologicznych w kraju, poczynając od Katowic, a kończąc na Gdańsku. Odbywają się one w każdą sobotę, więc każda sobota jest u nas pracującą. Na dzień dzisiejszy największymi kosztami u nas są paliwo i naprawy samochodów, które robią po kilka tysięcy kilometrów tygodniowo.

Towar wozimy również do sklepów typowo ekologicznych praktycznie w całej Polsce. W samej Warszawie mamy około 20, a w Szczecinie, Katowicach czy Poznaniu po kilkunastu takich odbiorców. Trochę trudno idzie nam z Bydgoszczą, choć tam mamy 2 własne sklepy. Hm, nie wiem, dlaczego tak jest.

■ A skąd bierzecie przyprawy?

Przyprawy są również ekologiczne i zaopatrujemy się w nie u firm, które się tym zajmują. Nie stanowią one najmniejszego problemu, ale jednocześnie nie są za bardzo wyszukane, bo chodzi przede wszystkim o pieprz, czosnek, paprykę czy majeranek.

■ Jak kształtują się ceny?

Fakt, że sprzedajemy w profesjonalnych sklepach powoduje, że ich właściciele muszą dołożyć do naszej ceny odpowiedni narzut. Jest on zróżnicowany i dochodzi nieraz do 100%. Często zależy to od wielkości sklepu, jego położenia czy miasta, w którym się znajduje. Warszawa jest na pewno droż-

sza od Poznania, Bydgoszczy czy Szczecina. Najniższe są ceny przy zakupie bezpośrednio u nas np. w sklepie przy masarni czy na jarmarkach ekologicznych.

Zięć ma samochód-sklep i zaopatruje nim swoich stałych klientów. W każdą sobotę jest w Poznaniu, a każdą niedzielę w Bydgoszczy i bardzo jest zadowolony z tego sposobu sprzedaży. Na wskroś chwali sobie poznaniaków, którzy chętnie i świadomie kupują od niego od lat. Ludzie po prostu przywykli do tego, że w tym miejscu, w każdą sobotę mogą kupić ekologiczne wyroby z tego samego źródła. Zaletą sprzedawania produktów w profesjonalnym sklepie jest między innymi to, że sprzedawczynie wiedzą, na czym polega ekologia i z czego naprawdę składają się produkty. W ten sposób społeczeństwo jest coraz bardziej świadome, a to bardzo ważny aspekt rolnictwa i przetwórstwa ekologicznego.

Jeśli chodzi o ceny, to wyglądają one przykładowo za kilogram tak: schab bez kości 48,50 zł, karkówka 38,50 zł, szynka długodojrzejająca 95,00 zł, kabanosy 77,00 zł, parówkowa 34,00 zł.

■ Świat jest mały. Spotkałam niedawno ludzi z jednostki certyfikującej, która kontroluje pana gospodarstwo. Byli zachwyceni warunkami, w jakich żyją zwierzęta. Mówili mi, że nawet z muchami uporał się pan ekologicznie. To prawda?

To miło słyszeć. Z muchami walczyliśmy przy pomocy takich specjalnych taśm działających na zasadzie muchołapek, które przeciągamy na całej długości chlewni 2-3 razy. Jakoś musimy sobie radzić, zwłaszcza gdy kazano nam wypędzić z pomieszczeń gospodarskich jaskółki, które świetnie sobie radziły z owadami. Zwierzęta - podobnie jak my ludzie, też chcą mieć swój spokój, a nie oganiać się bez przerwy od natrętnych much.

■ Co jest dla pana najważniejsze w rolnictwie?

Jednoznacznie i bezsprzecznie: dobrostan zwierząt.

Rozmawiała
Anna Malinowski

Wizytówki hodowlane

► KRÓLIK CHAMPION FIRMY PIAST

Produkt dedykowany jest dla królików przeznaczonych na wystawy hodowlane. Należy go stosować minimum 3 miesiące przed planowaną wystawą. To mieszanka paszowa pełnoporcjowa oparta na wybranych surowcach takich jak susz z traw i lucerny, melasowane wysłodki buraczane, śruty nasion oleistych oraz olej pochodzenia roślinnego. Zastosowane komponenty zapewniają optymalny poziom białka i odpowiednią frakcję włókna surowego. Ponadto Królik Champion zawiera dodatek siemienia lnianego oraz przyswajalną formę cynku, która poprawia jakość okrywy włosowej i skóry zwierzęcia. Z kolei drożdże browarnicze *Saccharomyces cerevisiae* wspomagają wykształcanie gęstej i błyszczącej sierści, stabilizują pracę układu pokarmowego i zwiększają dostępność do składników pokarmowych.



► NUTRICHOLINE - CHRONIONA CHOLINA FIRMY NUTRIMIX POLSKA

Nutricholine to chlorek choliny osłonięty warstwami lipidów. Cholina jest zaangażowana w wiele procesów zachodzących w organizmie, jednak najlepiej jest znana ze swojej roli w metabolizmie tłuszczu u krów mlecznych. Stosowanie preparatu w krótkim czasie (42 dni) to inwestycja w całą laktację. Cholina regeneruje wątrobę, ogranicza ryzyko jej stłuszczenia oraz przyspiesza regenerację tego narządu po porodzie. Korzyści ze stosowania Nutricholine to przede wszystkim zmniejszone ryzyko ketozy oraz innych zaburzeń metabolicznych, wyższa średnio o 1,5 kg/dzień wydajność mleczna oraz poprawa skuteczności pierwszej inseminacji. Kuracja zalecana jest w okresie przejściowym: od 3. tygodnia przed wycieleniem, do około 3. tygodnia po wycieleniu.



— R E K L A M A —



Wszystkim Klientom życzymy,
aby czas świąt był okazją
do odpoczynku i zadumy,
a także wypełniał Wasze serca
nadzieją i dodawał sił, tak byście
mogli zrealizować wszystkie swoje plany.

AgroTom

Żywnienie krów mlecznych - specjaliści rozwiewali wątpliwości

Czy dla krów ma znaczenie żywnienie paszami GMO lub nonGMO? Na co szczególnie zwracać uwagę przy odchowie cieląt? Czy zioła mogą zastąpić antybiotyki? Jak bardzo ważne w skarmianiu bydła mlecznego są tłuszcze?

„Nowe trendy w żywieniu bydła mlecznego w kraju i za granicą” - pod tym hasłem firma Blattin zorganizowała cykl szkoleń dla producentów mleka. Konferencje miały miejsce w pięciu miejscowościach w Polsce. Jedno z nich odbyło się w Osieku koło Rawicza w Wielkopolsce. Frank Timmreck, doświadczony konsultant żywieniowy największych niemieckich gospodarstw, mówił o intensywnym odchowie cieląt w późniejszej laktacji. Przekonywał, by podać siarę w ciągu 4 godzin od urodzenia. Tym, którzy stosują preparaty mlekozastępcze, zalecał dawkowanie 145 g-160 g/litr wody. - *Od 10. do 21. dnia życia warto zwiększać ilość pójła do 12 litrów* - dodał Frank Timmreck. Wspominał także o tym, by od 50. dnia życia cielak zmniejszać stopniowo ilość podawanego TMR-u przeznaczonego dla tej grupy wiekowej, a około 80. dnia życia zastąpić w całości TMR-em krów wysokowydajnych.

William Woodley, konsultant żywieniowy Woodley Dairy Direction z Kanady przedstawił sposoby zarządzania żywieniem krów mlecznych w świecie bez GMO. Zwrócił uwagę na zalety skarmiania bydła rzepakiem. Przedstawił wyniki badań, z których wynika, że



William Woodley z Kanady przedstawił zalety skarmiania bydła mlecznego rzepakiem

śruta rzepakowa jest równie dobra jak śruta sojowa.

O fitoterapii (ziołolecznictwie) jako jednym z rozwiązań żywieniowych w dawkach dla bydła mówił dr inż. Krzysztof Białoń, dyrektor Działu Bydła i Trzody AdiFeed Sp. z o.o. Przedstawione przez niego rozwiązania mogą stanowić alternatywę dla antybiotyków podawanych zwierzętom. Dr Białoń przekonywał, że standaryzowane ekstrakty ziołowe mogą być z powodzeniem wykorzystywane w prewencji kok-



Uczestnicy konferencji - producenci mleka z Wielkopolski

cydiozy, kryptosporidiozy, infekcji bakteryjnych oraz wirusowych.

Na koniec współpracujący od wielu lat z firmą Blattin prof. dr hab. inż. Zygmunt Maciej Kowalski z Katedry Żywnienia i Dietetyki Zwierząt Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie podczas prelekcji odpowiadał na pytanie, czy tłuszcze paszowe w dawkach dla krów mlecznych to moda czy konieczność? Wyjaśnił słuchaczom, czym są kwasy tłuszczowe, trójglicerydy oraz cholesterol. Wskazał, dlaczego

tłuszcz jako składnik pokarmowy jest niezwykle ważny w przypadku krów mlecznych. Zdradził także, jak obliczyć dawkę tłuszczową. - *Należy dostarczyć tyle tłuszczu w dawce, ile krowa produkuje tłuszczu w mleku, ale dotyczy to krów, które nie chudną i nie przyrastają w tłuszcz* - wyjaśnił prof. Kowalski. I dodał, że tłuszcz do dawki należy wprowadzać stopniowo choćby po to, by zadbać o smakowość pokarmu.

(doti)

— R E K L A M A —



OGRANICZ STRATY!

Poznaj sprawdzone i polecane przez Hodowców rozwiązania żywieniowe w odchowie cieląt.

Preparaty Blattina Lac to najlepsza inwestycja w przyszłą wydajność krowy.

UWAGA PROMOCJA!

Nie przegap naszej nowej promocji na preparaty! Kontroluj przyrosty cieląt z darmową wagą elektroniczną!

O szczegóły promocji zapytaj swojego doradcę żywieniowego lub zadzwoń pod nr +48 795 512 543



 /blattin.polska
 668 116 517
www.blattin.pl


ŻEBY SIĘ ROZWIJAĆ BEZ RYZYKA

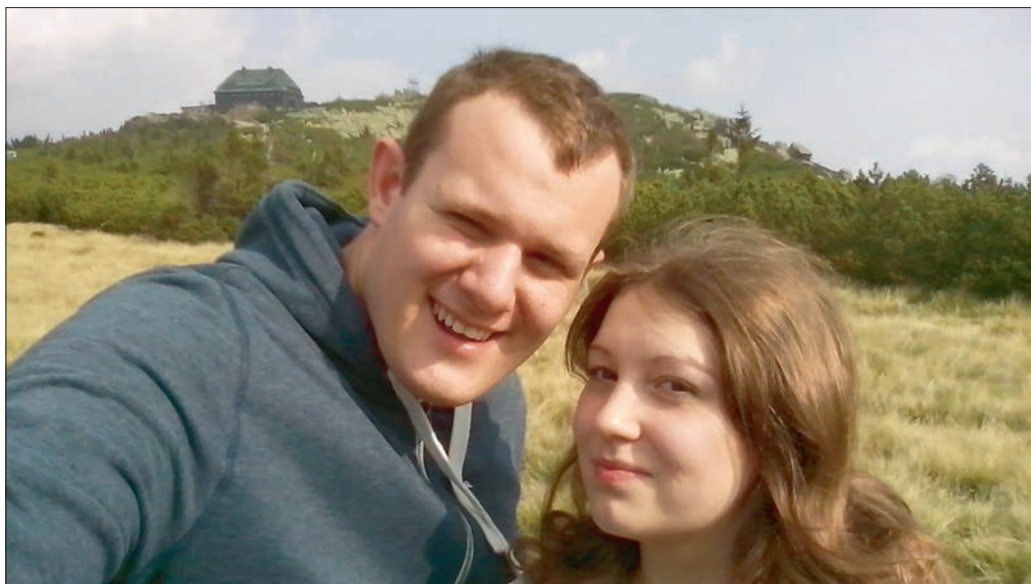
Patryk Loręcki ma opinię młodego rolnika, który stawia na nowoczesność. A jak już zdecydował o związaniu się z tym zawodem, to chciałby nigdy tej decyzji nie żałować.

TEKST ■ Franciszek Szklennik

Patryk Loręcki ma zaledwie 23 lata, średnie wykształcenie rolnicze. W prowadzeniu gospodarstwa pomaga mu żona Sandra. Sandra i Patryk są rodzicami rocznego Stefanka. Żony nie musiał daleko szukać, bo dziewczyna pochodzi z tej samej miejscowości, a ich rodzice przyjaźnili się od zawsze.

Można powiedzieć, że gospodarstwo funkcjonuje z dziada pradiada. - *Zapoczątkował je mój pradziadek Tadeusz z żoną Jadwigą. Pracowali na 12 ha, wychowując czworo dzieci. Następnie gospodarstwo przejął mój dziadek Bogdan z żoną Haliną. Rozbudowali szeroko park maszynowy. Pradziadek i dziadek zarazili swoją pasją mego ojca Krzysztofa* - opowiada Patryk. Rodzice Patryka stopniowo powiększali areal gospodarstwa oraz wymieniali sprzęt na nowocześniejszy. Początkowo zajmowali się głównie uprawą zbóż i hodowlą trzody chlewnej. Część ziemi zakupili, część dzierżawią. Do dziś prowadzą gospodarstwo. - *Wspólnie pomagamy sobie w uprawie roli i hodowli zwierząt* - wyjaśnia młody rolnik.

Jego ojciec pochodzi z Rościnnia, a mama z pobliskich Skoków. Cała rodzina, począwszy od pradiadka, a skończywszy na najmłodszym, byli i są członkami Ochotniczej Straży Pożarnej w Rościnniu. Służba w szeregach OSP jest bardzo powszechna na terenie gminy, a jednostka OSP w samych Skokach należy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego i lokuje się na ósmym



Patryk z żoną podczas wyjazdu do Lublina

miejscu w Wielkopolsce pod względem ilości wyjazdów do akcji ratowniczo-gaśniczych.

Z ROZMACHEM

Młodzi Loręccy są obecnie właścicielami 33 hektarów ziemi. Dzierżawią jednocześnie kolejne 60 hektarów. Pod uprawę zbóż przeznaczają corocznie ok. 55 ha ziemi. Kolejne 10 ha obsiewają burakami cukrowymi. Powszechnie teraz uprawiana kukurydza zajmuje zazwyczaj 15 hektarów, a łąki i pastwiska mają powierzchnię 13 hektarów. - *W większości plony wykorzystujemy przy produkcji pasz dla bydła opasowego. Podstawą w naszym gospodarstwie nadal jest produkcja zwierzęca, w niewielkim stopniu wspomagana produkcją roślinną* - wyjaśnia rolnik.

Wspólnie z rodzicami Patryka chowają średnio 120 sztuk opasów. Prowadzenie tak dużego gospodarstwa wy-

maga sprawnego i wydajnego sprzętu. W ostatnim czasie kupili rozrzutnik do obornika, opryskiwacz i dwa ciągniki. Dysponują także kombajnem zbożowym marki Bizon. - *Nowy, wydajny kombajn zbożowy to rzecz, o której teraz myślimy. Bardzo przydałby się i to wkrótce* - mówi Patryk.

Zbioru buraków cukrowych dokonują wynajętym sprzętem, bo to jest bardziej ekonomicznie uzasadnione.

BYWA I POD GÓRKĘ

Zdaniem Patryka Loręckiego największym problemem w planowaniu zamierzeń jest przede wszystkim biurokracja, ciągłe zmiany przepisów, niestabilność cen i bardzo wysokie koszty produkcji. Można powiedzieć, że rolnicy zawsze funkcjonują na granicy ryzyka finansowego.

Ich też dotknęły skutki ubiegłorocznej suszy. Gleby w gminie Skoki należą do słab-

szych i pomimo tego, że na terenie gminy jest dużo jezior i niewielkich rzek, na nic się to zdało, gdy z nieba lał się żar. - *W zeszłym roku z powodu suszy 30 proc. moich upraw uległo zniszczeniu. Są to oceny zawarte w raporcie komisji suszowej, a rzeczywistość pokazała, że ponad 50 proc. moich upraw uległo spaleniowi przez słońce* - ocenia rolnik. - *Skutek był taki, że musiałem zakupić paszę dla zwierząt, choć wcześniej to się nie zdarzało. Odszkodowanie zostało wypłacone bardzo szybko, jednakże nie było adekwatne do poniesionych strat.*

Gospodarstwo jest w zasadzie samowystarczalne w zakresie produkcji pasz, dotyczy to zarówno samych składników, jak i wytwarzania.

OCZEKIWANIA

- *Państwo powinno zadbać o stabilność cen, wypłacalność odbiorców oraz mądrze i prosto konstruować przepisy prawne* - odpowiada rolnik na py-



Podstawą produkcji zwierzęcej są opasy

tanie, czego oczekuje on sam i jemu podobni. Według niego największym problemem rolnictwa jest coraz większy zakres obowiązków dotyczących prowadzenia dokumentacji. Zdaniem rolnika mamy do czynienia z dużą ilością nikomu niesłużących i niezrozumiałych przepisów. *To, z czym borykają się na co dzień rolnicy, to bardzo duże koszty produkcji i ogromne ryzyko w inwestowaniu, co moim zdaniem działa bardzo odstraszająco na młodych ludzi, którzy myślą o wykonywaniu tego nietatwego zawodu* - dodaje.

W ubiegłym roku zdecydował się na start w wyborach samorządowych do rady miejskiej gminy Skoki. Wprawdzie przegrał z dotychczasowym radnym z tego okręgu, ale uzyskał trzeci wynik. Nie wiadomo, jak potoczyłaby się walka wyborcza o mandat radnego, gdyby nie fakt, że na liście znajdował się jeszcze jeden kandydat z tej samej miejscowości, czyli obecny sołtys Rościnnia. Patryk jednak zafunkcjonował w świadomości wyborców i kto wie, jaki wynik uzyska za cztery lata. - *Decydując się na udział w kampanii samorządowej chciałem zachęcić młodych ludzi do większego zainteresowania się życiem naszej gminy, pobudzić integrację młodzieży ze wsi oraz wspomagać wszystkich kole-*

ROŚCINNO to wieś licząca ponad dwustu mieszkańców, położona 2 kilometry od Skoków. Ślady obecności człowieka datowane są na okres mezolitu. Istnienie wsi zostało odnotowane w bulli papieskiej w 1218 roku, wspomina o niej także **Jan Długosz**. Właścicielem wsi był także potomek **Mikołaja Reja** z Nagłowic. W funkcjonującym we wsi Archidiecezjalnym Domu Rekolekcyjnym był często abp **August Hlond** i abp **Antoni Baraniak**.

Sołtysiem wsi jest **Hubert Czarnecki**, który poza pracą zawodową zajmuje się ornitologią. Wieś ciągnie się zasadniczo wzdłuż drogi w kierunku Grzybowic. Sąsiedztwo dwóch jezior powoduje, że miejscowość jest atrakcyjnym miejscem do osiedlania się nowych mieszkańców. Do integrowania się wszystkich służy świetlica wiejska i tereny sportowe, na których odbywają się festyny i zawody.

gów po fachu - ocenia swój start młody rolnik.

Kiedy pytam o jego punkt widzenia na obronę i reprezentowanie interesów wsi i rolników, odpowiada: - *Uważam, że wszystkie organizacje i kółka rolnicze starają się bronić interesów i praw rolników, lecz niestety byłoby dobrze, gdyby tak naprawdę chciano wysłuchać ich problemów. Jesteśmy niechętnie postrzegani przez mieszkańców miast, a bywa, że media opisują nas jako pasożyty żerujące na finansach naszego państwa i brak jest przejawów docenienia naszego trudu. Odnoszę wrażenie, że niezbyt powszechnym jest przekonanie, iż bez owoców naszej pracy nie mieliby przysłowioowo „włożyć co do gara”. Przeciętny mieszkaniec miasta uważa, że otrzymujemy notorycznie i nieustannie pieniądze od*

państwa lub Unii Europejskiej, a tak naprawdę nic nie robimy, tylko leżymy.

Mój rozmówca uważa, że politycy pamiętają o rolnikach wtedy, gdy zbliża się kampania wyborcza. - *Wówczas to wszystkie partie obiecują nam wiele, wzbudzając przy okazji nienawiść rodaków w stosunku do nas. A prawo tworzone i uchwalane jest „pod kogoś”, niekiedy wąskie grupy interesu, a nie dla przeciętnego rolnika po to, żeby ułatwić mu pracę.*

Zapytany o młodzieńcze przecież jeszcze plany i marzenia odpowiada, że świat jego marzeń jest nieskończony, tylko życie go ogranicza. - *Zawsze chce się pracować wydajniej, lepiej i nowocześniej* - dodaje refleksyjnie. - *Bardzo kocham zwierzęta i gdybym mógł, to posiadałbym „mini zoo”* - dodaje na koniec.



Najwyższej jakości dodatki do pasz dla zwierząt hodowlanych

blyskawiczna dostawa
wysoka jakość
konkurencyjna cena
realizacja zamówień specjalnych na życzenie klienta

Od ponad 20 lat działamy na rynku polskim.

Dziękujemy klientom którzy nam zaufali. Nowych zapraszamy do współpracy!

W ofercie dla Twoich krów produkty Non-GMO:

- metabolity drożdży Diamond V
- tłuszcze chronione
- naturalny bufor z alg morskich
- chroniona cholina, metionina, lizyna
- chroniony mocznik
- adsorbenty mykotoksyn
- preparaty na zaleganie poporodowe
- lizawki mineralno-witaminowe
- profilaktyka i pielęgnacja

Skontaktuj się z naszymi doradcami:

512 870 269	Polska południowa
697 729 094	Polska centralna
601 991 620	Polska zachodnia
697 729 093	Polska wschodnia



Więcej na
www.nutrimix.com.pl

Trzech synów - i wszyscy

Edward Szot był najmłodszym z czwórki rodzeństwa, miał trzy siostry. Jego rodzice Franciszek i Helena zdecydowali, że to właśnie on zostanie na ojcowiznie i zajmie się rozwojem gospodarstwa rolnego. W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku gospodarzyli oni na 12 hektarach, co jak na lubelskie warunki było dużym gospodarstwem. W gospodarstwie były krowy, świnię, kury, jak to powszechnie na wsi bywało w tamtych czasach. Kilka hektarów zajmowały trawy, kontraktowane dla Centrali Nasiennej. Już w 1978 roku w gospodarstwie była uprawiana kukurydza, siana jeszcze wtedy konnym siewnikiem. Pan Edward przejął od rodziców gospodarstwo w 1983 roku. Ukończył Zasadniczą Szkołę Mechanizacji Rolnictwa w Wólce Gościeradowskiej, miał zamiar dalej kontynuować naukę w technikum rolniczym, ale nawet zajęć na to nie pozwalał. - *Pierwszy ciągnik w gospodarstwie pojawił się w 1977 roku, Ursusa C-330 zakupili rodzice. Kolejny ciągnik Zetor został zakupiony w 1984 roku na przydział z urzędu gminy. Wtedy gmina Trzydnik Duży należała do woj. tarnobrzesckiego i była zaliczana do jednej z pięciu najbardziej towarowych gmin województwa. Stąd też przydziały ciągników i maszyn rolniczych dla tej gminy były spore. Teraz są w gospodarstwie ciągniki o mocy 165 KM. W 1991 roku pojechałem do Płocka i za wla-*



Teraz prace w gospodarstwie wykonywane są ciągnikami dużej mocy. Od lewej: rodzina państwa Szot: Marcin i jego żona Agnieszka, ich dzieci - Franciszek, Emilia, Teresa i jej mąż Edward, syn Michał

Rodzina Szotów należy do najaktywniejszych rolników i działaczy samorządowych w Łychowie Szlacheckim, w gminie Trzydnik Duży na Lubelszczyźnie.

TEKST ■ Andrzej Wojtan

sną gotówkę kupiłem nowy kombajn Bizon. Miał on wartość stu sprzedanych tuczników - mówi z zadowoleniem Edward Szot.

W latach dziewięćdziesiątych pan Edward zdecydował o specjalizacji w kierunku chowu trzody chlewnej. Przygotował odpowiednie pomieszcze-

nia i wstawił do nich tuczniaki. Z czasem w jego chlewniach było 40 loch, tucz był zamknięty, prosięta pozostawały w gospodarstwie, a nadwyżka była sprzedawana innym rolnikom. Rocznie z tego gospodarstwa było sprzedawanych 500, a nawet 600 tuczników. Żywnienie polegało na wykorzystaniu zbóż z własnych upraw z dodatkiem pasz treściwych. Jakość mięsa musiała wtedy być bardzo dobra. Zakłady mięsne, odbiorcy tuczników, mogły z nich wyrobić wędliny najlepszej jakości. Przez lata były korzystne warunki ekonomiczne dla rolników hodujących trzodę chlewną, ale z czasem sytuacja diametralnie zaczęła się zmieniać. - *Z roku na rok było coraz gorzej, zmuszeni byliśmy ograniczać chów trzody chlewnej, ostatnie sztuki zostały sprzedane przed świętami Bożego Narodzenia w 2018 roku i obecnie*

nie ma już w gospodarstwie trzody chlewnej - mówi trochę rozczarowany pan Edward.

Trzeba przyznać, że gospodarstwo przez ostatnich 30 lat jest bardzo rozwojowe i unowocześniane. Już po krótkiej rozmowie z rolnikiem, jego żoną Teresą i synami daje się zauważyć ogromną pasję, zaangażowanie do rolnictwa, pracy na wsi i aktywnej działalności społecznej dla środowiska. Z 12 ha rodzinne gospodarstwo państwa Szot powiększyło się do ponad dwustu. Pan Edward z żoną ma obecnie około 40 ha gruntów własnych i ponad 30 ha dzierżaw. Ale to nie wszystko. Ich synowie, a jest ich trzech, to wielcy pasjonaci rolnictwa. Marcin ukończył technikum rolnicze w Potoczku, w 2001 roku kupił po sąsiedzku gospodarstwo, dokupował też grunty od in-

Pierwsza wzmianka o wsi Łychów, w gminie Trzydnik Duży na Lubelszczyźnie, pochodzi z 1443 roku. Do XIX wieku istniał tylko jeden Łychów. Kroniki z 1827 roku podają, że w Łychowie Szlacheckim było 40 domów i 211 mieszkańców, zaś w Łychowie Gościeradzkim 10 domów i 64 mieszkańców.

W okresie międzywojennym w Łychowie Szlacheckim powstała szkoła powszechna, pierwsza murowana w gminie. W 1929 roku w tej wsi założono jednostkę Ochotniczej Straży Pożarnej, stąd też w tym roku przypada jubileusz 90-lecia działalności OSP. Od 1965 roku oba Łychowy otrzymały połączenie autobusowe poprzez kursy PKS. W 1968 roku powstał tu klub „Ruchu”, który funkcjonował do 1990 roku.

pasjonują się rolnictwem

nych rolników, którzy rezygnowali z ich uprawiania, teraz ma własnych gruntów około 70 ha. Nastawił się na chów bydła, ma 10 krów i 25 opasów, w pracy pomaga mu żona Agnieszka, ona pełni funkcję księgową i nie tylko. Młoda, operatywna kobieta widać, że zna się na przepisach i zagadnieniach ekonomiki rolniczej. Mało tego, potrafi zmobilizować innych do działania. Ale nic w tym dziwnego, skoro niedawno mieszkańcy sołectwa powierzyli jej funkcję sołtysa na kolejną, pięcioletnią kadencję. Była już sołtysiem przez cztery poprzednie lata. Mieszkańcy mówią, że dobrze mieć takiego sołtysa, właściwie panią sołtys. Pani Agnieszka ma też inną ważną funkcję. Po wprowadzeniu przez rząd nowej ustawy o działalności kół gospodyń wiejskich została przewodniczącą koła w swojej wsi Łychów Szlachecki. Koło to zrzesza 15 członkiń, dostało na początek swojej działalności 3.000 zł z budżetu państwa. Środki te już zostały wykorzystane na przygotowanie potraw regionalnych, a przy tym imprezę integracyjną mieszkańców. Sołtys, a zarazem przewodnicząca KGW, Agnieszka Szot ma wiele innych pomysłów na rozwój aktywności

członkiń KGW w swojej wsi i uaktywnienie jej mieszkańców. Dzieci pana Marcina i Agnieszki, 6-letni Franciszek i 10-letnia Emilka też już pozytywnie wypowiadają się o wsi i rolnictwie. Warto dodać, że ojciec Marcina, pan Edward w latach 2006-2010 był radnym Rady Gminy Trzydnik Duży.

Drugi syn Edwarda i Teresy Szot - Michał też ukończył szkołę rolniczą w Wólce Gościńskowskiej, jest jeszcze kawalerem, ale nie wyobraża sobie innej pracy niż w gospodarstwie rolnym, ma już własnych około 40 ha gruntów i zajmuje się produkcją roślinną. Z kolei trzeci syn - Łukasz po szkole rolniczej w Potoczku, ożenił się we wsi Zarajec i tam prowadzi gospodarstwo rolne wraz z żoną Katarzyną, która ukończyła studia rolnicze. Rodzice przepisali im 15 ha gruntów rolnych, trochę dokupili i teraz gospodarują na 40 ha gruntów własnych i 35 ha dzierżawionych. Mają dwóch synów - Wojciecha i Jana i pewnie kiedyś w przyszłości o następców nie będą musieli się martwić.

Edward i Teresa Szot wychowali trzech synów, którzy zechcieli przejąć ich zawód rolnika i z tak ogromnym poświęceniem te prace wykonują. Mają jeszcze córkę Małgorzatę,

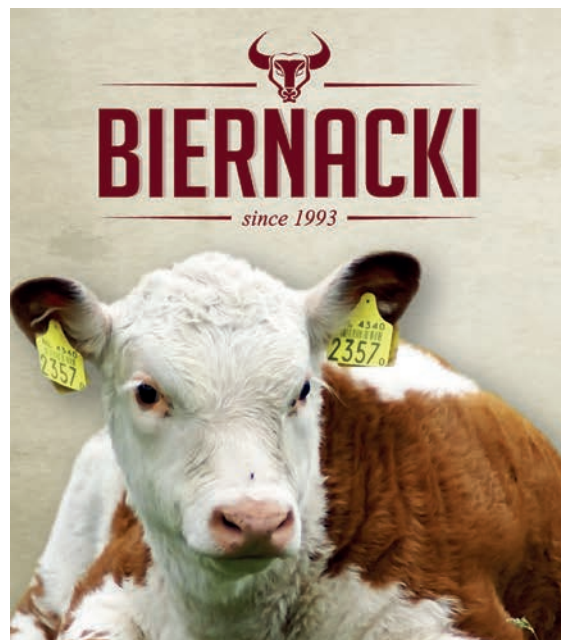


Młody rolnik Marcin Szot lubi pracować przy obrządki bydła

która ukończyła studia o kierunku technologia żywności, ale ona wybrała miastowe życie w Warszawie. Zwiedzając gospodarstwo i pola państwa Szot od razu daje się zauważyć, że tu do wszystkiego podchodzi się z wielką troską, dbałością i wielkim zaangażowaniem. Zwierzęta w oborze na widok ich opiekuna - pana Marcina podnoszą się z legowiska i obserwują każdy jego ruch, jakby chciały z nim rozmawiać. Rośliny na polach, teraz wiosną, widać, że są wypiecznione, dobrze zabezpieczone przed chorobami grzybowymi i dostаточно nawożone. Pan Edward i jego

synowie na swoich gruntach uprawiają kukurydzę, buraki cukrowe, pszenicę, ziemniaki jadalne, koniczynę czerwoną na nasiona i rzepak ozimy. O plony lepiej nie pytać, bo na tak starannie zagospodarowanych polach są one naprawdę wysokie, chociaż grunty nie są najwyższej jakości, w ogóle nie ma tu klas I i II. Tylko ziemie trzeciej i czwartej klasy. Ale sprawdza się tu znane przysłowie ludowe: „Jak gospodarz z głową po polu chodzi, zawsze mu się wszystko rodzi”. Dlatego plony pszenicy 7 ton z ha, czy buraków cukrowych ponad 65 ton z ha są normalnością. ■

— R E K L A M A —



Skup i hodowla bydła

Kontraktacja cieląt

waga od 100-300 kg



601 543 374
532 951 182



ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

To ten nowoczesny rolnik od krów limousine

„A, to ten nowoczesny rolnik! Mieszka obok. Tam, gdzie stoją te wszystkie maszyny” - słyszymy od jednego z mieszkańców Wiśnicza Małego, położonego na małopolskiej ziemi w powiecie bocheńskim, gdy pytamy o Łukasza Palucha. Zgodnie z tą precyzyjną instrukcją łatwo już znajdujemy gospodarstwo pana Łukasza. Ma dopiero 29 lat, ale już wiele sukcesów na koncie i mnóstwo planów na przyszłość.

TEKST I ZDJĘCIA ■ Barbara Barwacz-Mikuła

Zaczynał praktycznie od zera, od niewielkiej działki, a dziś gospodaruje na 120 ha, z czego 80 to grunty orne, 15 - pastwiska, a resztę stanowią łąki na sianokiszonkę. - *Mama sama obrabiała małe gospodarstwo, było jej ciężko i kiedy pojawiły się rolnicze plany na przyszłość, nie bardzo mnie do tego zachęcała* - opowiada pan Łukasz. - *Urobisz się, zarobek marny, żyć się z tego nie da - odradzała mi rodzina. Skończyłem więc najpierw szkołę zawodową jako stolarz, a dopiero później zdecydowałem się na technikum rolnicze w klasie technik agrobiznesu. W szkole sporo się nauczyłem i z tej wiedzy korzystam, ale wciąż poszukuję nowych informacji. Odwiedzam targi, jeżdżę na wystawy i stamtąd także czerpie pomysły.*

Początkowo próbował z chowem tuczników, ale - jak wielu innych - z powodu niskich cen skupu żywca - szybko porzucił ten rodzaj produkcji rolnej. W 2012 r. postawił na bydło, a do hodowli wybrał rasę limousine. - *To trochę półdzikie zwierzęta* - opowiada - *ale mają wiele zalet. To przede wszystkim mniej pracy i obowiązków niż przy innych rasach, a więcej mięsa i stabilna cena.* Ta, pochodząca z Francji, rasa ma zdolność przystosowania się do różnych warunków środowiska, dobrze znosi i mrozy, i upały. Nie zapada na choroby i łatwo się wycieła. Ma też lepsze umięśnienie. Przyrosty mięsa są wprawdzie wolniejsze, ale mięso, które stanowi 65% masy zwierzęcia, jest chudsze, smaczniejsze - właściwie smakuje bardziej jak dzi-



czynna - i można za nie wziąć dobrą cenę. A to wszystko przy mniejszym nakładzie pracy niż w przypadku bydła wianego. Cielęta pobierają mleko, kiszonkę, śrutę, wypasają się z mamami o bardzo rozwiniętym instynkcie opiekuńczym, przez 6-7 miesięcy na pastwisku. Niepotrzebne są obory, a jedynie wiata o lekkiej konstrukcji. Pan Łukasz ma teraz 32 sztuki bydła: w tym 15 matek i byka. Wielu hodowców przyjeżdża do niego, by podglądać, jak się prowadzi taką hodowlę, a rolnik z Wiśnicza Małego chętnie dzieli się doświadczeniami.

Łukasz Paluch dobrze sobie radzi, choć ze środków z UE do tej pory skorzystał niewiele. Bierze oczywiście dopłaty do ziemi, paliwa czy kwalifiko-

wanego materiału siewnego, ale z funduszy inwestycyjnych dotację otrzymał raz, w 2016 roku. Kupił wówczas ciągnik. Na początku miał za mało ziemi na wsparcie z młodego rolnika, potem za dużo na restrukturyzację. Zetor z dotacji na modernizację spisuje się całkiem dobrze, ale teraz już pewnie wybrałby inną markę, z większą mocą, bo teren jest górzysty. - *Choć z drugiej strony - mówi - serwis byłby znowu droższy.* Chwali za to nowe przepisy, które ułatwiły rolnikom dostęp do rynków zbytu. Pojawiło się sporo klientów indywidualnych, mięso można też sprzedać do restauracji. To lepszy zarobek, bo bez pośredników. Im sprzedaje się mięso po 10 zł za kg, a bezpośrednio konsumenten-

towi po 30-40 zł. - *Jestem znany w okolicy. Chętnych nie brakuje. Gdy rozejdzie się informacja o uboju, kolejka już czeka* - cieszy się pan Łukasz.

Rolnik z Wiśnicza Małego chciałby skorzystać z modernizacji w obszarze C. Przydałaby się owijkarka samoładowca i rozrutnik do obornika. Nowy nabór - poza budową i remontem budynków inwentarskich - otwiera możliwości zakupu także maszyn, ciągników i urządzeń dla rolników prowadzących produkcję roślinną. W najbliższym czasie pan Łukasz chce też dokupić 10 jałówek i wymienić byka, by wprowadzić „nową krew”. Docelowo myśli o 50 matkach. Potrzebny mu jest również magazyn paszowy. Na tar-



gach AGROTECH w Kielcach oglądał już konstrukcje, które z pewnością zdałyby egzamin w jego gospodarstwie.

Na pytanie o ewentualną organizację rynku z innymi rolnikami, do której tak namawia ostatnio minister rolnictwa Jan

Krzysztof Ardanowski, pan Łukasz rozkłada ręce. - *Nie ma tu innych rolników z takim arealem. Tu, we wsi tylko ja jeden. Teraz prowadzę gospodarstwo sam i sam za nie odpowiadam* - mówi szczerze. Nie zatrudnia nawet pracowników, bo trudno nająć kogoś odpowiedzialnego i znającego się na pracy. - *Jak trzeba, pomaga mi wuj, ale przy limousine nie potrzeba na szczęście dużo ludzi* - przyznaje.

Łukasz Paluch to młody, 29-letni rolnik, o swoim

gospodarstwie opowiada z tym - charakterystycznym tylko dla pasjonatów - błyskiem w oku. Ma żonę, dwoje dzieci, buduje dom i... nie narzeka. Jest dumny ze swoich osiągnięć, potrafi zarazić słuchacza optymizmem i dobrą energią. Trzymamy kciuki za realizację wszystkich jego planów, a - korzystając z okazji - polecamy też Czytelnikom wyśmienitą wołowinę prosto z małopolskiej wsi.

NUMER
100

WIEŚCI ROLNICZE

KONKURSY HODOWLANE:

Najzabawniejsze zdjęcie Twojego zwierzaka hodowlanego.

Prześlij nam zdjęcie swojego „pupila” (świnka, krówka, owieczka, kózka, kacuszka, gaska itp.). A im śmieszniejsze i nietuzinkowe - tym lepiej.

Najciekawsze opublikujemy w naszym magazynie i na portalu.

Zdjęcia wraz z danymi autora (imię, nazwisko, miejscowość, nr tel.) należy nadsyłać pocztą do 2 maja na adres redakcji:

Więści Rolnicze, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin z dopiskiem **PUPIL** lub drogą elektroniczną na e-maila: konkursy@wiescirolnicze.pl z tematem maila **PUPIL**.



NAGRODY:

1. Komplet biżuterii, worek HUMAC NATUR AFM Monogastric ufundowany przez firmę MIRPOL o wartości 250 zł oraz roczna prenumerata naszego miesięcznika
2. Bon o wartości 200 zł na dodatki paszowe do zrealizowania w firmie NUTRIMIX oraz zestaw gadżetów firm AGRO-TRADE i PROCAM.
3. Roczna prenumerata naszego miesięcznika oraz zestaw gadżetów firm AGRO-TRADE i PROCAM.



*Uczestnicy konkursów poprzez zgłoszenie udziału w konkursie automatycznie wyrażają zgodę na wykorzystanie i przetwarzanie danych osobowych uzyskanych w związku z organizacją i przeprowadzeniem konkursu przez organizatora, a także na opublikowanie swego imienia, nazwiska, miejsca zamieszkania na liście zwycięzców. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, jednak ich niepodanie lub cofnięcie zgody na ich wykorzystanie uniemożliwia udział lub dalszy udział w konkursie. Dane osobowe są niezbędne do przeprowadzenia konkursu i jego rozstrzygnięcia. Uczestnikom przysługują prawo wglądu do informacji dotyczących danych osobowych, prawo do składania wniosku do organizatora o ich poprawienie oraz prawo żądania zaprzestania przetwarzania danych osobowych.

*Regulamin dostępny na portalu wiescirolnicze.pl

*Zdjęcia nagród mają charakter poglądowy

Dlaczego hodowla jest Twoją pasją?

Opisz w kilku zdaniach swoje gospodarstwo, jakie hodujesz zwierzęta oraz za co kochasz swoją pracę. Najbardziej interesująca sylwetka rolnika-hodowcy trafi do naszej gazety. Mile widziane fotki.

Opis wraz z danymi autora (imię, nazwisko, miejscowość, nr tel.) należy nadsyłać pocztą do 2 maja na adres redakcji:

Więści Rolnicze, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin z dopiskiem: **HODOWLA** lub drogą elektroniczną na e-maila: konkursy@wiescirolnicze.pl z tematem maila: **HODOWLA**.



NAGRODY:

1. Opryskiwacz ręczny ufundowany przez firmę PIAST PASZE sp. z o.o., bon o wartości 300 zł na dodatki paszowe do zrealizowania w firmie NUTRIMIX oraz roczna prenumerata naszego miesięcznika.
2. Worek HUMAC NATUR AFM Monogastric ufundowany przez firmę MIRPOL o wartości 250 zł oraz zestaw gadżetów firm AGRO-TRADE i PROCAM.
3. Bon o wartości 100 zł na dodatki paszowe do zrealizowania w firmie NUTRIMIX oraz zestaw gadżetów firm AGRO-TRADE i PROCAM.



SPONSORZY NAGRÓD



Dbamy o krowy, bo to nasze żywicielki

Dariuszowi trudno wyobrazić sobie życie inne niż to na wsi w otoczeniu pól, łąk i zwierząt, które stanowią główne źródło utrzymania rodziny. Dlatego razem z żoną i rodzicami dbają o swoje krowy niczym najbliższe im istoty. - To nasze żywicielki - nie ma wątpliwości gospodarz z kieleckiej wsi.

TEKST ■ Ewelina Jamka

Dariusz i Małgorzata Przemyscy gospodarstwo rolne w Starej Słupii (gm. Nowa Słupia, pow. kielecki) prowadzą już od ponad 20 lat, choć istnieje ono już od trzech pokoleń. Niedługo dziadek Jan uprawiał ziemię i hodował zwierzęta, potem schedę po nim odziedziczył ojciec Franciszek. Ten z kolei przekazał na początku lat 90. ojcowiznę synowi Dariuszowi, który jest jednym z większych rolników na tym terenie. - Kiedy ojciec przekazywał mi gospodarstwo, było tego ok. 18 ha. W obszaru hodowano owce. Na początku też się tym zajmowałem, przez ok. osiem lat. Ale zaniechaliśmy tej działalności. Wełna przestała się w ogóle opłacać. Próbowaliśmy też jagnięta rzeźne, ale to nie szło. Wymagało sporych nakładów inwestycyjnych, bez perspektywy żadnego zarobku. Nie widzieliśmy w tym przyszłości. Ceny żywca stały w miejscu, a nakłady były ogromne. Z ołówkiem w rękę baliśmy się zsumować poniesione koszty, dlatego daliśmy sobie spokój.

I tak przez trzy lata owczarnie stały puste. Ale urodzony rolnik, wychowany w otoczeniu pól, łąk i zwierząt, nie mógł patrzeć i dopuścić do tego, by gospodarstwo marniało. Wtedy pojawił się pomysł i możliwości skorzystania z przedakcesyjnych funduszy unijnych. Za sprawą dofinansowania z SAPARDu w 2002 roku pan Dariusz zmodernizował budynki gospodarcze i przerobił je na obory. Szybko zagościło w nich 10 jałówek, które dały początek hodowli krów mlecznych.

Krowy to cały dobytek naszego rolnika, dlatego tak bardzo o nie dba



Fot. Ewelina Jamka

W wyposażeniu pojawiła się również dojarka elektryczna oraz zbiornik do chłodzenia mleka.

Gospodarstwo rośnie w siłę

Perspektywicznie myślący rolnik z pomysłem na życie z roku na rok powiększał swój areał. Dziś użytkuje prawie 60 ha, połowa to własność, resztę stanowi dzierżawa. - Główny trzon działalności stanowi hodowla krów - obecnie mamy ponad 32 sztuki i 14 młodziży (cielęta i jałówki). Wielkość obór i budynków gospodarczych nie pozwala na hodowlę byczków. 5-7-dniowe od-

przedajemy. A u nas zostają same panie - żartuje rolnik. - To, co jest obecnie, to maksymalna wielkość inwentarza, spełniająca normy dobrostanu. Powiększenie stada nie ma sensu, wymagałoby to ogromnych nakładów finansowych i modernizacji. A to, co jest, jesteśmy w stanie spokojnie utrzymać i wyżywić.

Oprócz hodowli krów rolnik uprawia kukurydzę na kiszonki, mieszanki strączkowo-zbożowe na pasze, ponadto groch oraz pszenicę do celów konsumpcyjnych. 11 hektarów to wyłącznie łąki specjalnie dla krów. - Rocznie pozyskujemy ponad 200 tysięcy litrów mleka, które sprzedajemy do Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Ostrowcu Świętokrzyskim. To

nasz jedyny odbiorca od lat. Nasze krowy są systematycznie poddawane ocenie użyteczności mlecznej, dbamy o doskonalenie stada, nie chcąc dopuścić do pogorszenia ich pierwotnych cech - mówi pan Dariusz.

Liczne nagrody

O tym, że jest to najwyższa półka stanowią nie tylko wyniki jakości pobieranych próbek, ale również przyznawane nagrody i certyfikaty. Gospodarz był wielokrotnie uznawany za lidera w branży rolnej. Na swoim koncie ma takie tytuły, jak: Laureat Krajowej Agroliga 2003 i 2011, Nagroda Gospodarcza Wojewody Świętokrzyskiego

2004 z nominacją do nagrody prezydenta, tytuł Rolnik Roku 2012 i pierwsze miejsce w konkursie Bezpieczne Gospodarstwo Rolne 2015.

Poza tym pan Dariusz czynnie udziela się w środowisku rolniczym. Od lat jest przewodniczącym Rady Nadzorczej OSM w Ostrowcu Świętokrzyskim, delegatem do Izby Rolniczej, a także sekretarzem Świętokrzyskiego Związku Hodowców Bydła, który jest współorganizatorem Świętokrzyskiej Wystawy Zwierząt Hodowlanych w Modliszewicach. Tam pan Dariusz wystawia również swoje krowy, które otrzymały tytuł championa w kategorii jałówek starszych.

To nasze żywicielki

Do tego, że hodowla krów wymaga ogromu pracy i sporego poświęcenia, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Pan Dariusz ma do tych zwierząt jednak szczególny szacunek, gdyż ma świadomość, że to główne źródło utrzymania dla całej rodziny. - *To nasze żywicielki i trzeba o to dbać. Praca w gospodarstwie zaczyna się o szóstej rano. Idziemy z żoną do obory, ona zajmuje się dojeniem, ja karmieniem. Trwa to ok. 1,5 godziny. Potem, w zależności od potrzeb, trzeba posprzątać w obejściu, pościelić zwierzętom. W sezonie agrotechnicznym*



Fot. Ewelina Janika

Gospodarstwo jest w pełni zmodernizowane i zmechanizowane

jadę w pole siał, zbierając trawę, siec. Ok. godz. 17.00 jest wieczorne dojenie. I tak każdego dnia, bez chwili wytchnienia czy urlopu, przerwy na wakacje czy odpoczynku. Całą rodziną nie możemy sobie pozwolić na wyjazd. Zawsze ktoś musi zostać na gospodarstwie. Pomagają nam rodzice, ale mają już swoje lata i siły nie te - dodaje.

Pan Dariusz, który nie wyobraża sobie innej pracy niż ta na roli i przy zwierzętach, chciałby, żeby tradycja rodzinna była kontynuowana, ale mając dwie córki, które studiuje medycynę, wie, że może się to nie udać. - *Co prawda młodsza z córek twierdzi, że wróci na ojcowiznę, ale jak będzie, to zobaczymy. Póki co na tym poprzestaniemy, gospodarstwo jest doinwestowane, cały park maszynowy zmodernizowany, większych potrzeb nie ma. Jedynie dbać o to, co jest - mówić o optymizmem. - To nad czym ubolewam, to niestabilność cen na rynku, te cenowe góry i dolki, to utrudnia działalność. Gdyby była większa stabilizacja, łatwiej byłoby coś zaplanować. I te stale rosnące wymagania formalne, mnóstwo papierkowej roboty do wypełnienia, ale jakoś trzeba się w tym odnaleźć i dostosować do zmieniających warunków. Wszystko idzie z postępem, to i wieś musi za tym nadążyć - dodaje nasz rolnik.*

— R E K L A M A —



KOMPLEKSOWE WSPARCIE NOWOCZESNEJ HODOWLI BYDŁA



POLSKA FEDERACJA HODOWCÓW BYDŁA I PRODUCENTÓW MLEKA

REGION OCENY POZNAŃ

ul. Naramowicka 135, 61-619 Poznań
tel. 61 827-69-00
e-mail: poznan@pfhb.pl

LABORATORIUM W KOBIERNIE

ul. Klonowa 9, 63-714 Kobierno
tel. 62 725-57-11, 62 725-32-31
e-mail: lab_kobierno@pfhb.pl

PROWADZIMY:

OCENĘ WARTOŚCI UŻYTKOWEJ – podstawa zarządzania stadem bydła mlecznego

RAPORTY WYNIKOWE – gruntowna informacja o stadzie i każdej krowie

LABORATORIA MLEKA I PASZ

BADANIE MLEKA I PASZ

BADANIE CIELNOŚCI Z MLEKA KRÓW

NOWOŚĆ

STADO ONLINE – profesjonalny program do zarządzania stadem bydła mlecznego

DORADZTWO OGÓLNE I DORADZTWO ŻYWIENIOWE

– niezależne wsparcie w efektywnym zarządzaniu stadem bydła mlecznego

DORADZTWO HODOWLANE

GENOMOWANIE BYDŁA – niezbędne w celu przyspieszenia postępu genetycznego stada

DoKo – dobór do kojarzeń

OCENĘ TYPU I BUDOWY



www.pfhb.pl

Jak wybrać odpowiedni rozpylacz do opryskiwacza?

Rodzajów rozpylaczy na rynku nie brakuje. Jak wybrać końcówki tak, aby odpowiednio nanosić ciecz roboczą na rośliny i nie przejmować się warunkami atmosferycznymi?

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski



W ybór rozpylacza nie jest łatwym zadaniem dla rolnika - przyznaje Wojciech Mikołajczak z polskiej firmy MMAT Agro Technology produkującej różnego rodzaju końcówki do opryskiwaczy. Jak podają eksperci, zalecenia stosowania środków ochrony roślin mówią

jasno - praktycznie 90% preparatów wymaga używania do ich aplikacji kropli drobnych i średnich. - W takich przypadkach bardzo często problemem jest jednak znoszenie cieczy roboczej. Przy wietrze na poziomie 5-6 m/s krople zaczynają być porywane. Preparat wtedy może nie działać odpowiednio, a zdarzają się nawet takie sytuacje, że rolnicy przyskając herbicydami np. plantacje kukury-

dzy w pobliżu warzyw, rzepaku czy trwałych użytków zielonych, niszczą te uprawy w promieniu kilkunastu metrów. Są to już realne straty dla rolnika i jego sąsiada - mówi Adam Thiel z firmy MMAT. Według niego stosowanie kropli drobnych i średnich czasami powoduje także bezpośrednie podtruwanie środowiska naturalnego, ponieważ jeśli ciecz nie trafia na roślinę, często wciągana jest ruchami konwekcyjnymi do atmosfery. - Do wykonywania zabiegów tego rodzaju grubością kropli, którą generują rozpylacze standardowe, potrzebne są optymalne warunki pogodowe, czyli bezwietrzna pogoda (wiatr maksymalnie do 2-3 m/s), temperatura do 20 stopni C (za wysoka temperatura może mieć wpływ na zbyt szybkie odparowanie drobnych frakcji kropli) oraz względna wilgotność powietrza w okolicach 60% - informuje Wojciech Mikołajczak. Jak tłumaczy ekspert, nanoszenie preparatów w postaci drobnych kropli jest zalecane, ponieważ w największym stopniu pokrywają one

powierzchnię liści. - W związku z utrudnionym przeprowadzaniem zabiegu związanym z warunkami atmosferycznymi, rolnicy coraz częściej decydują się na rozpylacze eżektorowe. Generują one grubsze krople, które są dodatkowo napowietrzone, a dzięki temu cięższe i mniej podatne na znoszenie. Napowietrzenie powoduje, że kropla spadając na roślinę, rozбивa się na drobne krople satelitarne gwarantujące wysoką skuteczność preparatów - informuje Mikołajczak. Wśród rozpylaczy eżektorowych znajdują się również takie, które emitują dwa strumienie cieczy równocześnie. - Oznacza to, że jeden strumień opryskuje roślinę przy najeździe, a drugi przy odjeździe. Dzięki temu mamy ją pokrytą środkiem dwukrotnie - od przodu i od tyłu. Gwarantuje to bardzo dobre pokrycie roślin - wyjaśnia Wojciech Mikołajczak. Rozpylacze eżektorowe złożone są z dwóch elementów: kryzy dozującej oraz korpusu dyszy. Podczas wykonywania oprysków, pod wpływem podciśnienia do ich

— R E K L A M A —

faktor — dobry wybór

Deszczownie szpulowe firm:

Nettuno

casella
Casella Macchine Agricole srl

Pompy i osprzęt



FAKTOR
62-330 Nekla

726 000 030
61 66 99 044

Fot. MMAT



wnętrza kanałami bocznymi zaciągane jest powietrze, które w komorze rozpylacza miesza się z cieczą roboczą i ostatecznie na zewnątrz wydobywają się napowietrzane krople. - Rozpylacz standardowy i eżektorowy to dwa różne produkty. Można powiedzieć, że o dyszach standardowych powiedziano już wszystko, ale temat eżektorów ciągle jest rozwojowy. Takie rozpylacze umożliwiają wykonywanie zabiegów chemiczacyjnych przy wietrze 6-8 m/s. Małe okienka pogodowe i nakładające się terminy zabiegów zmuszają rolników do stosowania dysz grubokroplistych - informuje Adam Thiel. W związku z bardziej skomplikowaną budową rozpylacze eżektorowe są od standardowych dużo droższe. Firma MMAT w swoim cenniku podaje, że koszt jednego rozpylacza eżektorowego dwustrumieniowego to 17 zł. Tylko 2,50 zł trzeba zapłacić natomiast za standardową dyszę płaskostrumieniową. - Trzeba jednak pamiętać, że najważniejsze jest to, żeby chemia była odpowiednio naniesiona. Cena samego urządzenia to koszt, który po prostu trzeba ponieść. Średniej wielkości gospodarstwo na środki ochrony roślin w ciągu roku przy odpowiedniej ochronie przeznaczają około 15 tys. zł. Komplet rozpylaczy eżektorowych do opryskiwacza to natomiast koszt w granicach 500 zł. Taką kwotę jest w stanie zaakceptować prawie każde gospodarstwo. Pozwala to na odpowiednie naniesienie środka i w konsekwencji lepsze zbiory - tłumaczy ekspert firmy MMAT. Bardzo ważnym aspektem wyboru rozpylacza jest również

odpowiednia dawka, jaką chcemy aplikować na roślinę. - Jest szerokie spektrum wymiarowe końcówek, które w zależności od wielkości wydatku oznaczone są kolorystycznie zgodnie z normą ISO np. kolor żółty to symbol 02, gdzie wydatek cieczy to 0,80 l/min, a kolor niebieski o symbolu 0,3 to 1,20 l/min - tłumaczy Wojciech Mikołajczak. Rozpylacze oferowane przez MMAT wykonywane są z poliacetalu (POM) i gwarantują żywotność określoną pomiędzy 1.500 a 2.000 ha przy 15-metrowej belce polowej opryskiwacza. - Wytrzymałość zależy od tego, z jakimi preparatami rozpylacze mają do czynienia, przy jak dużym ciśnieniu pracują oraz od jakości i stopnia zanieczyszczenia wody. Twarda woda szybko koroduje dysze tworząc osady na szczelinach. Ważne są także odpowiednie filtry. W tabelach można znaleźć te dedykowane do poszczególnych rodzajów końcówek. Dzięki filtrom można ochronić rozpylacze przed zapychaniem i zakłócaniem pracy - podaje Adam Thiel. Jak informuje, dysze przynajmniej raz w roku powinny być myte w roztworze ciepłej wody i kwasu cytrynowego bądź octu. Na rynku dostępne są również preparaty specjalnie do tego przeznaczone. Najbezpieczniejszym i nieinwazyjnym sposobem czyszczenia jest natomiast stosowanie myjek ultradźwiękowych - Jeżeli będziemy używać preparatów, które bardzo mocno oblepiają rozpylacze, to mycie trzeba przeprowadzać nawet częściej. Operator na bieżąco musi analizować to, czy ciecz jest rozpylana odpowiednio, czy też nie.

Wynika to z dobrej praktyki rolniczej - dodaje Thiel. Jak rozpoznać, że rozpylacz jest zużyty? - Najłatwiej bada się to przez mierzenie natężenia przepływu. Jeżeli jest ono ponad 10% większe od optymalnego, to znaczy, że dysza jest rozkalibrowana i nie nadaje się już do użytku. Przydatność można sprawdzić również wizualnie. W przypadku, gdy wachlarz cieczy po czyszczeniu jest nierównomierny, oznacza to również, że końcówka jest już niezdatna do użytku. Trzecim najbardziej profesjonalnym sposobem badania jest ten wykonywany przez stacje kontroli opryskiwaczy (SKO), które wykorzystują do badań np. stół rowkowy weryfikujący równomierność rozkładu cieczy lub przepływomierze mierzące natężenie przepływu cieczy - podaje ekspert.

Nowinką, którą mogą wykorzystać rolnicy, zastanawiając się nad wyborem rozpylacza do swojego opryskiwacza, jest aplikacja MMAT Agro Technology na smartfony, wprowadzona niedawno do użytku. Jest ona bardzo intuicyjna i umożliwia rolnikom dobór dysz poprzez podanie parametrów: prędkości jazdy i ilości wypryskiwanej cieczy. Dzięki temu zainteresowany może dowiedzieć się, jaki typ rozpylacza w określonym rozmiarze dobrać. Uzyska się także informacje na temat zalecanego ciśnienia, filtra oraz wielkości kropli, jaką otrzymamy. Aplikacja pomaga również w doborze końcówek rozlewowych, przeznaczonych do aplikacji nawozów płynnych typu RSM. ■



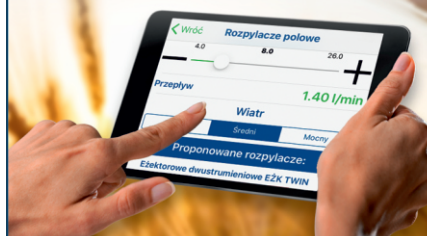
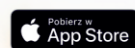
KR5 końcówka rozlewowa do bezpiecznej aplikacji nawozów płynnych

- emituje ekstremalnie grube krople
- pasują do wszystkich modeli opryskiwaczy
- brak samooprysku belki
- równomierny rozkład nawozu



NOWOŚĆ

Darmowa aplikacja MMAT
Pobierz już dzisiaj



EŻK TWIN dwustrumieniowy rozpylacz eżektorowy

- odporność na wiatr do 6 m/s
- emituje krople średnie, grube i bardzo grube
- dwa strumienie zapewniają idealne prokucie roślin i wysoką skuteczność chemiczną



MMAT Agro Technology
Tel +48 65 527 15 20
Tel +48 695 656 676
www.mmat.pl

Przegląd maszyn po zimie

Nie tylko zwierzęta budzą się po zimowym śnie. Dotyczy to także maszyn rolniczych, które po kilkumiesięcznej przerwie wracają na pola. Zanim jednak wyjedziemy nimi z garaży i stodoł, należy wykonać ich porządy przegląd. Jak to zrobić?

TEKST ■ Marcin Machejek

Zaczynając przegląd, na samym początku warto sprawdzić stan techniczny maszyny. Myślę tutaj o ustaleniu, czy po jesiennych zabiegach w urządzeniach nie wytworzyły się luzy w miejscach łączenia elementów. Jesienią mogliśmy przeoczyć niektóre usterki, a wiosenny przegląd jest najlepszą okazją, żeby naprawić te błędy. W przypadku ciągników należy sprawdzić, czy nie ma luzów w kołach tzn. czy gdy ruszamy kołem, rusza się cały ciągnik, czy samo koło. Od siebie dodam, że takie kontrole warto wykonywać częściej niż raz do roku. Będąc przy kołach, należy sprawdzić także stan ogumienia. Musimy zobaczyć, czy na oponach nie ma śladu pęknięć. To nie tyczy się jedynie ciągników, ale również wszystkich maszyn z ogumionymi kołami. Dodam, że kiedy wstawiamy maszyny na zimę do pomieszczenia, warto zadbać o to, by koła nie miały styczności z podłożem, nawet betonowym. Wtedy w mniej-

szym stopniu ulega zniszczeniu powierzchnia bieżnika. Zalecane jest, aby ciągnik czy inne urządzenie stały na deskach. Jako ciekawostkę podam, że stara rolnicza literatura nakazywała trzymać ciągniki na koziołkach.

Należy sprawdzić także stan wszystkich płynów znajdujących się w układach. Podczas przestoju, przez drobne nieszczelności mogło dojść do ubytku materiału. Gdy zauważymy stratę, należy znaleźć miejsce, skąd nastąpił wypływ i zmienić uszczelkę bądź podkładkę.

W tym miejscu chciałbym odradzić jakiegokolwiek wlewania wody do układu chłodzenia. Starsze ciągniki są przystosowane do zalania układu wodą, lecz długotrwałe stosowanie wody powoduje korozję bloku silnika od wewnątrz, przez co materiał jest osłabiany i skraca się żywotność bloku. Dlatego - nie ważne czy lato, czy zima - warto jeździć na płynie chłodniczym przystosowanym do pory roku.

Po zimie nie ma obowiązku wymiany olejów przekładniowych. Chyba że ciągnik stoi kilka sezonów nieużywany, wtedy bezwzględnie należy je wymienić. Po zimie trzeba także na nowo przesmarować nasze maszyny. Do tego przyszedł nam się smarownica. Przed rozpoczęciem zabiegu należy zapoznać się ze schematem smarowania urządzenia, który dołączony jest do maszyny. Jeśli go nie ma - bo go zgubiliśmy lub ze względu na wiek maszyny jest nie do odczytania - bez problemu możemy znaleźć instrukcję w Internecie. Dlaczego trzeba najpierw zapoznać się ze schematem, a dopiero potem można zabierać się za rozprowadzanie smaru. Chodzi tu o zastosowanie tulei i łożysk. Do każdego z tych elementów przypisany jest inny element smarny, z innym oznaczeniem. W każdej tabeli podane jest także, w jakim odstępie czasowym należy dokonywać przesmarowania.

Aby to zrobić, musimy znaleźć smarowniczki umieszczone w różnych częściach



Podczas przeglądu należy sprawdzić wszystkie ważne elementy maszyny



Dzięki smarownicze możemy rozprowadzić smar w elementy, w których następuje tarcie

— R E K L A M A —

gamatechnik

maszyny rolnicze

jakość na każdym polu











U nas w standardzie:

- ✓ stal o podwyższonej wytrzymałości
- ✓ zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- ✓ malowanie proszkowe

Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

- ☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10
- ✉ biuro@gamatechnik.pl
- 🌐 gamatechnik.pl

naszych maszyn. Wciskamy nowy smar do momentu, gdy zastąpi on stary. Najlepsza do wykonania zabiegu będzie smarownica ręczna z wężykiem. Dzięki wężykowi dostaniemy się do każdej smarowniczkę, nawet tej gdzieś głęboko umieszczonej w maszynie. Gdy jednak do przesmarowania mamy sporo elementów, warto zaopatrzyć się w towotnicę nożną lub pneumatyczną.

W naszych garażach i stodołach podczas zimy lubią przechować się myszy. Tak się zazwyczaj składa, że na gniazda upatrują sobie najgorsze dla nas miejsca. Zdarza się tak, że gryzonie właśnie nasz ciągnik wybrały na swoje zimowe mieszkanie. Dlatego przed pierwszym uruchomieniem warto sprawdzić instalację elektryczną, czy nie jest przegryziona. Na największe

niebezpieczeństwo narażone są nieosłonięte przewody. Warto przejrzeć też okolice silnika. Może zdarzyć się sytuacja, że uruchomimy ciągnik, a myszy będą jeszcze w nim siedzieć. O tragedię nie będzie trudno. Nie mówią już o czyszczeniu wszystkiego, gdy np. pasek klinowy wciągnie gryzonia.

Zdarzają się rolnicy, którzy na zimę po spuszczeniu wody z układy chłodzenia nie zakręcają korka chłodnicy. Na własne oczy widziałem chłodnicę, w której myszy zrobiły sobie magazyn zbożowy. W tym przypadku obyło się bez większych konsekwencji i wystarczyło wysypanie zawartości i przemycie wodą. Dlatego podczas przeglądu należy sprawdzić każdy zakamarek ciągnika w poszukiwaniu śladów zamieszkania naszej maszyny przez myszy.

Naszą uwagę, podczas przeglądu traktora, musi zwrócić stan wentylacji i układu klimatyzacji. Podczas przestoju mogło dojść do zakużenia elementów, a podczas uruchomienia podzespołów to my ten kurz będziemy wdychać.

Nie można też zapomnieć o różnych filtrach. Filtry kabiny, filtry powietrza - te należy przedmuchać sprężonym powietrzem, aby pozbyć się cząstek kurzu. Należy sprawdzić też filtr paliwa, gdyż pod wpływem mrozu wytrącić się mogła parafina, będąca składnikiem oleju napędowego. Nawet po ustaniu mrozów w filtry pewne cząstki substancji mogą jeszcze zalegać, a to utrudnia oczyszczanie paliwa, co w ostateczności prowadzi do braku jego dostawy do silnika. Ja jestem osobą, która lubi często wymieniać filtry

i polecam co wiosną wymienić filtr paliwa, bez względu na to, w jakim on jest stanie.

Wiosną wszystko budzi się do życia. Nasze maszyny wymagają wtedy profesjonalnego przeglądu. Jednak warto pamiętać o regularnych oględzinach. Ogólne przejrzanie stanu, kontrola dokręcenia kół to czynności, które musimy wykonywać każdego dnia, gdy wyjeżdżamy w pole. O przeglądach nie należy zapominać i lepiej ustrzec się zawczasu, niż potem płacić krocie za remont. Od tego, jak dbamy o maszyny, nie tylko ciągniki, zależy efektywność naszej pracy. Coś ciągle psującego się zabiera nam czas na remont. A może wtedy warto zastanowić się nad nową maszyną? Jednak częste i dobre serwisowanie pozwala nam cieszyć się długą i dobrą żywotnością sprzętu. ■

— R E K L A M A —

SCHMIDT

POLSKA MARKA. NIEZAWODNE ŁADOWARKI.

**W OFERCIE ŁADOWARKI O SZEROKOŚCI OD 90CM
JUŻ OD 54 900zł NETTO!**

WWW.SCHMIDTMACHINERY.COM



LUBIATÓW 60R, 59-500 ZŁOTORYJA

881 206 316



WAŁY DO UPRAW PRZEDSIĘWNYCH:

- talerzowe Vibro • pryzmatyczne
- crosskill • cambidge • kombinacje

wykonaj sier za jednym przejazdem
i oszczędź swój czas i pieniądze

You Tube



www.dalandtechnik.com

tel. 662-756-446

dalandtechnik@dalandtechnik.pl

Rostselmash - tani i prosty w obsłudze kombajn

Przyjrzelismy się nowemu kombajnowi pochodzącemu z Rosji. Rostselmash Nova przeznaczony jest do średniej wielkości gospodarstw od 50 ha do nawet 500 ha.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Marka Rostselmash (RSM) zaczęła istnieć na polskim rynku odkąd pojawiła się w ofercie firmy Korbanek. Kombajny zbożowe tego producenta wzbudziły wśród rolników duże zainteresowanie, a firma podpisała już ponad 70 kontraktów na ich zakup. Wyróżniają się one agresywnym wyglądem i funkcjonalnością, a podkreślić trzeba też to, że obecnie sprzedawane są w ponad 50 krajach na czterech kontynentach. Co roku



produkowanych jest ponad 7 tys. nowych maszyn. W ofercie Rostselmash dostępne są cztery modele kombajnów wyposażonych w bęben młócający i wytrząsacze słomy - Nova, Vector, Acros i RSM oraz jeden model kombajnu wyposażony w rotor - innowacyjny rotorowy układ omłotu (ARS) - Torum.

W zależności od modelu, kombajny RSM oferowane są z hederami o szerokości od 4 do 9 m. Wyróżniają się szczególnie pod względem czystości wymłóconego ziarna i niskiego poziomu strat. Ponadto ma-

Fot. Korbanek

— R E K L A M A —



Origin

WARYŃSKI

AGRO

Zęby Ładowacza



Wysoka twardość
Monitorowany proces obróbki cieplnej

Podniesiona wytrzymałość
Idealna współpraca z tulejami

Zwiększona sprężystość
Wykonane metodą kucia matrycowego ze stali sprężynowej wykorzystywanej w kolejnictwie



70 000

**ROLNIKÓW KUPUJE
PRODUKTY WARYŃSKI**

WWW.JACEKMOCNY.PL



Fot. Korbanek

szyny te pozwalają uzyskiwać duże wydajności. Największy w ofercie kombajn Rostselmash Torum 770 umożliwia skoszenie nawet 2.000 ha w sezonie przy wydajności sięgającej 40 ton na godzinę pracy. My przyjrzelismy się z kolei najmniejszemu w ofercie modelowi Nova.

Rostselmash Nova wyposażony jest w silnik Cummins o mocy 175 KM. Jest to nowoczesna, czterocyldrowa jednostka napędowa z turbodoładowaniem i turbosprężarką o zmiennej geometrii. System sterowania silnika w pełni monitoruje jego pracę i dostarcza dokładne tyle paliwa, ile jest wymagane zgodnie z aktualnym obciążeniem - dzięki temu uzyskuje się minimalne zużycie ON. Dodatkowo w celu przestrzegania obowiązujących przepisów dotyczących szkodliwych emisji spalin, wykorzystywana jest kombinacja systemu SCR ze zbiornikiem o dużej pojemności dla AdBlue (57 l). Kombajn posiada heder o szerokości czterech metrów oraz zbiornik na ziarno o po-

jemności 4.500 l. Wyróżnia go m.in. doskonała widoczność z kabiny na przyrząd żniwny. Gwarantuje ją odpowiednio długi przenośnik pochyły, który jednocześnie zapewnia szybkie i równomierne podawanie masy do bębna młocącego. Zastosowano w nim unikatowe rozwiązanie - na wyjściu transportera zamontowany został odrzutnik. Dzięki temu masa roślinna podążająca w kierunku bębna młocącego nie tylko przepływa z większą prędkością, ale jest także podawana równo. Przenośnik pochyły wyposażony jest w duże okna inspekcyjne na obudowie, dzięki czemu możemy łatwo dostać się do łańcucha z listwami w przypadku awarii bądź konserwacji. Przed bębniem młocącym umieszczony jest również oczywiście chwytacz kamieni. Dodatkowo w przypadku sytuacji awaryjnej operator do dyspozycji ma rewers hydrauliczny.

W kombajnie Rostselmash Nova koniecznie trzeba zwrócić uwagę również na bardzo wy-

dajny układ omłotowy. Posiada on największą powierzchnię klepiska w tej klasie kombajnów. Jednobębnowy układ dzięki swojej konstrukcji zaskakuje wydajnością i zapewnia bardzo wysoką jakość pozyskiwanego ziarna. Nova wyróżnia się także powierzchnią sit, która wynosi 3,59 m². W systemie oczyszczania jest stosowany wentylator z sześcioma łopatkami, a jego prędkość obrotowa jest regulowana z kabiny i wyświetlana na panelu sterowania. Bardzo wydajny jest również czteroklawiszowy wytrząsacz słomy. Amplituda skoku klawiszy dobrana jest w taki sposób, aby zapewnić maksymalny stopień separacji ziarna ze słomy, którą w zależności od planowanego wykorzystania można rozrzucić, rozdrobnić albo ułożyć w pokos. Bardzo szybko i wygodnie przebiega również wyłączenie napędu rozdrabniacza, które odbywa się raptem w ciągu kilku sekund.

Kombajny Rostselmash Nova wyposażone są w kabinę

posiadającą system klimatyzacji i ogrzewania w wersji podstawowej. Wnętrze kombajnu jest wygodne i proste w obsłudze. Na bocznej konsoli znajdują się przyciski odpowiadające kolejno za: włączanie młocarni, włączanie przenośnika pochyłego i przyrządu żniwnego, przesuwanie motowideł, otwieranie rury wyładowczej, włączanie rewersu - by wycofać zapchany materiał oraz opróżnianie zbiornika. Można tam także regulować prędkość obrotową nagarniacza. Dostępne są też regulacje prędkości: bębna młocącego i wialni oraz wielkości szczeliny klepiska. Kombajn posiada trzybiegową skrzynię biegów oraz 3 poziomy obroty silnika. Podnoszenie hedera, podnoszenie i wysuwanie motowideł oraz włączanie przyrządu żniwnego odbywa się natomiast za pomocą joysticka. Wszystko to składa się na prosty w obsłudze kombajn, który można nabyć w bardzo konkurencyjnej cenie. Nova w ofercie firmy Korbanek kosztuje niecałe 370 tys. zł.

— R E K L A M A —

UNIA



MXL

DWUTARCZOWY ROZSIEWACZ NAWOZÓW

- unikalny, ślimakowy system dozowania nawozów
- zaawansowany komputer PILOT JOY lub SUPERIOR
- utrzymanie dawki nawozu niezależnie od prędkości jazdy
- tarcze rozsiewające wykonane ze stali nierdzewnej
- pojemność skrzyni nawozowej: od 1200 do 3000 l
- szerokość rozsiewu: od 10 do 36 m
- opcjonalne urządzenie do wysiewu granicznego
- bogate wyposażenie dodatkowe



PILOT JOY



ATRAKCYJNE FINANSOWANIE FABRYCZNE

Sprawdź szczegóły u autoryzowanych partnerów handlowych

24 MIESIĄCE GWARANCJI

uniamachines.com



**Więcej informacji
u Twojego lokalnego
przedstawiciela
POLSAID
JACEK KORCZAK**

Włocławek, Radziejów,
Aleksandrów Kuj.

■ 607 197 237

Toruń, Lipno

■ 502 061 353

Kutno, Płock, Łęczyca

■ 607 190 848

Konin, Turek, Mogilno

■ 607 190 354

Skierniewice, Rawa Maz.

■ 503 173 285

Kalisz, Sieradz, Pleszew, Jarocin

■ 607 190 479

Grójec, Warka, Białobrzegi, Piaseczno

■ 607 997 663

Pajęczno, Wieluń

■ 607 197 359

Łódź, Poddębice, Brzeziny

■ 607 198 412

Piotrków Tryb., Radomsko

■ 502 060 372

Kępno, Wieruszów

■ 502 059 761

Tomaszów, Bełchatów, Opoczno

■ 605 297 239

www.polsad.net

Agregat Orkowy - BWH firmy Agro-Tom

Przeznaczony jest do uprawy i doprawiania roli wszystkich typów gleb. Podstawowym zadaniem agregatu jest wykonanie na polu uprawy bezorkowej. Do głębokości 30 cm. Agregat występuje w szerokościach 3,6 m; 4,2 m; 5,4 m. Każdy model posiada ramę hydraulicznie składaną oraz wózek transportowy. Maszyna wyposażona jest w przednią podwójną sekcję talerzy, trzy rzędy zębów o rozstawie 30 cm, tylną podwójną sekcję talerzy oraz wał doprawiający. Takie zestawienie narzędzi zapewnia bardzo dobre wymieszanie, doprawienie oraz spulchnienie gleby. Wszystkie talerze są zamontowane na piastach bezobsługowych, a redlice mogą być wyposażone w zabezpieczenie kołkowe lub sprężynowe. Wózek transportowy został zamocowany centralnie. Dzięki czemu w czasie pracy równomiernie dociąga agregat. Do sterowania hydrauliką ciągnika wystarczą dwa przewody, ponieważ maszyna posiada własny rozdzielacz, który jest obsługiwany sterownikiem w kabinie operatora.

Więcej informacji o agregacie BWH można znaleźć u dystrybutorów marki Agro-Tom oraz w siedzibie producenta w Pogorzeli.



REKLAMA

EŻK TWIN firmy MMAT

Podczas zabiegów ochronnych upraw czynnikiem przeszkadzającym w pracy jest wiatr. Rolnicy coraz chętniej montują rozpylacze eżektorowe. Firma MMAT proponuje do przeprowadzenia zabiegów chemizacyjnych rozpylacze w formie dwustrumieniowej EŻK TWIN. Taki wariant zapewnia możliwość pracy przy wietrze do 6 m/s. Napowietrzane krople wyemitowane przez dwa strumienie gwarantują doskonałe pokrycie roślin. Dyse zalecane są w ochronie zbóż - zwłaszcza liścia flagowego i kłosa, rzepaku oraz buraków cukrowych. Do pobierania jest darmowa aplikacja mobilna umożliwiająca dobór rozpylaczy: App Store i Google Play.

Więcej informacji u dystrybutorów marki MMAT oraz w siedzibie firmy w Gronówku k. Leszna.




ZACZEPY Z AUSTRII
ANHÄNGERKUPPLUNGEN

Zaczepty transportowe

Wkłady Pitonfix i K80

Zaczepty oczkowe i kulowe do przyczep

KONTAKT

Tel. 603 645 009
Tel. 601 579 881



Portal prawdziwego rolnika!

wiescirolnicze.pl

Techniczne wizytówki

Ładowarka kołowa Schmidt - 3530

Maszyny wyróżniają się zwartą, wytrzymałą konstrukcją i małym promieniem skrętu, dzięki czemu możliwa jest praca nawet na bardzo niewielkiej przestrzeni. Ładowarki są proste w obsłudze. Mocny układ hydrauliczny oraz duża siła nośna i odpajania od gruntu zapewniają wysoką wydajność.

Obszerny prześwit, niski punkt ciężkości i dobry rozkład obciążeń, także na trudnym gruncie, zapewniają wzorową stateczność.

Maszyny charakteryzuje doskonała widoczność, łatwość w zmianie osprzętu oraz bardzo prosta obsługa za pomocą joysticka wielofunkcyjnego.

Ładowarki dostępne są w firmie Schmidt z Lubiatowa



Maszyna Raptor firmy DA Landtechnik

Jest przeznaczona do uprawy bezorkowej tzw. bez pługa. Pług dłutowy może pracować na głębokości nawet do 45 cm, co pozwala na spulchnienie warstwy podornej. Taki zabieg polepsza przesiąkanie wody oraz oddychanie gleby, czego skutkiem jest ożywienie całej gleby i szybszy wzrost roślin.

Raptor jest dostępny w dwóch szerokościach 2,5 m oraz 3 m, kolejno 5 i 7 łap, są wyposażone w system bezpieczeństwa, wykorzystujący śruby ścinane, podczas gdy podwójnym wałem typu mulczer regulujemy hydraulicznie głębokości pracy.

Szczegółowe informacje w firmie DA Landtechnik z Chocza.

— R E K L A M A —

Przenośniki
KUBELKOWE ZGARNIAKOWE TAŚMOWE

Skontaktuj się z nami! tel. 14 66 36 444 | 14 68 53 240

www.zumec.com.pl

— R E K L A M A —

TRADYCJA PRODUKCJI
1985
SINCE

HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i ферmy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe

www.hupro.pl

HUPRO SYSTEMS SE
Robert Grzegorzcyk, 0048 885 228 338, grzegorzcyk@hupro.pl

Zapraszamy do odwiedzenia naszego stoiska na AGRO SHOW BEDNARY

AGRO SHOW

Jaka sytuacja na rynku paliw?

Czy najlepszy moment na zakup oleju napędowego jest już za nami? W cenach pojawiła się tendencja wzrostowa.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Jeśli chodzi o aktualne prognozy, to ceny mają obecnie delikatną tendencję wzrostową - mówi Krzysztof Darczuk z firmy Żar, która zajmuje się m.in. hurtową sprzedażą paliw i zbiorników dwupłaszczowych. - W hurcie ceny minimalne są obecnie na poziomie 4,75-4,80 zł brutto. Waha się to w zależności od wielkości zamówienia. Zmiany pojawiają się jednak z dnia na dzień - kontynuuje. Jeśli obecną sytuację porównamy z początkiem roku, to mamy do czynienia z dużymi wzrostami cen. Na przełomie grudnia i stycznia, w hurcie można było kupić ON nawet po 4,30 zł. W tym momencie mamy więc 50 gr straty na jednym litrze. Przy większym zamówieniu są to już dla zainteresowanych duże różnice. - Posiadając zbiornik dwupłaszczowy rolnicy mogą zamówić większą ilość paliwa w momencie, w którym dostępne są najlepsze ceny. Zazwyczaj jest to okres zimowy. Często, niestety, jest też tak, że na przełomie roku nie posiadają oni tak dużej ilości środków na zakup wystarczającej ilości paliwa. Jeśli jednak dobrze zaplanują wydatki, możliwe są duże oszczędności - tłumaczy Krzysztof Darczuk. Według niego wiosenne wzrosty cen na stacjach nie są jednak powiązane z wyjazdami ciągników w pola. - Segment rolniczy w porównaniu z transportem nie zużywa aż tak dużej ilości paliwa. Wśród wielu przyjęło się jednak stwierdzenie, że kiedy rolnicy zaczynają prace w polu, to ceny idą w górę, ale nie wiem, czy jest w tym choć ziarno prawdy - podaje specjalista. Aby zaoszczędzić, należy jednak spełnić jeden warunek. Trzeba posiadać wspomniany już przez eksperta zbiornik dwupłaszczowy, który pozwoli zmagazynować ON na dłuższy czas. - Aby hurtownia dowiozła do rolnika większą ilość paliwa, musi on posiadać odpowiedni zbiornik. W innych przypadkach firmom grożą duże kary pieniężne, a nawet utrata koncesji - opowiada Darczuk. Przy zakupie zbiorników trzeba jednak uważać. Obecnie istnieje na nie bardzo duży popyt i zdarzają się przypadki,



Fot. fotolia.pl

że sprzedający próbują wykorzystać niewiedzę kupujących. - Przede wszystkim urządzenie musi posiadać dwa płaszcze. Ważne według norm jest także to, że układ dystrybucyjny nie powinien mieć kontaktu ze zbiornikiem głównym. Zgodnie z § 64 ust. 1 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 18 września 2001 r. [1], obecność pozostałości czynnika roboczego na zewnętrznych powierzchniach zbiornika wewnętrzny jest niedopuszczalna. Odpowiednie muszą być także pompy, które muszą posiadać silniki typu przeciwwybuchowego - informuje Krzysztof Darczuk. Jak zauważa, wzrost zainteresowania na zbiorniki nasilił się zdecydowanie od końca zeszłego roku. - Mamy mnóstwo zamówień mniej więcej od listopada ubiegłego roku. Wszystkie fabryki w Polsce, które produkują takie urządzenia, są przeciążone, więc czas oczekiwania jest coraz dłuższy, dlatego jeśli ktoś jest zainteresowany zakupem, najlepiej żeby zrobił to jak najszybciej. Trzeba pamiętać, planując kupno paliwa, że hurtownie nie dostarczą go, jeśli rolnik nie posiada atestowanego zbiornika - informuje specjalista. Sprzedawane urządzenia mają różne pojemności. Najczęściej przez rolników wybierane są jednak te, które mogą pomieścić 2,5 tys. litrów. Najprawdopodobniej jest to spowodowane przepisami. - Zbiorniki do pojemności 2,5 tys. l włącznie nie wymagają zgłoszenia do Urzędu Dozoru Technicznego. Rolnik nie musi informować o ich zakupie i nie podlegają one kontroli. Wybierając natomiast urządzenie o większej pojemności, trzeba

liczyć się z dodatkowymi obowiązkami - podaje Krzysztof Darczuk. Dla zbiorników powyżej 1000 litrów pojemności spełnić trzeba m.in. wymagania związane z normami przeciwpożarowymi. Oznacza to, że zbiornik może być postawiony minimum 5 metrów od granicy, 10 metrów

od zabudowań, 10 metrów od ujęcia wody czy też 5 m od budynku mieszkalnego. Ponadto odpowiednie jego położenie za potwierdzeniem musi inspektor UDT - dla pojemności powyżej 2,5 tys. l. Wszystko to wiąże się z dodatkowymi kosztami, co sprawia, że zdarzają się sytuacje, w których rolnicy omijają przepisy i decydują się np. na zakup dwóch urządzeń o pojemności 2,5 tys. l. - Jeśli ktoś ma zbiornik, który nie jest objęty zgłoszeniem do UDT, przed jego uruchomieniem powinien jedynie przygotować wypoziomowaną i utwardzoną powierzchnię, doprowadzić zasilanie do pompy oraz po posadowieniu uziemić zbiornik. Trzeba pamiętać, że bezpieczeństwo jest najważniejsze - kończy Krzysztof Darczuk.

— R E K L A M A —

JFC ZBIORNIKI DO PALIW ON
1300 L, 1600 L, 2500 L, 5000 L

NOWOŚĆ 2019
1300L i 1600L

RATY
0,5%

Autoryzowany dystrybutor zbiorników
JFC Polska sp. z o.o
tel. +48 509 535 555
www.zbiornikion.pl

Ponad 26 tys. zwiedzających na targach Agro-Park!

Największe targi rolnicze we wschodniej części kraju odbyły się po raz 12. Ekspozycja zgromadziła najważniejsze marki ciągników i maszyn dostępnych na polskim rynku na 15 tysiącach metrów kwadratowych.



Targi Agro-Park zgromadziły ponad 170 firm. Imprezę odwiedziło około 26 tysięcy osób. Zwiedzający mogli zobaczyć najnowsze maszyny rolnicze, stoiska z nasionami, paszami, wyposażeniem budynków inwentarskich oraz środkami ochrony roślin i nawozami. Na wystawie nie zabrakło również produktów regionalnych - dużą popularnością cieszyły się stoiska z lubelskimi przysmakami, gdzie chętni mogli skosztować między innymi regionalnej zupy. - Na wydarzeniu z każdym rokiem prezentuje się coraz więcej maszyn, urządzeń i usług dla rolników. W tym roku pojawiły się również firmy z zagranicy. Być może w kolejnych edycjach będzie

trzeba zwiększyć powierzchnię wystawienniczą o namioty, ponieważ chętnych wystawców jest coraz więcej - powiedział Mirosław Maciej Wituch, dyrektor projektu ze strony Targów Lublin. W programie dwudniowej imprezy znalazła się również konferencja, która dotyczyła ochrony upraw i cieszyła się dużym zainteresowaniem. - Rolnicy inwestują w nowe technologie i kupują sprzęt na naszych targach. Wiele produktów zostało dziś sprzedanych, między innymi opryskiwacz samojezdny wart ponad milion złotych - powiedział Łukasz Rachubiński, dyrektor wydarzenia ze strony Międzynarodowych Targów Poznańskich.
Łukasz Tyrakowski

Rekord Polski w energii w kiszonce z kukurydzy. Jest certyfikat

IGP Polska, CLAAS, K+S Polska oraz Sano - Nowoczesne Żywnie Zwierząt ustanowiły rekord Polski w zawartości energii w kiszonce z kukurydzy. Potwierdzeniem tego wyczynu jest certyfikat nadany przez Biuro Rekordów.

Uroczyste wręczenie poświadczenia pobicia rekordu Polski miało miejsce w poniedziałek, 4 marca w instytucie badawczo-rozwojowym Sano Agrar Institut w Lubiniu k. Trzemeszna (Wielkopolska). Dokładnie pół roku temu, we wrześniu, zebrano kukurydzę na kiszonkę. Podczas spotkania dr Ryszard Kujawiak przedstawił oraz szczegółowo omówił uzyskane wyniki analiz wykonane w akredytowanym urzędowo laboratorium LKS LABOR w Lichtenwalde. Wszystkie

parametry analizowanej rekordowej kiszonki z kukurydzy odmiany QUENTIN odpowiadały notom: bardzo dobra.

Ustanowiony Oficjalny Rekord Polski w zawartości energii w kiszonce z kukurydzy wynosi 7,1 MJ NEL w 1 kg SM, a zakończenie spotkania podsumowano wręczeniem stosowanego certyfikatu oczywiście w silosie z rekordową kiszonką. W celu ustanowienia Rekordu Polski 4 września 2018 roku z pola produkcyjnego o powierzchni 86 ha zebrana i zakiszona została odmiana kukurydzy QUENTIN o FAO 240. Zbiór i zakiszenie wykonany został przy użyciu nowoczesnych maszyn marki Claas, w tym sieczkarni JAGUAR, ciągników XERION oraz

AXION, ładowarki TORION. W trakcie spotkania przedstawiona została również technologia nawożenia w oparciu o szeroką paletę nawozów K+S Polska. Nad starannością przebiegu zakiszenia kiszonki z kukurydzy z użyciem aplikatorów i preparatów Labacsil Mais Bakterie® i Labacsil Mais Acid® czuwali eksperci żywieniowi z Sano.

(red)

— R E K L A M A —

OKNA GOSPODARCZE OD PRODUCENTA *bez stali!*
Agroline ☎ 44 710 22 96
OKNA GOSPODARCZE ☎ 604 096 414

— R E K L A M A —

Przedsiębiorstwo **BIS Poznań**
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobia

JAŁOWIC CIELNYCH
Oferujemy jałowice cielne i pierwiastki rasy HF

☎ 65 573 86 31
www.bis.poznan.pl | magdabis@poczta.onet.pl

AGRO-CZĘŚCI

- OFERUJEMY CZĘŚCI ZAMIENNE DO CIĄGNIKÓW: URSUS C 385, U 902, 1204, 1614, ZETOR i pochodne 8011, 8145, 14145, 16245
- REGENERACJA PODZESPOŁÓW CIĄGNIKÓWYCH

Bronisław Tarmasewicz, ul. Wrocławska 76-78, 62-800 Kalisz
tel/fax: 62 / 753 53 60, kom. 503 363 298, kom. 602 154 337
www.agroczesci.naszafirma.pl

UNIROL
tel. 65 57 58 700
www.sklep-unirol.pl

KUPIĘ
każdy ciągnik rolniczy
☎ 694 229 446

KUPIĘ
JAŁOWICE WYSOKO CIELNE
tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

KREDYTY DLA ROLNIKÓW i FIRM POD ZASTAW ZIEMI MASZYN i NIERUCHOMOŚCI
LEASING na maszyny i urządzenia
LEASING zwrotny

Tel. 798-751-849
Z opóźnieniami BIK, KRUS i PODATEK
Możliwy dojazd do klienta

ODDŁUŻENIOWE POŻYCZKI DLA ROLNIKÓW!
NA SPŁETĘ ZALEGŁOŚCI W BIK, KRUS, KOMORNIK!
NIE POBIERAMY OPŁAT WSTĘPNYCH!
CZYSZCZENIE BIK-u
DOJAZD DO KLIENTA.

tel. 798 975 384
www.kredyt-partner.com.pl

GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów

Najniższe **GENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż **GRATIS** cały KRAJ

GARAŻE WZMOCHONE

(61) 812-54-69 509-574-644 (22) 100-45-96
(63) 278-62-25 (71) 718-32-25 509-058-388
(65) 619-34-15 (54) 421-00-45
www.konstal-garaze.pl

Choroby zaczynają atakować zboża

Zboża w tym roku rozpoczęły wegetację o około 3-4 tygodnie wcześniej w porównaniu do średniej wieloletniej. Sytuację na polach omówiono na spotkaniu polowym w miejscowości Pągów zorganizowanym przez firmę BASF.

Wydarzenie odbyło się 7 marca. Już wtedy według ekspertów w niektórych miejscach kraju rolnicy wykonywali zabiegi skracania źdźbła w zbożach. Na dzisiaj plantacje są w bardzo dobrej kondycji, jednak ze względu na mokrą jesień oraz ciepłą i lekką zimę widać już pierwsze objawy porażenia chorobami: mączniakiem prawdziwym zbóż i traw, rdzą brunatną oraz plamistością siatkową, na które trzeba będzie bardzo uważać. Jak podali na spotkaniu przedstawiciele firmy, pierwsze zabiegi fungicydowe w zbożach będą konieczne już okresie na przełomie marca i kwietnia.

BASF oferuje różne systemy ochrony zbóż swoimi preparatami np. w pszenicy system 2-zabiegowy z wykorzystaniem preparatów Capalo (1,5 l/ha) i Adexar Plus (1,5 l/ha) lub Capalo (1,5 l/ha i Osiris (2 l/ha).

Ważnym tematem podczas spotkania była również nowa oferta produktów BASF, która obejmuje szerokie portfolio chemicznych i biologicznych środków ochrony roślin, nasion, a także rozwiązań digital farming. To jeszcze bardziej



ma wzmocnić wiodącą pozycję firmy w innowacyjnym i zrównoważonym rolnictwie. BASF znacząco rozszerzy swoją ofertę rozwiązań dla rolnictwa, a do 2028 r. wprowadzi na rynek innowacyjne produkty o przewidywanej szczytowej wartości sprzedaży przekraczającej 6 mld EUR. W 2019 roku BASF wyda około 900 mln EUR na badania i rozwój w zakresie rozwiązań dla rolnictwa. - *Zapewniamy rolnikom kompletną*

ofertę innowacyjnych technologii, rozwiązań oraz know-how, pomagając im skutecznie rozwijać działalność, jednocześnie odpowiadając na potrzeby łańcucha dostaw żywności - poinformował Markus Heldt, prezes działu Agricultural Solutions firmy BASF. Innowacyjne badania są związane z dogłębnym rozumieniem wyzwań współczesnego świata. Wyżywienie rosnącej liczby ludności w obliczu problemów takich jak nieprzewidywalne

warunki pogodowe, skuteczne zwalczanie chorób i szkodników, niedostatek zasobów naturalnych i dostępnej ziemi uprawnej sprawiają, że potrzeba innowacji nabiera jeszcze większego znaczenia. Najnowocześniejsza oferta produktów firmy BASF zapewni rolnikom nowe technologie i rozwiązania we wszystkich kluczowych uprawach i regionach, aby sprostać tym wyzwaniom.

Łukasz Tyrakowski

OZE w rolnictwie coraz bardziej możliwe

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa zorganizował cykl szkoleń z zakresu odnawialnych źródeł energii. Jedno z nich miało miejsce w Centrum Wystawowo-Szkoleniowym Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Sielniku, koło Opalenicy.

W trakcie spotkania, w którym wzięli

udział rolnicy oraz doradcy rolni, rozmawiano na temat uwarunkowań i kosztów pozyskania energii z OZE czy praktycznych doświadczeń z eksploatacji instalacji OZE. Na podstawie biogazowni funkcjonującej w Borzęcizkach, w gospodarstwie firmy Mróz, Bartosz Siewiński z Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu

Biogazowego (UPEBI) opowiedział o zasadach działania takiej instalacji. O tym, dlaczego warto inwestować w instalacje fotowoltaiczne mówił Roman Klugiewicz, członek Polskiego Towarzystwa Fotowoltaiki. Zalety kotłowni na pellet przedstawił Robert Rogosz z Polskiej Rady Pelletu. Uwarunkowania formalnoprawne i możliwości zdobycia dofinansowania do takich inwestycji omówili przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Urzędu Regulacji Energetyki, Banku Ochrony Środowiska S.A. oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa zaplanował łącznie 16 szkoleń we wszystkich województwach w kraju. Patronat nad wydarzeniem objął minister rolnictwa.

(doti)



REKORDOWE TARGI AGROTECH W KIELCACH ZA NAMI

Tysiące ludzi w kilkunastu halach wystawowych - Międzynarodowe Targi Techniki Rolniczej w Kielcach to z pewnością jedno z najważniejszych wydarzeń branżowych w Polsce. Tegoroczna edycja, która miała miejsce od 15 do 17 marca, była wyjątkowa, bo odbyła się po raz 25. Na powierzchni około 66 tys. metrów kwadratowych swoje sztandarowe produkty wystawiło ponad 750 firm. Zwiedzający mogli podziwiać najbardziej znane marki techniki rolniczej, zapoznać się z najnowocześniejszymi technologiami i wziąć również udział w konferencjach oraz panelach dyskusyjnych.

Rekordy w trakcie targów padły w niedzielę. Wystawie w tym dniu dopisywała przepiękna pogoda. Wśród zwiedzających były osoby, które miały konkretne cele zakupowe, inni wybrali się na kieleckie targi, bo chcieli zobaczyć nowoczesne maszyny albo też po prostu miło spędzić czas. Według wielu wystawców, z którymi rozmawialiśmy, pojawienie się na 25. edycji największych halowych targów techniki rolnej było strzałem w dziesiątkę. - *Po dwóch dniach możemy śmiało powiedzieć, że jest duże zainteresowanie naszym asortymentem. Widzimy duży potencjał rozwojowy w środkowej i południowo-wschodniej części Polski. Jesteśmy z Wielkopolski i tam wielu już nas zna. Tutaj jeszcze możemy wiele zdziałać* - powiedział Wojciech Półtorczyk, doradca techniczno-handlowy firmy Unirol - producenta części zamiennych do maszyn rolniczych z Borku Wilk.

Z pojawienia się na targach Agrotech muszą być niezwykle dumni zwłaszcza ci, którzy otrzymali nagrody i wyróżnienia. Wśród nich jest Hodowla Roślin Strzelce Grupa IHAR, której przyznano Puchar Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jana Krzysztofa Ardanowskiego za skuteczne wdrażanie postępu hodowlanego w rzepaku i zbożach oraz propagowanie nowoczesnych metod hodowli w oparciu o najnowsze osiągnięcia nauki krajowej i światowej. Jak przedstawiono w uzasadnieniu prestiżowej nagrody, „uzyskanie wysokiej wydajności hodowlanej nie byłoby możliwe bez wdrożenia do rutynowych prac hodowlanych nowoczesnych metod hodowli roślin, dzięki którym efekty prowadzonych prac są łatwiejsze do przewidzenia, a czas wytwarzania nowej odmiany został znacząco skrócony”. HR Strzelce już od wielu lat dostarcza regularnie rolnikom nowe odmiany wnoszące postęp biologiczny do produkcji roślinnej. Od 2000 roku zarejestrowała 152 odmiany.

(doti)



Fot. D. Janczak

Frekwencja zwiedzających z każdym dniem wystawy rolniczej rosta. W niedzielę była rekordowa



Na największych targach techniki rolnej nie zabrakło firmy Unia, która dotarła do Kielc z szerokim asortymentem. Zaprezentowała m.in. agregaty, pługi czy opryskiwacze



Wśród zwiedzających był Jarosław Józwiak, rolnik z Mostka w Małopolsce

Agro-Tom z nowościami na Agrotech



Agregat wielozadaniowy BWH przystosowany do pracy w ciężkich warunkach przy uprawie bezorkowej oraz pług DSHL wyróżniają się możliwością współpracy z ciągnikiem o mocy od 90 KM - to nowości, które firma zaprezentowała na tegorocznej wystawie Agrotech.

Agregat wyróżnia się według producenta tym, że pozwala na głęboką uprawę ścierniska po kukurydzy na ziarno ze względu na występujący pierwszy rząd talerzy. Maszyna zapewnia tym samym doskonałe wymieszanie resztek poźniowych, a jej kolejne sekcje odpowiadają za głębokie spulchnienie ziemi do 30 cm. Elementy robocze wzbogacone

zostały przez napawanie - dzięki czemu została wydłużona ich żywotność. Talerze wyrównujące pozwalają na prawidłowe wyrównanie pola, natomiast wał tandem ceownikowy zagęszcza glebę umożliwiając precyzyjny siew.

Drugą wyróżniającą się nowością był pług, który posiada bardzo niską masę przy zachowaniu wysokiej wytrzymałości maszyny. Możliwe jest to dzięki zastosowaniu wysokogatunkowej stali. Pług posiada zabezpieczenie hydrauliczne umożliwiające bezobsługową pracę, a korpusy bardzo dobrze mają pokrywać resztki poźniowe.

(red)

PANI ARCHITEKT Z DUSZĄ FLORYSTY

Układa bukiety, przystraja pomieszczenia, organizuje śluby, lubi sprawiać ludziom radość.

TEKST ■ Dorota Piękna-Paterczyk

Wreszcie z przyjemnością możemy zabrać się do wielu prac w naszych ogrodach, na działkach, tarasach i balkonach. Przywitajmy wiosnę różnokolorowymi roślinami rabatowymi i cebulowymi. Posadzone w donicach, koszach wiklinowych, skrzynkach i na rabatach stworzą bardzo ciekawe kompozycje. Dzisiejsza bohaterka naszego cyklu właśnie dobiera rośliny, aby je posadzić w ozdobnych donicach. To młoda, charyzmatyczna osoba, która jest artystką przez duże „A”. Kocha to, co robi, sprawia jej to ogromną satysfakcję i radość. A co robi? Spełnia własne marzenia i dzieli się nimi z innymi. Pani Izabela Szpek z Pleszewa ukończyła Akademię Sztuk Pięknych i z wykształcenia jest architektem wnętrz, ale... jej wielką miłością stała się florystyka. - *Przyznam, że po skończeniu studiów „działałam” w wyuczonym kierunku. Byłam młodą mężatką, urodziły się dzieci. Pomagałam mężowi rozkręcać biznes w gastronomii. Byłam tam bardziej potrzebna i architektura wnętrz gdzieś odeszła. Ale cały czas zajmowałam się kwiatami i cały czas te*



kwiaty układałam, i układałam... - opowiada. Wspomina takie zdarzenie - Na trzecim roku ASP miałam takie zawahanie i jeden z moich profesorów stwierdził, że kobiety to taka słaba płęć i nie potrafią się zdecydować. I że ja najszcześniejsza byłabym, gdybym wróciła do Pleszewa i założyła tam małą kwiaciarnię, i tam się spełniała. Po latach pani Iza może stwierdzić, że były to prorocze słowa profesora. Studia dały jej

naprawdę dużo. Wiele zajęć lubiła, wiele było naprawdę ciekawych i z nich dużo wyniosła. „Wyrobiła” w sobie poczucie piękna i smaku, co realizuje w obecnych pracach. Pani Iza podkreśla, że nie jest ani ogrodnikiem, ani florystą, choć skończyła w Polskiej Szkole Florystycznej w Poznaniu kurs florystyki ślubnej. Był to pierwszy krok w obranym przez nią kierunku. Przez jakiś czas zastanawiała się, co ma robić w życiu, aż w końcu podjęła decyzję, że otworzy własną pracownię florystyczną o nazwie „Niezapominajka”. Dlaczego tak ją nazwała? - Kwiaty niezapominajki są takie maleńkie i nieśmiałe, i mają piękny kolor, który mnie oczarował. A w kompozycjach ślubnych wyglądają bardzo oryginalnie - twierdzi. Pierwsza kwiaciarnia była w innym miejscu. - Obecne miejsce ma dobrą atmosferę i dobry klimat. Jest takie pracowniane. Poprzednia właścicielka - pani Wanda

także tu prowadziła kwiaciarnię. Pani Wanda ma bardzo dobre serce i dużo mi pomagała, i pomaga nadal. Zawsze służy dobrą radą i wspiera mnie - za co jestem jej bardzo wdzięczna - stwierdza. Designe naturalny i szukanie własnych inspiracji w naturze to jest to, co lubi. W pewnych sprawach lubi być perfekcyjna, dlatego oprócz kursu florystyki ślubnej, ukończyła również kurs wedding planner'a czyli organizatora ślubów. - Ciągłe śledzę trendy i ciągle się dokształcam, bywając na targach, pokazach i szkoleniach - mówi. Tematyka ślubna stała się jej bardzo bliska. Stara się wszystko ubierać we własne wizje. Organizacja wesela wiąże się z dużym stresem i pomoc kogoś zaufanego jest wskazana. Na pewno doświadczenie i kreatywność takiej osoby jak pani Iza dużo pomogą w realizacji ślubnych marzeń. - Bardzo cenię sobie długie rozmowy prowadzone z młodą parą. Ja mogę dużo powiedzieć, dużo narzucić, a okazuje się, że młoda pani ma jakieś marzenia i ja staram się je odczytać. Kiedy widzę błysk w oku, to już wiem, że o to chodziło! Nie należę do osób, które dużo „wściskają”. Jestem minimalistką i uważam, że co za dużo, to niezdrowo - zwłaszcza w kompozycjach ślubnych. To para młoda ma być w centrum uwagi, a nie dekoracja. Dlatego każdy ma swoje gusta i to trzeba dyplomatycznie jakoś połączyć. Ma to być najpiękniejszy dzień w życiu, a nie koszmar. Jest przy tym jeszcze dużo spraw technicznych. Ja jestem otwarta i staram się robić dekoracje w różnych stylach - zapewnia pani Iza. Wszystko co robi, robi z potrzeby serca i chęci dzielenia się z innymi swoimi pracami. Pani Iza ma swoje zasady i nie robi niczego przeciwko





sobie. Nie chce zniechęcić tego, co robi. - *Wszyscy, którzy mają ze mną do czynienia, twierdzą, że od momentu prowadzenia kwiaciarni bardzo się zmieniłam. Jest to dla mnie pochwała. Bo gdy widzi się radość i zadowolenie osób, które współpracują ze mną czy odbierają przygotowane kompozycje, to motywuje to do dalszej ciężkiej pracy. Wydaje mi się, że nie można zamknąć się we własnym świecie i uważać, że jest się najlepszym. Ja wszystkim, co robię, to robię z serca i chyba przez to tak wychodzi. Bardzo się cieszę, kiedy mogę podejmować jakieś nowe wyzwania, często nawet zaskakujące* - opowiada pleszewianka. Jakie trendy kolorystyczne obowiązują w tym sezonie? Wyznaczająca trendy moda wśród barw firma Pantone wybrała swojego faworyta na 2019 rok. Kolorem numer jeden jest kolor koralowy. W branży florystycznej na 2019 rok prym wiedzie kolor soczystego wina, który jest niezwykle elegancki i ciekawie wygląda w połączeniu z bielą. - *Połączenie bieli z zielenią czy pudrowym różem jest bezpieczne i pasuje do większości wnętrz, chociaż zdarzają się panny młode, które wybierają bardziej odważne kolory jak burgund czy fuksja* - informuje właścicielka kwiaciarni. Pani Izabela lubi wykorzystywać wszelkie nowinki w tworzonych przez siebie kompozycjach. Nie boi się łączenia zdecydowanych kolorów, dzięki czemu powstają niezwykle oryginalne prace autorskie. Czy ma swój ulubiony styl ślubny? - *Bardzo lubię styl boho. Jest on tak nie do końca poukładany. Ja taki lubię, czyli jest swobodnie, blisko natury i bez zbędnego napięcia! Wykorzystuje się rośliny rosnące naturalnie w naszym otoczeniu z przewagą dużej ilości roślin zielonych. Bardzo ciekawe, wręcz zaskakujące są łączenia roślin, które nadają bukietom kontrast i niezwykły luz. Zasady są zachowane, a tworzone*

bukiety są niezwykle lekkie - twierdzi. Florystka bardzo lubi przygotowywać wiosenne aranżacje wykorzystując bratki, stokrotki, prymule, żonkile, hiacynty, szafirki, niezapominajki lub inne rośliny, które ją urzekną i czymś zaciekawia. Sadzi je do różnych ceramicznych donic, korytek oraz pojemników.

Czasami na takich donicach można zauważyć jakieś nacieki lub osady. Są one częstym problemem, który występuje i może nas niepokoić. Takie zielone osady mogą też powstawać na płytach nagrobkowych, tarasach, balkonach, dachówkach oraz na elementach ozdobnych wykonanych z kamienia, betonu, marmuru i ceramiki. Do zwalczania zielonych osadów i przebarwień można użyć preparatu o nazwie Degreenerator RTU, którym należy opryskać zanieczyszczoną powierzchnię i poczekać około 3 dni na efekty. Produktu nie należy stosować w trakcie deszczu. W celu zabezpieczenia powierzchni przed ponownym pojawieniem się osadów, zabieg warto powtórzyć.

Myszę, że każdemu z nas przebywanie wśród kwiatów sprawia dużo przyjemności i radości. Kwiaty to naturalne antydepresanty, które budzą w nas pozytywne skojarzenia: radość i szczęście. Pani Izabela Szpek z Pleszewa uważa, że klienta należy cały czas zaskakiwać. Nie można popaść w rutynę. Chciałaby zrealizować jeszcze wiele ciekawych projektów. A na razie oprócz tworzenia niepowtarzalnych kompozycji w pracowni florystycznej chętnie prowadzi różne warsztaty. Skierowane są one do dzieci z przedszkoli, szkół i osób należących do różnych innych organizacji. Prowadząc takie zajęcia dzieli się z ich uczestnikami swoją

wiedzą i radością, jaką sprawia jej praca z zielonymi roślinami. A ponieważ - jak sama twierdzi - jest „gadulą”, daje jej to

niebywałą przyjemność. Bardzo lubi takie spotkania. Może wtedy dużo opowiadać o tym, co kocha najbardziej. ■

Konkurs dla Czytelników!

Po raz kolejny mamy dla Państwa trzy zestawy preparatów ufundowanych przez naszego sponsora firmę **Agro-Trade**. W skład każdej nagrody wchodzi: **Slugix 3 GB** - zielony granulat skutecznie zwalczający ślimaki w ogrodzie, **Kres kreta** - ekologiczny preparat odstraszały krety, **Aedex** - środek zwalczający larwy komarów przeznaczony do stosowania w oczkach wodnych, **Lagoon Protection** - repelent odstraszały komary, chroni skórę do 6 godzin. Idealny do zastosowania podczas prac w ogrodzie, podczas spacerów w lesie czy też wypadu na kajaki, **Degreenerator RTU** - do usuwania osadów zielonych z płyt chodnikowych i elewacji oraz **książka kulinarna SMAKI Pieczarki**.

Aby wziąć udział w konkursie, trzeba odpowiedzieć na pytanie: Czy preparatem o nazwie Degreenerator RTU można eliminować:
a) pęknięcia na roślinach powstałe podczas mrozów,
b) zielone osady i przebarwienia na balkonach, tarasach, dachówkach i elementach ozdobnych z ceramiki, betonu, marmuru,
c) szkody wyrządzone przez zwierzęta

Sms o treści wr.ogrod.popravna odpowiedź, np. wr.ogrod.a prosimy przesłać do 29 kwietnia pod numer 71051 (koszt 1,23 zł + VAT) . UWAGA - wysłanie sms-em zgłoszenia z prawidłowym hasłem jest różnoidalne z akceptacją regulaminu i zgodą na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z RODO. Szczegóły regulaminu na www.wiescirolnicze.pl. W treści sms-a prosimy nie wpisywać swoich danych osobowych.

Rozwiązanie konkursu z nr 3/2019, poprawna odpowiedź - B. Nagrody otrzymują: **Aldona Duszka, Jerzy Sierant oraz Zbigniew Krasnodembski**. Zwycięzcom gratulujemy!



Z pola wzięte

Kto się boi GIJHARS-u?



ANNA MALINOWSKI

Zadzwoń mój znajomy hodowca ekologiczny. Upodobał sobie chów kurcząt brojlerów i zajmuje się nim skutecznie od kilku lat. Interes się kręci, choć ostatnimi czasy w koło zamachowe dostał się piasek, który spędził znajomemu sen z oczu na kilka miesięcy.

Zaczął się w październiku. Do gospodarstwa przyjechało ok. 2.500 kurczaków z zamiarem spędzenia ok. 14 tygodni swojego życia pod tym właśnie adresem. Na początek wsypano im w korytka paszę, którą zbadała jednostka certyfikująca i stwierdziła obecność pyretryny w ilości 0,72 mg/kg. Decyzja o zawieszeniu certyfikatu ekologicznego na partię kurcząt karmionych wspomnianą paszą przyszła szybko. Potoczyły się maile, pisma z pytaniami i odpowiedziami, telefony, a czas leciał. W styczniu

przeprowadzono inspekcję i ograniczono certyfikat o wspomnianą partię, co spowodowało, że 14-tygodniowe brojlery mogły zostać sprzedane wyłącznie jako konwencjonalne.

Znajomy napisał odwołanie. Tłumaczył, że drób, o którym mowa, otrzymywał paszę z pyretryną tylko dwa pierwsze tygodnie życia, a później przez 3 miesiące dostawał już paszę bez pyretryny, że jego straty będą ogromne, że prosi o ponowne przemyślenie decyzji i że ma nadzieję, że wszystko zakończy się pozytywnie. Odpowiedź przyszła szybko i była odmowna.

Sfrustrowany zadzwonił do dostawcy, który w tym samym czasie również dostał decyzję ograniczającą certyfikat. Co dwie głowy to nie jedna, a w grupie (nawet tej dwuosobowej) tkwi siła. Skontaktowali się z niemieckim producentem, aby tym razem temat pyretryny zba-

dać do szpiku kości. Jak się okazało, badanie nie musiało trwać długo, gdyż niemiecki producent poinformował ich, że pyretryna jako substancja organiczna dopuszczalna jest jako środek dezynfekcyjny Rozporządzeniem numer 834/2007 z 2008 roku Rady Unii Europejskiej. Na dowód tego przesyłał wspomniane rozporządzenie oraz zestawienie wszystkich dopuszczalnych substancji, w tym również pyretryny. O, jak dobrze, że jesteśmy w UE - pomyślał znajomy i odepchnął z ulgą.

Radość i ulga były wielkie do momentu wejścia na polskie strony internetowe MRiRW. Tam bowiem dowiedział się, że pyretryna w rozporządzeniu jest, ale w Polsce nie jest dopuszczalna do użytku w przeciwieństwie do Niemiec, Francji, Włoch, Austrii i jeszcze kilku krajów. Zarówno dostawca paszy, jak i znajomy postanowili zapukać do drzwi najwyższej instytucji zajmującej się kontrolą, czyli do Głównego Inspektora Jakości Handlu Artykułów Rolno-Spożywczych (w skrócie GIJHARS), a dokładnie rzecz biorąc do wojewódzkiego oddziału, czyli WIJHARS-u, aby ten doradził im, co mają z tym fantem zrobić. Wprowadzie GIJHARS-u i WIJHARS-u wszyscy się boją, ale oni nie mieli nic do stracenia - certyfikaty i tak mieli już ograniczone.

Na szczeblu wojewódz-

kim wysłuchano historii i stwierdzono, że coś w tej sprawie się nie zgadza, bo skoro zarówno Niemcy, jak i Polska należą do tej samej Unii Europejskiej, to muszą podlegać temu samemu prawu i nie może tak być, że prawo polskie będzie ponad prawem europejskim. Logiczne? Logiczne! Z tym argumentem wystartowali jeszcze raz do jednostki certyfikującej, a ta z kolei wystąpiła z prośbą o opinię do fachowca z branży bezpieczeństwa żywności. Fachowiec potwierdził na piśmie, że zastosowany środek pyretryny jest pochodzenia naturalnego, że otrzymuje się go jako ekstrakt z wysuszonych koszyczków kwiatowych złozenia dalmatyńskiego - *Chrysanthemum cinerariaefolium* i że rzeczywiście uwzględniony został w rozporządzeniu Rady Unii Europejskiej odnośnie dopuszczalnych substancji do ochrony roślin w rolnictwie ekologicznym. W związku z powyższym wydano decyzję w sprawie przywrócenia zakresu certyfikatów, co znaczyło, że brojlery stały się ponownie ekologiczne, ich hodowca szczęśliwy, a dostawca paszy oczyszczony z zarzutu dostarczania skażonego towaru.

Oby z wydeptanej drogi mogli skorzystać również inni „skażeni” tematem pyretryny.



DZICZYŻNA

- zapomniana królowa mięs

Dziczyzna jest wśród szefów kuchni jednym z najbardziej uznanych mięs. Doceniana m.in. za wyjątkowy smak i walory zdrowotne.

Dlaczego tak rzadko pojawia się na naszych stołach?

Czy dziczyzna jest zdrowym i bezpiecznym mięsem?

Czy w Polsce pojawia się „moda” na dziczyżnę?



Swoje wyroby z dziczyzny firma Gobarto Dziczyzna prezentowała podczas Ogólnopolskich Dni Sołtysa w Łowiczu. Stoisko odwiedził m.in. premier Mateusz Morawiecki

Tradycja jedzenia dziczyzny nierozdzielnie wiąże się z polską kuchnią. Od czasów średnio-wieczna dania z dziczyzny gościły na stołach Polaków. Co prawda wtedy, przywilej polowania w lasach należał wówczas do króla lub posiadacza ziemskiego, a mięso zwierzęcy łownej było przysmakiem dworów szlacheckich. Jednak kiedy zajrzemy do XIX-wiecznych ksiąg kucharskich z tradycyjną kuchnią polską, to zauważymy, że dominowały w nich właśnie potrawy z dziczyzny. Niestety, w okresie PRL-u dziczyzna straciła na popularności, a nasi rodacy zaczęli znacznie częściej sięgać po inne rodzaje mięs, m.in. po wieprzowinę.

Mięso trudne w obróbce - prawda czy mit?

Pomimo tego, że w latach 90. rynek dziczyzny zaczął się odradzać, spożycie tego rodzaju mięsa wśród Polaków wciąż jest bardzo niskie. Szacuje się, że zjemy średnio 0,08 kg dziczyzny na osobę, podczas gdy u naszych zachodnich sąsiadów wynik ten jest niemal dziesięciokrotnie większy. W Polsce wiedza na temat dziczyzny jest często powierzchowna, przez co narodziło wokół niej wiele mitów. Często można spotkać opinie, że mięso z dzika czy sarny jest twarde, niesmaczne oraz

ciężkie w przygotowaniu. Jaka jest prawda? - *Mit o trudności obróbki dziczyzny ma związek z faktem, że jest ona chudsza i bardziej zwięzła niż mięso zwierząt hodowlanych, przez co jej przygotowanie może wymagać więcej czasu. Zwierzę żyjące w środowisku naturalnym w znacznie większym stopniu korzysta z siły swoich mięśni. Mięso, zanim będzie odpowiednio do obróbki i spożycia, musi skruszeć* - wyjaśnia Roman Miler, prezes Gobarto Dziczyzna - firmy, która jest jednym z czołowych producentów dziczyzny w Polsce. - *Dawniej ten proces odbywał się poprzez moczenie mięsa w kwaśnym środowisku, np. kwaśnym mleku lub maślanie. Natomiast w zimie tusze w skórze były wymrażane na świeżym powietrzu. Dopiero potem mięso szło do kuchni, gdzie było odpowiednio przyprawiane i marynowane. Obecnie nie trzeba już samodzielnie przeprowadzać tego procesu - czołowi producenci dziczyzny oferują mrożony produkt gotowy do szybkiego przygotowania i spożycia po uprzednim marynowaniu i przyprawieniu. Prezes nadmienia, że firma Gobarto Dziczyzna w ostatnim czasie przygotowała nową linię produktów - Kuchnia Myśliwska. W jej ofercie znajdują się produkty w 100% z dziczyzny. Są to wędliny z dzika: kielbasa myśliwska,*

krakowska sucha, kindziuk, kabanosy i kielbasa krucha oraz dania wolno gotowane metodą sous-vide (polega na długim gotowaniu potrawy w szczelnie zamkniętej torebce próżniowej; dzięki temu procesowi produkt zachowuje soczystość oraz wyrazistość smaku, a przede wszystkim cenne wartości odżywcze): szynka z sarny oraz schab z dzika w sosie myśliwskim i pieczeniowym.

Ceniona za szlachetność i niepowtarzalność

Mięso z dziczyzny jest jednym z najmniej kalorycznych - średnia wartość energetyczna wynosi około 120 kcal na 100 g mięsa. Ponadto cechuje się wysoką zawartością białka, będącego źródłem ważnych aminokwasów. Co więcej, zawartość tłuszczu jest zaskakująco niska - wynosi zaledwie 3 g na 100 g produktu surowego. Dodatkowo, mięso tego rodzaju stanowi bogate źródło ważnych dla człowieka składników mineralnych, przede wszystkim żelaza (na co wskazuje jego intensywnie czerwony kolor), selenu, fosforu i wapnia. Ich ilość w dziczyźnie jest większa niż w innych gatunkach mięs.

Dziczyzna ceniona jest za swoją szlachetność i niepowtarzalność, jej smak i aromat jest bogatszy od wołowy, cenionej

...*przyczyną sam*

Potrawą, która nie sprawi trudności w przygotowaniu - nawet niedoświadczonemu kucharzowi, są np. steki.

Steki z jelenia

Składniki:

- 4 steki ze schabu jelenia Gobarto Dziczyzna
- 3 łyżki oleju
- 6 łyżek wytrawnego czerwonego wina
- 2 łyżki octu winnego
- 3 jagody jałowca
- 1 łyżeczka ostrej musztardy
- 2 łyżki oleju
- sól
- pieprz

Sposób przygotowania:

Olej wymieszaj z czerwonym winem, octem, musztardą i jałowcem. Następnie zalej steki marynatą i wstaw na 24 godziny do lodówki - dzięki temu wchłoną smak przypraw. Mięso co jakiś czas przewracaj, tak by marynata została wchłonięta z każdej strony. Po wyjęciu usuń ze steków nadmiar marynaty. Mięso najlepiej smażyć na suchej patelni do steków, jeśli patelnia jest ceramiczna lub teflonowa można smażyć na małej ilości oleju. Zarówno patelnia stekowa, jak i olej muszą być bardzo mocno rozgrzane. Smaż z obu stron według własnych preferencji - od wysmażenia medium (średnie wysmażenie) do well done (stek dobrze wysmażony). Ze względu na to, że dziczyzna zawiera niewielką ilość tłuszczu, poleca się wysmażenie medium. Wówczas stek nie będzie krwisty, ale zachowa soczystość. Steki po usmażeniu muszą odpocząć w piekarniku w temperaturze ok. 45 stopni lub w małym naczyniu pod przykryciem. Przed spożyciem dopraw solą i pieprzem do smaku. Zaserwuj z dodatkami wedle uznania.

przez wielu amatorów sztuki kulinarnej. Dziczyzna to także źródło witamin i mikroelementów. Zawiera m.in. łatwo przyswajalne żelazo, pełnowartościowe białko, fosfor, wapń, magnez, a także witaminy z grupy B (B2, B6, B5). Dziczyzna charakteryzuje się również niską zawartością cholesterolu oraz dużą ilością aminokwasów egzogennych, których organizm człowieka nie potrafi sam wytworzyć. Związki te wpływają m.in. na prawidłowe działanie układu nerwowego, utrzymanie mięśni, produkcję hormonów oraz przemianę materii.

WIELKANOC - MIĘSNE ŚWIĘTA

Wielkanocny stół ugina się od pysznych ciast, sałatek i faszerowanych jajek. Ale nie może na nim zabraknąć również smakowitych mięs - szynki, pieczeni i schabów. Są nie tylko idealne na świąteczne śniadanie, ale również na odświętny obiad! Możemy je podawać zarówno na ciepło, jak i zimno - z dodatkiem licznych sosów.

(HD)



SZYNKA DOMOWA PEKLOWANA

Składniki

- 1,5 kg mięsa szynki
- 1 główka czosnku
- majeranek
- ziele angielskie
- liść laurowy
- parę ziaren jałowca

Wykonanie:

Szynkę nacieram majerankiem i czosnkiem. Resztę przypraw zagotowuję w 1,5 litra wody, dodaję 10 dag soli i pół łyżeczki cukru.

Mięso wkładam do kamiennego naczynia, zalewam letnią zalewą, przykrywam i pozostawiam na 4 dni. Po zapiekowaniu wyjmuję, lekko osuszam. Gotuję lub piekę w rękawie lub żaroodpornym naczyniu w piekarniku w temp. 180°C około 1,5 godz. Dobra jest zarówno na ciepło, jak i zimno.



PIECZONA ŁOPATKA

Składniki

- 1 kg topatki
- 0,5 kg winogron
- 250 ml wina białego wytrawnego
- 2-3 łyżki masła
- 2 średnie cebulki
- 2 ząbki czosnku
- ziarna jałowca
- świeży rozmaryn
- sól
- pieprz

Wykonanie:

Umyte mięso osuszam ręcznikiem kuchennym. Delikatnie doprawiam pieprzem i solą. Na środku mięsa wkładam zmiądzony ząbek czosnku i listki rozmarynu. Mięso zwiżam ściśle w rulon tworząc roladę. Wkładam do specjalnej siatki lub obwiązuję sznurkiem kuchennym. Wsuwam pod sznurek gałązkę rozmarynu. Smaruję oliwą. Obsmażam z każdej strony na rozgrzanej patelni z dodatkiem masła. Przekładam do naczynia żaroodpornego, wlewam wino, dodaję pokrojoną cebulkę i zmiądzony czosnek oraz ziarna jałowca. Wstawiam do nagrzanego do 180 stopni piekarnika na około 40-60 minut. Umyte winogrona kroję na połowki i usuwam pestki, ale nie jest to konieczne. Dodaję do mięsa pod koniec pieczenia. Gotową roladę po usunięciu sznurków kroję w plasty i przekładam na półmisek wraz z winogronami i utworzonym winnym sosem.



PIECZEŃ RZYMSKA Z JAJKIEM

Składniki

- opakowanie ciasta francuskiego lub kruchego wytrawnego
- 1 kg mielonego mięsa wieprzowego z szynki
- 2 cebule
- 2 ząbki czosnku
- 1 łyżka oliwy
- sól, pieprz, 1 łyżeczka suszonego oregano
- 5 łyżek bułki tartej
- 3 surowe jajka (jedno do posmarowania ciasta)
- 2 łyżki posiekanej natki pietruszki
- ugotowane na twardo jajka (ilość jest uzależniona od sposobu ich ułożenia w foremce)

Wykonanie:

Mięso mielone wkładam do miski. Cebulę pokrojoną w drobną kostkę smażę na łyżce oliwy. Pod koniec dodaję starty czosnek. Miksuję w blenderze, po czym dodaję do mięsa. Do masy dodaję sól, pieprz, oregano, bułkę tartą, 2 jajka i drobno posiekaną natkę. Masę wyrabiam dodając 4 łyżki zimnej wody. Ciastem wykładam dno formy - najładniej pieczeń wygląda w okrągłej z kominkiem na środku. Z reszty ciasta kroję paski. Na ciasto wykładam mięso i dociskam. Wierzch smaruję roztrzepanym jajkiem i posypuję delikatnie odrobiną bułki tartej. Dekoruję paskami ciasta, które również smaruję jajkiem. Wstawiam do piekarnika nagrzanego do 200 stopni C i piekę przez około 40 minut.



FILET WIEPRZOWY Z CHRZANEM

Składniki

- 6 kotletów wieprzowych
- 3 łyżeczki startego chrzanu
- 6 łyżek białego sera (bardziej gęsty)
- 2 łyżki bułki tartej
- około 12 cienko krojonych plastrów surowej szynki
- sól i pieprz do smaku

Wykonanie:

Mięso wieprzowe rozbijam na niezbyt cienki plaster. Przyprawiam według gustu. Ser mieszam z chrzaniem i bułką tartą, doprawiam solą i pieprzem. Na każdy kawałek mięsa nakładam serowo-chrzanowy farsz, po czym zawijam mięso w roladkę, którą owijam w plastry szynki. Układam ciasto w żaroodpornym naczyniu wysmarowanym oliwą. Zapiekam przez około godzinę w piekarniku nagrzanym do 180 stopni, od czasu do czasu smarując je powstałym przy pieczeniu sosem. Jeśli jest go zbyt mało - można użyć wody. Jeśli mięso zamierzamy piec na patelni lub w garnku, trzeba je wcześniej związać.

SCHAB WIELKANOCNY

Składniki

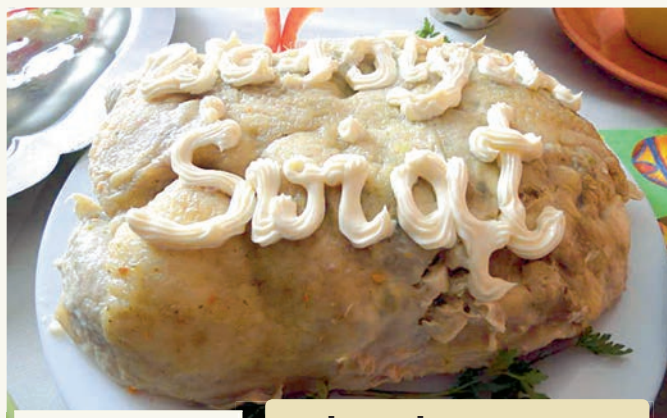
- 1,5 kg schabu bez kości
- 1/2 szklanki soli
- 3-4 ząbki czosnku
- liść laurowy
- ziele angielskiego
- 2-3 łyżki suszonego majeranku



Wykonanie:

Schab umieszczam w brytfance - musi być prosty. Zalewam go w całości wodą. Dodaję sól i resztę składników. Po zagotowaniu wody - gotuję mięso przez 5 minut. Odstawiam w chłodne miejsce. Po 24 godzinach ponownie gotuję schab - tym razem przez 7 minut i znów odstawiam w chłodne miejsce na przynajmniej 12 godzin. Po wyjęciu z wody osuszam ręcznikiem papierowym. Podaję na zimno z sosami lub żurawiną.

KURCZAK FASZEROWANY JAJKAMI



Składniki

- tuszka kurczaka
- przyprawy

Składniki na farsz

- 5 jajek
- 1 pęczek pietruszki
- 2 surowe jajka
- sól
- pieprz
- 3 łyżki bułki tartej
- 1 łyżka masła

Wykonanie:

Tuszkę kurczaka myję pod bieżącą wodą i osuszam. Wyciągam z niej kości. Mięso solę, nacieram przyprawami i pozostawiam przynajmniej na 1 godzinę. Ugotowane na twardo jajka kroję w kostkę. Pokrojoną cebulę prażę na maśle na złoty kolor. Studzę. Posiekaną pietruszkę łączę z ugotowanymi jajkami, cebulą, surowymi jajkami i bułką tartą. Doprawiam do smaku. Wypełniam mięso farszem. Folię aluminiową smaruję olejem, by zawinąć w nią roladę i wstawiam do piekarnika. Piec około 1,5 godziny.

FASZEROWANE KACZE NÓŻKI

Składniki

- 1 kg kaczych nóżek
- 1/2 kg pieczarek
- 20 dag sera pleśniowego
- cebula
- sól, pieprz
- czosnek
- majeranek
- masło do smażenia

Wykonanie:

Z nóżek wyjmuję kości. Posypuję solą i pieprzem. Pieczarki ścieram na tarce i smażę na maśle. Dodaję cebulę pokrojoną w kostkę. Przyprawiam solą i pieprzem. Na końcu dodaję ser i mieszam. Nadzienie nakładam do nóżek i spinam wykałaczką. Smażę na maśle do miękkości. Można je również upiec w piekarniku w temperaturze 180°C przez około 1 godzinę.



ROLADKA DROBIOWA ZE SZPINAKIEM I SEREM FETA

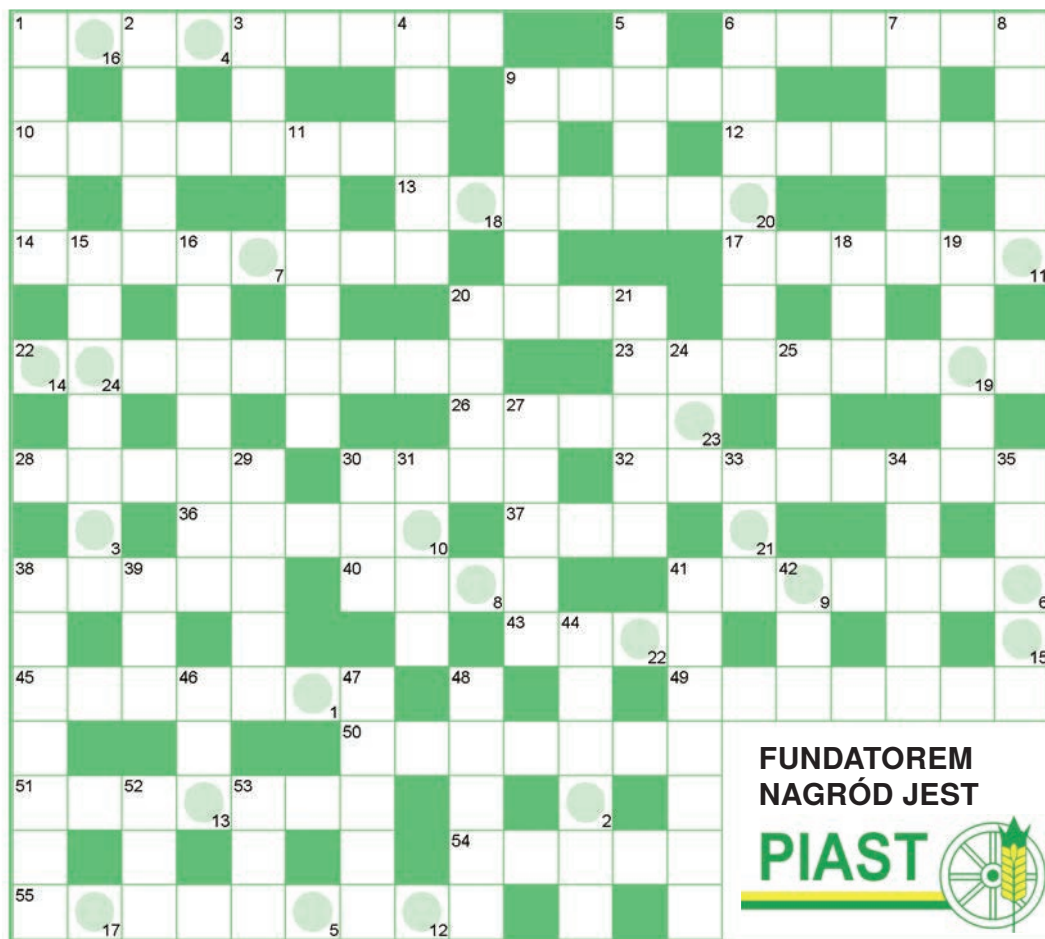
Składniki

- 300 g fileta z kurczaka
- 100 g sera feta
- 100 g szpinaku
- sól
- pieprz
- czosnek
- przyprawa do kurczaka
- 40 g masła
- oliwa z oliwek

Wykonanie:

Filet z kurczaka oczyszczam ze skóry i ewentualnych chrząstek, rozbijam oraz przyprawiam przyprawą do kurczaka. Oczyszczony szpinak podsmażam na maśle z czosnkiem, doprawiam solą i pieprzem, po czym studzę. Na wcześniej rozbite mięso nakładam ser feta oraz szpinak. Zawijam w roladę. Można związać ją nitką lub spiąć wykałaczkami, ale jeśli dobrze zwiniemy mięso i włożymy roladkę na rozgrzany tłuszcz najpierw stroną, gdzie skończyliśmy związać mięso - nie ma takiej potrzeby. Tak przygotowane mięso smażę na patelni na rozgrzanej oliwie z oliwek.





KRZYŻÓWKA nr 4/2019

Rozwiąż krzyżówkę, wyślij SMS z rozwiązaniem oraz nazwą miejscowości, w której mieszkasz pod numer 71051.

Treść SMS-a: **wr.poprawne hasło.miejscowość**

(np. wr.przykładowe hasło krzyżówki.poznań). Na rozwiązanie czekamy do 29.04.2019 do godziny 12.00. Koszt SMS-a 1,23 zł z VAT.

UWAGA - Wysłanie SMS-em zgłoszenia z prawidłowym hasłem krzyżówki jest równoznaczne z akceptacją regulaminu i zgodą na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z RODO. Szczegóły w regulaminie dostępnym na portalu wiescirolnicze.pl

Do wygrania
3x ZESTAW:
PRZYBORY DO GRILLA



FUNDATOREM
NAGRÓD JEST

PIAST



POZIOMO:

- 1) Na kiszonkę lub na ziarno.
- 6) Rodzaj keksu.
- 9) Kłopoty, tarapaty.
- 10) Fantasta, idealista, marzyciel.
- 12) Amerykański niedźwiedź.
- 13) Grzyb na pniaku.
- 14) ... August, pierwszy cesarz rzymski.
- 17) Agresja.
- 20) Narodowość Zorby.
- 22) Nagroda za lata pracy.
- 23) Atropina lub strychnina.
- 26) Demi, aktorka z USA.
- 28) Mielizna na rzece.
- 30) Śpiewa w cerkwi.
- 32) Kaczka z Long Island.
- 36) Jednostka natężenia prądu.
- 37) Krzyżówkowa papuga.
- 38) Zdanie pokrewne przysłowiu.

40) Stolica nad Nilem.

- 41) Stempel.
- 43) Kochanka Nerona.
- 45) Potrawa z mięsa i ryżu.
- 49) Bunt, powstanie.
- 50) Spisuje życiorys.
- 51) Gra na jednym z instrumentów dętych.
- 54) Pojedynczy genotyp.
- 55) Tytuł prawny organizowania i prowadzenia gospodarstw rolnych.

PIONOWO:

- 1) Fotel o wygiętych esowato, krzyżujących się pod siedzeniem nogach.
- 2) Wada obiektywów.
- 3) Najdłuższa rzeka Europy Zach.
- 4) Zgromadzenie benedyktyńców.

5) Własne ja; ego.

- 6) Szczyrok, kozik, nóż.
- 7) Kotka na iwie.
- 8) Dawny chłop.
- 9) Nie trzebiiony samiec konia.
- 11) Wierzy w Boga.
- 15) Wieloczynnościowa maszyna rolnicza.
- 16) Ojciec Izaaka.
- 18) Zaostrzony drąg.
- 19) Rynsztok, kanał.
- 20) Szereg uporządkowanych dźwięków.
- 21) Pniak z korzeniami; karcz.
- 24) Bruce, karateka i aktor.
- 25) Muhhamad z ringu.
- 27) Dwukołowa taczka.
- 29) Gra role zakochanych.
- 30) Górny pokład statku.
- 31) Państwo w Azji z Bagdadem.
- 33) Litera grecka.

34) Mocne włókno powroźnicze z liści agawy karaibskiej stosowane do produkcji sznurka do snopowiązełek.

- 35) Waszmość pani dla Zagłoby.
- 38) Stopień pisma równy 10 punktom typograficznemu.
- 39) Las z przewagą olchy.
- 41) Kosmetyk w płynie o przyjemnym zapachu.
- 42) Lantanowiec, I. at. 68.
- 44) Rodzaj koła zębatego.
- 46) Ozdobny pas przy kimonie.
- 47) Niepewność.
- 48) Miara gruntu; 56 arów.
- 52) Sztuka Witkacego.
- 53) Angielski tytuł szlachecki.

Rozwiązanie krzyżówki nr 03/2019, Hasło: „NAJLEPSZE PRODUKTY I NAJWYŻSZA JAKOŚĆ TYLKO W PIAST PASZE”

Nagrody otrzymują: Żaneta Kujawiak, Charchów Księży, Elżbieta Gal, Radwanice, Tadeusz Pachciarz, Rozdrażewek.

wiescirolnicze.pl



Portal dla rolników

☎ 501 267 334 ✉ redakcja@wiescirolnicze.pl

CODZIENNIE NOWE INFORMACJE

wiescirolnicze.pl

Całta was cała Polska!

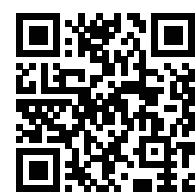
WIEŚCI
ROLNICZE

REDAKCJA:

ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin

☎ 62 747 15 31

✉ redakcja@wiescirolnicze.pl





KUCHNIA MYŚLIWSKA



OGŁOSZENIE

✓ **BEZ DODATKU FOSFORANÓW, BARWNIKÓW I GLUTAMINIANU MONOSODOWEGO**

✓ **100% DZICZYŻNY**
✓ **WYSOKA MIĘSNOŚĆ PRODUKTÓW**

✓ **NISKA ZAWARTOŚĆ TŁUSZCZÓW**



*Dziczyzna
z polskich
lasów*



Bezpłatne usługi doradcze na wyciągnięcie ręki

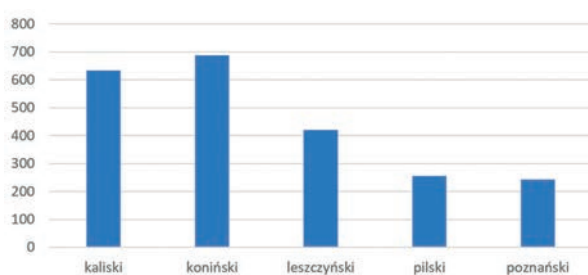
Zgłoś się do Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, jeśli chcesz skorzystać z darmowej analizy ekonomicznej, prowadzenia rachunkowości i innych użytecznych świadczeń.

Już niebawem wielkopolscy rolnicy będą mogli skorzystać z poddziałania 2.1 Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 - 2020 „Wsparcie korzystania z usług doradczych”. W ubiegłym roku ARiMR w wyniku ogłoszonych przetargów wyłoniła wykonawców tego poddziałania. Było to pierwsze rozdanie środków z PROW w tym zakresie. W naszym woje-

wództwie zostało ogłoszonych pięć przetargów, dla każdego z podregionów województwa (kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego). Cztery z tych przetargów wygrał Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu. Tym samym będzie realizatorem „Wsparcia korzystania z usług doradczych” we wszystkich podregionach z wyjątkiem pilskiego. Głównymi kryteriami wyboru

cd. na s. 2

Wykres 1: Liczba programów doradczych w podregionach



były: posiadanie wykwalifikowanej kadry doradczej oraz cena. Pomocą doradczą na terenie Wielkopolski zostanie objętych 2 242 rolników, z czego dla 1 986 usług będą świadczone przez WODR w Poznaniu, co stanowi prawie 89% obsługiwanych gospodarstw.

Podmioty realizujące usługi doradcze określiły minimalny udział młodych rolników, który waha się w poszczególnych podregionach od 24% do 34%.

Określona została również struktura wielkościowa obsługiwanych gospodarstw (tabela 1). Odzwierciedla ona powierzchnię gospodarstw w poszczególnych podregionach. Najwięcej gospodarstw do 5 ha skorzysta z usług doradczych w podregionie kali-

skim (ponad 27% wszystkich usługobiorców w podregionie), w przedziale 5-50 ha najwięcej beneficjentów przewidziano w podregionie konińskim (86% rolników). Największy odsetek gospodarstw o powierzchni powyżej 50 ha będzie beneficjentem usług doradczych w podregionie poznańskim (28% odbiorców).

Celem tego działania jest przede wszystkim transfer innowacyjnych technologii, podniesienie rentowności i konkurencyjności produkcji rolnej. W gospodarstwach, które podejmą współpracę z WODR w Poznaniu, będą realizowane trzyletnie programy składające się z trzech usług doradczych. Obligatoryjnie przeprowadzona zostanie analiza sytuacji pro-

Doradcy będą wspierali rolników zarówno w polu, jak i w zagrodzie



dukcyjno-ekonomicznej gospodarstwa rolnego. Pozwoli to na zdiagnozowanie sytuacji wyjściowej, w tym zasobów gospodarstwa, pomoże w określeniu największych problemów, a poprzez to, wyznaczenie celów podjętej współpracy i wybranie odpowiedniego kierunku dalszych działań. Analiza będzie pewnego rodzaju diagnozą gospodarstwa pozwalającą dobrać najodpowiedniejszą dla rolnika - konkretną i szczegółową usługę doradczą, dzięki której będzie można rozwiązać najistotniejsze problemy oraz

umożliwić realizację takich celów jak wzrost dochodu gospodarstwa, podniesienie jakości wytwarzanych produktów, zmianę profilu produkcji czy też dostosowanie gospodarstwa do obowiązujących norm i wymagań. Usługa analizy sytuacji zostanie wykonana w pierwszym roku realizacji programu doradczego. Druga usługa, która będzie świadczona w każdym gospodarstwie, w ramach wszystkich programów doradczych, będzie obejmowała rachunkowość. Obecnie obowiązek prowadzenia

Tab.1. Przewidywana struktura wielkościowa gospodarstw korzystających z usług doradczych

Podregion	Powierzchnia gospodarstwa		
	poniżej 5 ha	5-50 ha	powyżej 50 ha
kaliski	175	366	93
koniński	19	595	74
leszczyński	50	312	59
poznański	23	152	68

— R E K L A M A —

Autoryzowany Dealer Ciągników i Maszyn Marki KUBOTA

Agroma S.A.
w Poznaniu
Centrum Techniki Rolniczej
www.agroma-poznan.pl/kubota

KONTAKT:
Powiat gnieźnieński - tel. 605 539 684
Powiat poznański - tel. 695 925 363
Powiat wrzesiński, śremski, średzki - tel. 505 496 801
Powiat szamotuński, obornicki, czarnkowsko-trzcianecki - tel. 603 658 565

SPRZEDAŻ - SERWIS - CZĘŚCI

30 lat doświadczenia w branży

ŚMIERĆ SZKODNIKOM!

Pozbądź się owadów i gryzoni w swoim domu

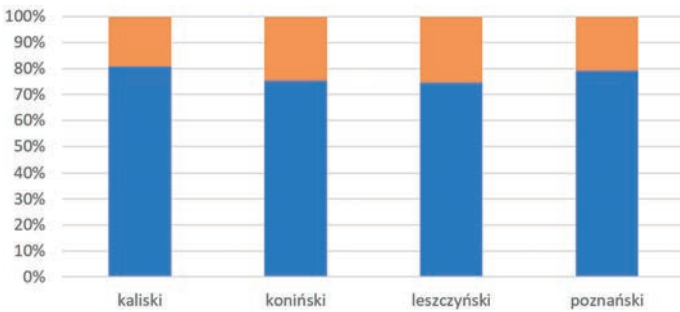
Skutecznie zwalczamy:
muchy, komary, mrówki, osy, szerszenie, kleszcze, myszy i inne

Tani i skuteczny środek na muchy do budynków inwentarskich

CHROŃ SWOJE ZBIORY
Zabezpiecz magazyny i silosy przed szkodnikami

📞 666 467 706 501 636 449 ✉️ biuro@insekt2.pl
www.insekt2.pl

Wykres 2. Minimalny udział młodych rolników



rachunkowości spoczywa na rolnikach, którzy skorzystali z takich działań PROW 2014-2020 jak: modernizacja gospodarstw rolnych, restrukturyzacja małych gospodarstw czy premie dla młodych rolników. Rolnicy, na których został nałożony taki obowiązek, powinni być w szczególności zainteresowani realizacją usług doradczych w ich gospodarstwach. Również rolnicy, którzy rozliczają podatek VAT na zasadach ogólnych mogą korzystać z tej usługi doradczej. Ewidencja podatku VAT nie obejmuje wielu kosztów ponoszonych w gospodarstwie (podatki, opłaty, koszty obsługi

zadłużenia itp.), dlatego prowadzenie ewidencji przychodów i rozchodów da pełniejszy obraz sytuacji ekonomicznej. Wielu rolników - czy to z powodu braku czasu, czy też niedoceniaenia informacji płynących z prawidłowo prowadzonej rachunkowości - nie prowadzi, choćby w sposób uproszczony, żadnej rachunkowości, zarządzając własnym gospodarstwem często w sposób intuicyjny. Prowadzenie rachunkowości w gospodarstwie umożliwi rolnikowi współpracującemu z doradcą podjęcie właściwych decyzji w zakresie planowania inwestycji, zmiany profilu produk-

cji, obniżania kosztów, a także przygotowania planów biznesowych opartych na faktycznych i rzeczywistych danych. W przypadku podjęcia współpracy rolnicy otrzymają niezbędną pomoc oraz materiały do prowadzenia rachunkowości, a za bezpośrednie, systematyczne sporządzanie zapisów odpowiedzialny będzie doradca, który po zakończeniu każdego roku dokona analizy zebranych informacji i pomoże rolnikowi podjąć ewentualne decyzje np. w zakresie obniżenia kosztów czy też zwiększenia przychodów. Usługa rachunkowości będzie prowadzona w gospodarstwie przez 3 lata. W zależności od potrzeb rolnika, profilu produkcji czy też zakładanego kierunku rozwoju w ramach programu doradczego, gospodarstwo zostanie objęte jedną z czterech dodatkowych usług doradczych:

- uczestnictwo w systemach jakości lub system rolnictwa ekologicznego, w tym pomoc w podejmowaniu decyzji o przystąpieniu do RE oraz



Systemy wspomaganie decyzji pozwalają na zwalczanie szkodników zbóż w optymalnych terminach

— R E K L A M A —



Rojeczyn 36, 64-130 Rydzyna
tel. (65) 538-81-81 fax (65) 538-82-76
www.agromix.agro.pl office@agromix.agro.pl

- ✓ największy magazyn oryginalnych części zamiennych
- ✓ atrakcyjne finansowania fabryczne Agromix Kredyt oraz Amazone Finance
- ✓ profesjonalny serwis

**OD 30 LAT
NA RYNKU**



AMAZONE



KRONE



pomoc w realizacji RE.

- modernizacja gospodarstw rolnych lub restrukturyzacja małych gospodarstw.
 - ocena dostosowania gospodarstwa rolnego do norm i wymogów wzajemnej zgodności.
 - integrowana ochrona roślin, w tym ocena zagrożenia agrofagami i pomoc rolnikom w podejmowaniu decyzji w zakresie stosowania metod i zabiegów.
- Realizacja programu doradczego w zakresie systemów jakości będzie polegała przede wszystkim na zapoznaniu z nimi rolnika, przeanalizowaniu sytuacji ekonomiczno-produkcyjnej gospodarstwa oraz pomocy w podjęciu decyzji o przystąpieniu do wybranego systemu. W przypadku decyzji rolnika o wejściu do jednego z systemów, doradca pomoże w przygotowaniu i złożeniu wymaganej dokumentacji niezbędnej do uzyskania certyfikatu oraz przygotowywaniu wniosków o pomoc lub płatność. Program będzie realizowany przez trzy lata, a w trakcie jego realizacji doradca będzie pomagał rolnikowi w prowadzeniu dokumentacji wynikającej z uzyskanego certyfikatu. Program skierowany jest do rolników, którzy rozważają możliwość wejścia w jeden z europejskich lub krajowych systemów jakości.

Każdy rolnik, który zastanawia się nad kierunkiem rozwoju swojego warsztatu pracy, powinien rozważyć udział w usłudze doradczej w zakresie modernizacji lub restrukturyzacji gospodarstwa. Doradca współpracujący z rolnikiem w oparciu o informacje na temat zasobów gospodarstwa, jego otoczenia, preferencji rol-

nika dokona szczegółowej analizy produkcyjno-ekonomicznej umożliwiającej przygotowanie biznesplanu. W zależności od sytuacji i przyjętych założeń, efektem współpracy rolnika z doradcą może być plan rozwoju gospodarstwa dla jednego z działań PROW (modernizacja, restrukturyzacja małych gospodarstw, premie dla młodych rolników) lub biznesplan dla kredytu preferencyjnego.

Stale zmieniające się przepisy w zakresie norm i wymogów wzajemnej zgodności wymagają od rolników ciągłej czujności i monitorowania zachodzących procesów. Niedociągnięcia w zakresie spełniania wymogów cross-compliance mogą pociągać za sobą sankcje ze strony różnych inspekcji, jak również skutkować obniżeniem płatności bezpośrednich. Od ubiegłego roku obok ARiMR, inspekcji weterynaryjnej czy inspekcji ochrony roślin w gospodarstwach częściej pojawiają się inspektorzy ochrony środowiska. Jest to bezpośrednio związane z wejściem w życie „Programu działań mającego na celu zmniejszenie zanieczyszczenia wód azotanami pochodzącymi ze źródeł rolniczych oraz zapobieganie dalszemu zanieczyszczeniu”. Wymogi programu obejmują praktycznie wszystkich rolników. Sposobem na uniknięcie problemów środowiskowych może być skorzystanie z usługi doradczej „Ocena dostosowania gospodarstwa rolnego do norm i wymogów wzajemnej zgodności” lub „Integrowana ochrona roślin, w tym ocena zagrożenia agrofagami i pomoc rolnikom w podejmowaniu decyzji w zakresie stosowania



Nowoczesne narzędzia pracy doradczej wspomagają podejmowanie trafnych decyzji. Uzyskanie rekomendacji nawozowej w fazie kłoszenia za pomocą N-testera.

metod i zabiegów”. W ramach pierwszej z usług doradca przeprowadzi lustrację gospodarstwa, a w przypadku produkcji zwierzęcej dokona sprawdzenia warunków ich utrzymania. W ramach usługi „Integrowana ochrona roślin” rolnik otrzyma niezbędną wiedzę praktyczną umożliwiającą stosowanie niechemicznych metod ochrony roślin, co pozwoli na ograniczenie stosowania środków chemicznych. Warto w tym miejscu wspomnieć o systemach wspomagania decyzji wdrażanych przez Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu. Obecnie funkcjonuje system wspomagania decyzji w ochronie ziemniaków przed zarzą ziemniaczaną. W 2019 roku WODR w Poznaniu udostępni rolnikom dwa kolejne systemy wspomagające zwalczanie rolnic i skrzypionek. W przygotowaniu są kolejne systemy pozwalające na racjonalne stosowanie zabiegów chemicznych, co z jednej strony przełoży się na zmniejszenie wydatków związanych z zakupem środków, a z drugiej strony w oczywisty sposób korzystnie wpłynie na ochronę środowiska. Elementem tej usługi jest również przygotowanie planu nawożenia oraz pomoc w prowadzeniu rejestru

stosowania nawozów, co umożliwi spełnienie części wymogów stawianych rolnikom przez Dyrektywę Azotanową. Udział w programie doradczym zapewni rolnikowi dostęp do aktualnej wiedzy, informacji o najnowszych, innowacyjnych rozwiązaniach technologicznych czy też uwarunkowaniach prawnych w obszarze rolnictwa. Częsty kontakt z doradcą pomoże w systematycznym i prawidłowym prowadzeniu dokumentacji gospodarstwa rolnego, co pozwoli na uniknięcie ewentualnych sankcji pokontrolnych ze strony ARiMR lub innych instytucji.

Wszystkie usługi będą wykonywane bezpłatnie, zgodnie z metodami opracowanymi przez Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie, co zapewni ich jednolity, wysoki standard. O naborze rolników do programu będzie decydowała kolejność zgłoszeń oraz przedstawione kryteria doboru gospodarstw. Niestety, z usług doradczych nie będą mogli skorzystać rolnicy prowadzący rachunkowość w ramach systemu Polski FADN. Zachęcamy do kontaktu z doradcami WODR w Poznaniu w celu nawiązania współpracy.

Jarosław Cieśla,
WODR Poznań

— R E K L A M A —

**PROFESJONALNA
PIELĘGNACJA
UŻYTKÓW
ZIELONYCH**

- maszyny Guttler
- podsiew łąk
- nasiona traw
- nasiona zbóż i kukurydzy
- wapno granulowane, sypkie

AGROTECHNIKA

Paweł Owczarek




**DOJAZD
100 KM
OD KALISZA**

Tel. 608 159 646

www.agrotechnika-owczarek.pl

P.U.H. TERMIT
pest control



- » zwalczanie much i zabezpieczenia
- » gazowanie zboża [w silosach, magazynach, przyskach]
- » zwalczanie szkodników
- » fumigacja
- » ozonowanie
- » zamgławianie
- » odgrzybianie

Posiadamy w sprzedaży skuteczne środki na muchy i inne szkodniki

Tel.: 604 226 353

www.termit24h.pl
www.ozonowanie.com.pl
www.szkodnikidrewna.com.pl

gwarancja
na wykonane
usługi!
dojazd GRATIS!

Nowy Hyundai TUCSON.

Sukces należy do ambitnych.

Upust
dla rolników **9%**



Nieustannie podnosząc sobie poprzeczkę, nowego Hyundai Tucson zaprojektowaliśmy w oparciu o najnowocześniejszy design i najbardziej zaawansowane technologie. Wyposażyliśmy go w systemem kamer 360° oraz nagłośnienie premium marki Krell, aby maksymalnie zwiększyć Twoją wygodę i komfort jazdy. Do niezawodnych silników Hyundai Tucson dołączyliśmy opcję Mild-Hybrid, dzięki której zużycie paliwa jest niższe, a napęd jeszcze szybciej odpowiada na decyzje kierowcy. Zadbaliśmy również o doskonałą widoczność w każdych warunkach z nowymi reflektorami Bi-LED. Poznaj nowego Hyundai Tucson – samochód, dla którego wysoki standard to po prostu standard. Zapraszamy do salonu.

auto
centrum **LIS**

Autoryzowany Dealer Hyundai Auto Centrum Lis
Kalisz, ul. Częstochowska 211, tel. 62 766 78 00
Konin, ul. Wł. Jagiełły 18, tel. 63 233 00 20
www.autocentrumlis.pl

 **HYUNDAI**

5 LAT
GWARANCJI
BEZ LIMITU KILOMETRÓW

5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły oferty i programu gwarancyjnego, w tym włączy gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Poziom zużycia paliwa w cyklu mieszanym dla prezentowanego w reklamie modelu Hyundai Tucson 1.6 CRDI 7DCT 2WD (136 KM) w wersji Premium wynosi 5,2 l / 100 km, a średnia emisja CO₂ wynosi 138 g/km.

Ogrodnictwo to ich styl życia

Marta i Jarosław Kuczyńscy z Pleszewa pasjonują się ogrodnictwem. Jest to nie tylko ich praca, ale także hobby i styl życia. Prowadzą szkółkę drzew i krzewów owocowych oraz ozdobnych, która znajduje się na obrzeżach miasta.

TEKST ■ Ewa Andersz-Wanat

Swoje gospodarstwo Marta i Jarosław przejęli po rodzicach męża. - *Ja już wcześniej zajmowałem się szkółkarstwem, pomagając rodzicom* - mówi pan Jarek. Początkowo gospodarstwo miało 6 hektarów, obecnie zajmuje 11.

Inne kierunki - ta sama pasja

Pan Jarosław, jako że zawsze chciał zajmować się szkółkarstwem, poszedł na studia na Akademię Rolniczą w Poznaniu - wydział sadowniczy. Jego żona miała nieco inne plany. Kończyła bowiem fizjoterapię na AWF-ie w Poznaniu. Kiedy poznała męża, już w czasie studiów, wiedziała, że będzie dzieliła jego pasję. Produkcja w szkółce obejmuje głównie wszystkie gatunki drzew owocowych, krzewy pienne: agresty i porzeczki, a ponadto szczepione formy pienne: róż, trzmielin, migdałków i pigwy. Większość upraw Kuczyńscy mają na polu, a część w tunelach, gdzie rośnie materiał w doniczkach. - *Niestety, jesteśmy mocno uzależnieni od pogody, ponieważ nasz warsztat pracy znajduje się „pod chmurką”* - dodaje pani Marta.

Na odpoczynek też musi być czas

- *Zawsze się śmiejemy, że na pole wychodzimy pierwsi, a schodzimy ostatni. Bo zaczynamy pracę w połowie stycznia, a kończymy na początku grudnia. I wtedy w zasadzie mamy około półtora miesiąca zimowych wakacji* - opowiada

Marta i Jarosław Kuczyńscy z Pleszewa prowadzą szkółkę drzew i krzewów owocowych i ozdobnych



Fot. Ewa Andersz-Wanat

pani Marta. Starają się wówczas wyjechać na narty, ale także latem udaje im się wygospodarować kilka dni odpoczynku nad morzem. Mają 10-letniego syna Wojtka. Jest świetnym matematykiem. Czy chcieliby, aby przejął ogrodnictwo? - *To ciężka praca, a dla dziecka chce się raczej łatwiejszego życia. Jednak, jeśli będzie chciał? Życie pokaże* - mówią zgodnie rodzice.

Praca przez cały rok

Jak wygląda ich praca od początku roku? - *W styczniu szczepimy agresty i porzeczki, trzmielinę, migdałki i pigwy. Potem cięcie sadu zraznikowego, ścinanie zaokulizowanych la-*

tem podkładek - mówi pan Jarek. W połowie marca sadzą podkładowe pod nową szkółkę. W lipcu wykonują okulizację róż i drzewek owocowych metodą chip-budding. W międzyczasie prowadzone są zabiegi pielęgnacyjne takie jak: nawożenie, odchwaszczanie, opryskiwanie środkami ochrony roślin, a także nawadnianie i formowanie roślin.

Trzeba być na bieżąco

Produkcja drzewek kończy się pod koniec września. - *Wtedy je wykopujemy, więc od października cały przekrój drzewek owocowych jest dostępny* - mówi pani Marta. Sprzedaż

drzew prowadzą jesienią oraz wiosną następnego roku, natomiast pozostały materiał szkółkarski w doniczkach dostępny jest praktycznie cały rok. Państwo Kuczyńscy odwiedzają co roku marszewskie targi oraz poznańską Gardenię. Oglądają nowości, spotykają znajomych z branży. - *Fajnie jechać, zobaczyć nowinki, dowiedzieć się czegoś* - mówi pan Jarek. Ogrodnicy starają się także być stale na bieżąco z nowościami. Prenumerują miesięcznik „Szkółkarstwo”, szukają informacji w Internecie. - *Tutaj wciąż się coś zmienia, nowe podkładowe, nawozy, maszyny. Staramy się być na bieżąco* - zapewnia pan Jarek.

Bywa ciężko, ale lubią swoją pracę

W swoim gospodarstwie ogrodnicy mają wszystkie niezbędne do pracy maszyny: trzy traktory, opryskiwacz, pług, kultywator, agregat uprawowy, kosiarko-rozdrabniacz, sadzarkę, głębosz czy pielnik. - *W za-*



Produkcja w szkółce obejmuje m.in. rozmaite formy pienne róż





Nowa szkółka drzewek

sadzie wszystko, co jest potrzebne w takim gospodarstwie jak nasze - mówi pan Jarek. Żona dodaje, że niezbędna w pielęgnacji jest także „ludzka ręka” przyłożona do roślin. - Nic jej nie zastąpi - zapewnia pani Marta. Są lata, że pogoda daje się gospodarzom we znaki. W zeszłoroczne upały zaczęli pracę o 5.00 rano, bo około godz. 12.00 na polu nie dało się już wytrzymać. - Ale jesteśmy zawsze opaleni, dotlenieni, kręgosłup „zostaje przeważnie na polu”, ale lubimy naszą pracę - podkreśla pani Marta.

Z roślinami trzeba „rozmawiać”

Rośliny doniczkowe w tunelach są nawadniane. Te na polach

muszą sobie poradzić same. - Czasami drzewka nie wyrosną za duże, ale za to są silniejsze i kiedy zostaną posadzone już u klienta, pięknie rosną. Zawsze powtarzam klientom: posadzić, podlać i porozmawiać - śmieje się pani Marta. Nie żałuje, że zamieniła biały kitel na ubrania do ogrodu. Po pracy marzą już tylko o odpoczynku. - Przy książce to ja najlepiej zasypiam - żartuje Marta Kuczyńska. Dwa razy w tygodniu jeżdżą na basen. Syn Wojtek uczy się pływać, a mama i tata robią to rekreacyjnie. Na ostatniej Otyliadzie w Pleszewie (nocnym maratonie pływackim) pani Marta pokonała dystans 20 kilometrów. W wolnych chwilach spotykają się z rodziną i przyjaciółmi.

— REKLAMA —

FARM-POL

wyposażenie budynków inwentarskich

- systemy wentylacyjne
- systemy zadawania pasz
- ruszta betonowe dla trzody chlewnej i bydła
- kompleksowe wyposażenie budynków inwentarskich



Wesołego Alleluja!



Siedlec 10, 63-830 Pępowo

tel. 504 201 706, 661 217 767, fax (65) 573 68 04

PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

ARMASZ

ARKADIUSZ LECIEJEWSKI

- Agregaty talerzowe
- Agregaty uprawowo-siewne
- Agregaty ścierniskowe
- Agregaty bezorkowe
- Głębosze
- Rozsiewacze nawozu
- Wały posiewne
- Zgrabiarki karuzelowe
- Siewniki poplonu



tel: 724 876 222

tel: 724 665 888

tel: 723 179 158

- Sprzedaż ratalna • Transport •
- Gwarancja 24 m-ce •

www.arnasz.pl

e-mail: biuro@arnasz.pl

Mimo niepewności chce kontynuować pracę dziadka i ojca

Krzysztof Sobocki z Tymieńca (gmina Szczytniki, powiat kaliski) ma niespełna 28 lat. Mimo zdobytego wykształcenia - jest inżynierem informatykiem - swoje życie chce związać z ziemią. Gospodarstwo od podstaw urządził jego dziadek. - **Dziadek od małego mnie uczył. (...) Pokochałem to miejsce i chcę je rozwijać** - podkreśla.

TEKST

■ Anetta Przespolewska

Można rzec, że pan Krzysztof należy do nielicznej grupy młodych ludzi, którzy z ogromnym entuzjazmem opowiadają o swojej pracy. Na razie nie jest właścicielem gospodarstwa, ponieważ jego ojciec Jacek jest jeszcze za młody, aby przejść na emeryturę. Jednak pan Krzysztof wie, że będzie kontynuował pracę na roli. - *Dążę do tego, aby mieć wszystkie maszyny rolnicze, które są nam potrzebne. Nawet w małym gospodarstwie sprzęt się zużywa, dlatego sukcesywnie go wymieniamy* - mówi. Kupili: pługi, prasę, przyczepy, kombajn, a mały siewnik wymienili na duży. - *W tamtym roku spełniliśmy swoje marzenie. Nabyliśmy kombajn zbożowy za kilkadziesiąt tysięcy złotych. To była dla nas kosztowna inwestycja. Na pewno będzie się spłacać* - zaznacza. Pan

Pan Krzysztof systematycznie uzupełnia park maszynowy. W ubiegłym roku wraz z ojcem kupili kombajn zbożowy

Fot. Anetta Przespolewska



Krzysztof chce powiększyć gospodarstwo. Teraz na powierzchni 15 hektarów uprawiają przede wszystkim pszenicę i mieszkanki zbożowe. - *W naszej okolicy jest problem z kupnem ziemi, jest wyścig. Ale najbliższe lata pokazują,*

patrząc na moich rówieśników, że jeśli ktoś nie inwestuje i się nie rozwija, to takie gospodarstwo staje się nieopłacalne. Wielu młodych ludzi pracuje u lokalnych przedsiębiorców lub wyjeżdża za granicę, to w ciągu 10-15 lat będą ziemię sprzedawać,

bo nie będzie miał kto pracować - uważa rolnik. Dodaje, że obecnie właściciel gospodarstwa przez cały czas musi się uczyć, aby nadążyć za wymogami. - *To jest taki biznes, który nie wiadomo, co przyniesie. Natura może nam dać, ale może nam odebrać* - podkreśla.

Tracą rocznie kilkadziesiąt tysięcy

Kilkanaście lat temu w gospodarstwie były i krowy mleczne, i bydło mięsne. Jednak, kiedy cena mleka była bardzo niestabilna, to zainwestowano w trzodę chlewną. - *Tata oborę przerobił dla świń* - opowiada pan Krzysztof. Ubolewa, że opłacalność produkcji tych zwierząt również jest niestabilna. - *Raz są przychody, innym razem strata. Nie możemy patrzeć przez pryzmat miesiąca, ale całego roku. Ostatnie dwa-trzy lata pokazały, że sytuacja trzody chlewnej tak się pogorszyła, że to już jest śmiech. Za kilogram tuczniaka dostajemy od 3,40 zł do 3,50 zł. Policzyliśmy, że w ciągu ostatnich dwóch lat jesteśmy*

— R E K L A M A —



www.ratbet.pl

✉ ratbet@o2.pl

Artur: ☎ 665 453 697

Piotr: ☎ 603 748 165

Mirek: ☎ 533 979 311

- śruta rzepakowa
- śruta sojowa
- wysłodki buraczane
- DDGS
- transport samochodami samowyładowczymi

MŁÓTO BROWARNIANE

NON GMO

SUSZONE ORAZ MOKRE

posiadamy odpowiednie certyfikaty



W tym roku na posesji pana Krzysztofa stanął już jeden silos, a w trakcie budowy jest drugi. - W zbiornikach będziemy gromadzić zboże. Jeśli będzie dobry czas na trzodę chlewną, to będziemy mieć więcej sztuk. A jak cena trzody pójdzie w dół, a zboże będzie drogie, to zboże sprzedamy właścicielom ferm drobiarskich, które są w naszej okolicy - opowiada. Jak sam podkreśla - chce pracować na roli. Ma dużo pomysłów. W przyszłości chce wybudować chlewnię. Inwestycję wstrzymuje wyłącznie niestabilna sytuacja polskiego rolnika. - Chcielibyśmy zainwestować w świnię polskich ras. Niestety, przegrywamy z duńskimi - ubolewa. Pan Krzysztof mówi wprost: z gospodarstw polskich rolników zrobiono sobie hotele. Dają paszę, a rolnik wychowuje te świnię. Dostaje za to tę końcówkę - opowiada. Co o planach swojego syna Krzysztofa myśli pan Jacek? - Na razie obserwuję. Cieszę się, że mam następcę - zaznacza.

też do trwających protestów rolników. - Na ulice wyszli młodzi ludzie, którzy obawiają się, że na polskich stołach zabraknie polskiej wieprzowiny. A najgorsze jest to, że staniemy się zależni od dostawców spoza naszego kraju. Czytałem, że w ciągu roku pogłowie trzody chlewnej spadło o 800 tysięcy sztuk - ubolewa przyszły właściciel gospodarstwa. Uważa, że należy wesprzeć polskiego rolnika, wyrównując wysokość dopłat bezpośrednich do stawek rolników, np. z Niemiec. - Wtedy będziemy mogli konkurować. Jestem przekonany, że gdyby w całej Unii zniesiono dopłaty, to polski rolnik swoją najlepszą wieprzowiną zalałby wszystkie kraje europejskie i wtedy by rozdawał karty - zaznacza. Apeluje, aby nie sprowadzano zwierząt z zagranicy, a Polacy jedli polską żywność. - Państwo ma chronić polskich rolników. Państwo powinno mieć wpływ na ilość i jakość sprowadzanej żywności. Należy podjąć realne działania, aby polskie rolnictwo nie zginęło - podkreśla.

Chce, aby Polacy jedli polską żywność

Pan Krzysztof odnosi się



Silosy - to nowa inwestycja. Dzięki temu zboże będzie przechowywane w dobrych warunkach. Jeśli cena trzody będzie zbyt niska, to zboże będzie sprzedane

stratni 200 zł na sztuce, a hodujemy 300 sztuk rocznie - wylicza.

Małymi krokami do przodu

Pan Krzysztof z rodzicami niechętnie sięgają po kredyty czy inne unijne wsparcie. Ubiegają

się tylko o podstawowe dopłaty obszarowe. - Nasze gospodarstwo jest za małe. Po drugie, strasznie zwiększyła się biurokracja. Dlatego z własnych środków kupujemy to, co potrzebujemy. Mam zrównoważony system finansowy. Małymi krokami idziemy do przodu - mówi Krzysztof Sobocki.

— R E K L A M A —



The Future in Motion



Z szacunkiem dla Ziemi.

Opony rolnicze




ul. Strzelecka 20a
63-800 Gostyń



biuro@masz-gum.pl



65 575 31 20

Kto w Wielkopolsce importuje świnie i półtusze z UE ? Lista zakładów

Ile ton mięsa oraz tuczników sprowadziły w ostatnim czasie z Niemiec i Belgii wielkopolskie zakłady przetwórcze?

Wielkopolska Izba Rolnicza opublikowała listę zakładów importujących tuczniki i półtusze z krajów Unii Europejskiej. Dane zostały przekazane przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Z informacji wynika, że w Wielkopolsce mięso z zachodu importuje 12 przedsiębiorstw. Wśród nich są zakłady m.in. z Ponieca, Jarocina, Mościszek, Borzęciczek, Rawicza czy Robakowa. Firmy te sprowadzały tusze lub żywe świnie z Niemiec, Belgii, Czech, Słowacji, Holandii oraz Irlandii Północnej.

Tylko w jednym miesiącu (styczeń 2019 r.) wielkopolskie zakłady zaimportowały 2.975 sztuk świń i około 426 ton mięsa z krajów Unii Europejskiej. W 2018 roku natomiast sprowadziły stamtąd 52.592 sztuki żywca wieprzowego i 6,3 tys. ton mięsa. W 2017 roku żywego towaru było jeszcze więcej (291.596 sztuk świń), ale za to mniej mięsa poubojowego (około 4,2 tys. ton).

Łącznie w całym okresie - od stycznia 2017 do stycznia 2019 roku wielkopolskie zakłady zaimportowały 10.926 ton wieprzowiny i 347.163 sztuki trzody chlewnej.

Minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski zapowiedział, że podobne listy zakładów, które sprowadzają świnie z krajów Wspólnoty pojawią się w każdym województwie naszego kraju. W ten sposób chce pokazać, kto konkretnie w Polsce zajmuje się importem mięsa. Jak stwierdził, chce udowodnić w ten sposób rolnikom, że „psucie polskiego rynku nie odbywa się dlatego, że rządy i władze - byłe, obecne czy przyszłe - taki mają cel. To są działania konkretnych polskich firm”. Wieści Rolnicze 11 marca zwróciły się do MRiRW o udostępnienie zapowiadanych list. Do tej pory informacji nie otrzymaliśmy.


(doti)

LISTA ZAKŁADÓW IMPORTUJĄCYCH MIĘSO BĄDŹ ŻYWIEC WIEPRZOWY


Nazwa firmy:	Okres czasu - ilość przywiezionych szt.uk bądź mięsa z krajów UE		
	2017	2018	styczeń 2019
„Jutar” Olgierd Jurek Andrzej Tanogrodzki Spółka Jawna, 62-272 Łagiewniki Kościelne 3, WNI 30030106			
Niemcy	266.909 (szt.)	26.323 (szt.)	1.955 (szt.)
Belgia	-	698 (szt.)	-
Czechy	-	180 (szt.)	-
Słowacja	-	1.400 (szt.)	-
PPHU Jaśnikowcy Spółka Jawna Piotr Jaśnikowski, 62-270 Kłetko Czechy 18, WNI 30030102			
Niemcy	4.085 (szt.)	13.129 (szt.)	1.020 szt.
Frost&Meat by Mróz Sp. z o.o., 64-125 Poniec, ul. Gostyńska Szosa 29a, WNI 30043803			
Niemcy	20.602 (szt.)	10.332 (szt.)	-
Agro-Handel Sp zoo Mościszki 18, 64-010 Krzywiń, WNI 30110209			
Belgia	-	126.481 (kg mięsa)	-
Zakład Przetwórstwa Mięsnego Zbigniew Marcinkowski, Zbęchy, Pole 8, 64-010 Krzywiń, WNI 30110101			
Belgia	21.575 (kg mięsa)	-	-
Rzeźnia Mróz Borzęciczki 29a, 63-720 Koźmin Wlkp., WNI 30123801			
Niemcy	-	530 (szt.)	-
PPHU „Papaj” Agnieszka Przywarta, 62-420 Strzałkowo, Babin Olędry 15, WNI 30234201			
Belgia	1.058.588 (kg mięsa)	960.553 (kg mięsa)	41.878 (kg mięsa)
„Matro” Masarnia T.R.M.A. Pietruszka s.j. 63-900 Rawicz, ul. Ceglana 2, WNI 30220302			
Belgia	-	790 021 (kg mięsa)	-
Zakład Mięsny Kozłowski Sp. z o.o. Wielichowo-Wieś, ul. Sadowa 2, 64-050 Wielichowo			
Belgia	3.011.007 (kg mięsa)	3.893.141 (kg mięsa)	382.626 (kg mięsa)
Zakład Mięsny Paszak, 62-731 Przykona, Olszówka 1A, WNI 30270201			
Holandia	99.000 (kg mięsa)	33.317 (kg mięsa)	2.112 (kg mięsa)
Belgia	12.869 (kg mięsa)	59.424 (kg mięsa)	-
Irlandia Północna	15.781 (kg mięsa)	27.546 (kg mięsa)	-
Zakład Mięsny BUKAT Spółka Jawna Kołodzińscy, 63-200 Jarocin, ul. Nowe Parcele 44, WNI 300603301			
Belgia	-	59.500 (kg mięsa)	-
Sokołów SA Oddział w Robakowie, 62-023 Gądky, Robakowo, ul. Poznańska 14, WNI 30210225			
Belgia	-	329.000 (kg mięsa)	-

Skup bydła

byki, krowy, jałówki



**GOTÓWKA
+VAT**
WAGA OGÓLNA,
WAGA ROLNIKA

 bydło 24H
533 542 115

Oferuję lemieszce do tyżek rolniczych i budowlanych HB 500

- Lemieszce docinamy na wymagany wymiar
- Lemiesz jednostronnie fazowany
- Sprzedaż detaliczna i hurtowa
- Możliwa wysyłka kurierem



dostępne
rozmiary
(w mm)

- 12x110
- 16x150
- 20x150
- 20x200
- 25x200
- 25x250
- 30x300
- 40x300

 SZYSZKA
AGRO-PERFEKT

tel. 517 949 113



SKUP BYDŁA SPRZEDAŻ CIELĄT



SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997

CIEŁĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI

Ochman.

Certyfikowane paliwo dla Twojego biznesu.

ochman.pl



Od 30 lat dostarczamy paliwa najwyższej jakości dla rolnictwa, przemysłu i logistyki.

Zamów teraz: **601 42 42 42** 

 **Ochman** PETRO TANK

Wielkopolski Rolnik Roku 2018

Dziewięciu najlepszych wielkopolskich rolników 2018 roku otrzymało Statuetki Siewcy i czek na 10 tysięcy złotych.



Wspólne zdjęcie laureatów

Uroczysta gala wręczenia Statuetek Siewcy odbyła się w Sali Ziemi na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Poprzedziły ją kilkumiesięczne prace kapituły pod przewodnictwem prof. Grzegorza Skrzypczaka, która wizytowała zgłoszone do konkursu gospodarstwa. Finał konkursu zostali wyłonieni spośród 35 uczestników z 19 powiatów. Brano pod uwagę poziom produkcji i nowoczesność technologii. Ocenie podlegały również wyniki ekonomiczne oraz estetyka zagrody. Pierwszy etap oceny zakończono 10 września ubiegłego

roku - odwiedzone wtedy 29 gospodarstw. Do tytułu Wielkopolskiego Rolnika Roku 2018 nominowano 19.

Dziewięć spośród nominowanych gospodarstw zostało laureatami konkursu. Otrzymały statuetkę Siewcy oraz czek na 10 tysięcy złotych. Nominacje i nagrody wręczali wicemarszałek województwa wielkopolskiego Krzysztof Grabowski oraz członek kapituły konkursowej prof. Mikołaj Knaflewski.

W trakcie przemówienia wicemarszałek Krzysztof Grabowski mówił o tym, że samorząd województwa podejmuje bardzo wiele działań, by zmienić się obszary wiejskie. Wspomniał przy tym Program

Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020 z pulą ponad 530 mln zł, konkursy na budowę lub modernizację dróg lokalnych, działalność Lokalnych Grup Działania oraz Lokalnych Grup Rybackich. - *Osiemnaście lat temu zupełnie inaczej wyglądało wielkopolskie rolnictwo. Nikt z nas wtedy nie myślał, że zajdą takie zmiany, że nasza wieś będzie się tak rozwijała, a wielkopolscy rolnicy będą aż tak gospodarni i przedsiębiorczy, także przy wykorzystywaniu unijnych funduszy. Środki europejskie mają wpływ na to, że gospodarstwa są nowoczesne i wyspecjalizowane, a technologia spowodowała, że produkcja jest na bardzo wysokim poziomie* - powiedział wicemarszałek wojewódz-

stwa Krzysztof Grabowski.

Od pierwszej edycji konkursu Wielkopolskiego Rolnika Roku zgłoszonych zostało ponad 1.150 gospodarstw, w gronie nominowany było 368 rolników, a wśród laureatów nagrodzonych zostało 175 osób.

Część artystyczną rozpoczął występ Zespół Quiet Voices, który działa przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Ślesinie. Zespół wykonał przede wszystkim cvery piosenek z lat 70-tych i 80-tych. Galę zakończył koncert Czerwonych Gitar, podczas którego publiczność śpiewała z zespołem ponadczasowe przeboje.

Publiczność tradycyjnie wypełniła Salę Ziemi po brzegi



LAUREACI KONKURSU „WIELKOPOLSKI ROLNIK ROKU”



ANNA I KAROL HELLMANNOWIE - Żelichowo, gm. Krzyż Wlkp., powiat czarnkowsko-trzcianecki (209 ha, gospodarstwo specjalizuje się w produkcji roślinnej i hodowli danieli)



JOANNA I WOJCIECH BUCHWALDOWIE - Antonin, gm. Żerków, powiat jarociński (200 ha, gospodarstwo specjalizuje się w produkcji trzody chlewnej oraz produkcji roślinnej)



REGINA I LECH STUDNIEWSKY - Gutów, gm. Ostrów Wielkopolski, powiat ostrowski (230 ha, gospodarstwo specjalizuje się w produkcji roślinnej i hodowli koni)



BEATA I LUCJAN ROGASIEWIE - Wrząca Wielka, gm. Koło, powiat kolski (59 ha, gospodarstwo specjalizuje się w hodowli bydła mlecznego i produkcji roślinnej)



BARBARA I RYSZARD KACPERKIEWICZOWIE - Nowa Kakawa, gm. Godziesze Wielkie, powiat kaliski (50 ha, gospodarstwo specjalizuje się w produkcji trzody chlewnej oraz produkcji roślinnej, głównie zbóż)



ARLETA I ZBIGNIEW NOWACCY - Ociąż, gm. Nowe Skalmierzyce, powiat ostrowski (46 ha, gospodarstwo specjalizuje się w produkcji kwiatarskiej, uprawia się głównie róże w ilości 4,5 mln szt. oraz tulipany 1,6 mln szt.)



MAGDALENA I MATEUSZ PILCHOWIE - Pamiątkowo, gm. Szamotuły, powiat szamotulski (25 ha, gospodarstwo specjalizuje się w produkcji borówki uzyskując z 1 ha 10 ton owoców)



BENIAMIN PIETRUSZKA, ALEKSANDRA I MARIUSZ PIETRUSZKA - Studzieniec, gm. Chodzież, powiat chodzieski (5 ha, gospodarstwo specjalizuje się w produkcji owoców miękkich. Plon jednostkowy z 1 ha wynosi 25 ton malin i 45 ton truskawek)



KATARZYNA I PAWEŁ WALKOWIAKOWIE - Włoszakowice, gm. Włoszakowice, powiat leszczyński (1,6 ha, gospodarstwo specjalizuje się w uprawie pieczarek)

POZOSTALI NOMINOWANI W KONKURSIE „WIELKOPOLSKI ROLNIK ROKU 2018”



Justyna i Jacek Bednarkowie - Katarzynowo, gmina Jutrosin, powiat rawicki



Elżbieta i Stanisław Błaszczakowie - Lipka w gminie Szczytniki, powiat kaliski



Mirostawa i Jerzy Karowscy - Niezychowo, gmina Białostowie, powiat pilski



Małgorzata i Tomasz Kwiecińscy - Lisiec Wielki, gmina Stare Miasto, powiat koniński



Magdalena i Roman Nowakowie - Rogowo, gmina Krobia, powiat gostyński



Izabela i Aleksander Ofierscy - Książenice, gmina Grabów nad Prosną, powiat kaliski



Michał Stolaś - Żołędzica w gminie Rawicz, w powiecie rawickim



Ewa i Przemysław Wolińscy - Toniszewo w gminie Wągrowiec w powiecie wągrowieckim



Teresa i Roman Żymełkowie - Ostrówek, gmina Kępno powiat kępiński

oraz
Katarzyna
i Roman
Barlikowie
- Dąbki

Jak ograniczyć stres cieplny u krów?

Wysokie letnie temperatury w ubiegłym roku doprowadziły do tego, że w wielu gospodarstwach do dzisiaj widać skutki stresu cieplnego, z jakim musiały zmagać się zwierzęta. Na co należy zwracać uwagę, aby je przed nim uchronić?



Fot. fotolia.pl

Stres cieplny u bydła to problem oddania ciepła wytworzonego w wyniku przemiany materii, zwłaszcza u krów wysokoprodukcyjnych. Zaczyna się on już w temperaturze 20 stopni Celsjusza i powoduje obniżenie pobrania paszy, zmniejszenie produkcji mleka oraz mniejszą zdolność rozrodczą zwierząt. Hodowcy może się on więc „odbijać czkawką” przez bardzo długi czas. - Najważniejsza w przypadku wysokich temperatur jest odpowiednia dostępność wody - informuje weterynarz, dr Jarosław Mendrek. - Krowa pije z poidła przez około minutę. Jeżeli nie ma ono przepustowości min. 10-20 litrów na minutę, to zwierzę nie nadrobi już braków, które robią się bardzo duże. Trzeba mieć świadomość, że na wyprodukowanie litra mleka potrzebuje

ona trzy litry wody. Dochodzi do tego jeszcze strata, którą ponosi, oddając wodę z mlekiem. Dodatkowo w przypadku upałów zwierzę potrafi wypocić nawet 30 litrów! W sumie przy dobowej wydajności na poziomie 30 l daje to więc zapotrzebowanie 150 l wody na dzień! - tłumaczy specjalista. Bardzo ważny według niego jest rodzaj poidła i ich rozmieszczenie. - Poidła dla krów powinny mieć odkrytą taflę wody, ponieważ np. w przypadku poidła kulowych ze względu na brak dostępu do tafla nie można kontrolować jego higieny. Często w ciepłe dni powoduje to po prostu gnicie nieczystości, które trafiają do niego podczas picia zwierząt - podaje Jarosław Mendrek. - Co z tego, że w poidle będzie woda, skoro krowy nie będą chciały jej pić, bo będzie po prostu śmierdzieć? - retorycznie pyta ekspert. Według niego dobrym pomysłem jest

zamontowanie miejsc do picia także na stanowiskach w hali udojowej. - W upalne dni to właśnie tam krowa będzie najchętniej pobierać wodę. Unikamy w tym momencie dodatkowo rywalizacji, przez co większość zwierząt wyjdzie z dojrni po wstępny odpojeniu - tłumaczy weterynarz. - Istotną jest także kontrola spożycia. Dobrym rozwiązaniem jest zainstalowanie wodomierzy, które dają możliwość natychmiastowego sprawdzenia tego, czy pobór wody przez krowy jest odpowiedni - dodaje Jacek Karman, projektant w firmie De Heus (dział Agro-Matic). Woda to jednak nie wszystko. Aby w upalne dni jak najbardziej ograniczyć stres cieplny u krów, trzeba zadbać o odpowiednią wentylację budynków. - W oparciu o wyniki audytów, które przeprowadziliśmy, można stwierdzić, że największym problemem w oborach rol-

— R E K L A M A —

MAG-BULL
Magnuszewice 91A, 63-220 Kotlin
tel. 721 102 689

SPRZEDAŻ CIELĄT

DUŻY WYBÓR NISKA CENA

USŁUGI

- Podsiw traw i drobnonasiennych, tąż i pastwisk Agregatem GÜTLER
- Siew kukurydzy siewnikiem KUHN
- Zbiór kukurydzy na ziarno i kiszonkę
- Zbiór zbóż
- Usługi koparko-ladowarką
- SPRZEDAŻ NASION TRAW I KUKURYDZY

Gospodarstwo Rolne
Zenon Walczak
Radłów ul. Wiejska 83
Tel. 693-250-630

PRODUCENT OKIEN INWENTARSKICH

Kokanin 3A k. Kalisza
tel. 501 107 580

OKNA INWENTARSKIE, PCV

- różne wymiary
- prosto od producenta
- profesjonalny montaż

tel. 515 241 917

Czy wiesz, że...

UPAŁY JUŻ
MI NIE
STRASZNE

INNOWACYJNE ROZWIĄZANIE!

Stres cieplny
u krów mlecznych
($>20^{\circ}\text{C}$ w oborze)
zmniejsza produkcję
mleka nawet o 30%

Stres cieplny
u krów mlecznych
powoduje pogorszenie
wskaźników rozrodu

Stres cieplny
obniża zawartość
% tłuszczu w mleku

ROZWIĄZANIEM NA TE PROBLEMY JEST

BESTERMINE LATOpowering
progress

JEDYNY TAKI PRODUKT W POLSCE, OPRACOWANY
PRZY WSPÓŁPRACY Z LEKARZAMI WETERYNARII

Masz pytania? Potrzebujesz pomocy?
Zadzwoń już dziś! Umówimy się na pierwszą wizytę!

DYSTRYBUTORZY

- Sprzedaż Artykułów
do Produkcji Rolnej Tadeusz Ciechanowski**
64-125 Janiszewo 2
tel. +48 600 873 534
- Punkt Handlowo Usługowy
Jarosław Fabisiak**
63-760 Bestwin 21
tel. +48 668 425 207, +48 784 535 773
- RoHurt sp.j. Stanisławska T.
Wybierała G., Sitarz L.**
63-720 Koźmin Wielkopolski, Borecka 58
tel. +48 607 575 630
- Grupa Producentów Rolnych Sp. z o.o.**
63-720 Koźmin Wielkopolski, Prosta 20
tel. +48 533 756 577

- Agrotechnika Owczarek**
Wolica 49, 62-872 Godziesze Małe
tel. +48 695 487 859, +48 608 159 646
- Tomasz Ratajczak**
Krajewice 33, 63-800 Gostyń
tel. +48 511 543 668, +48 513 020 776
- AGMAROL**
ul. Roosevelta 114, 62-200 Gniezno
tel. +48 52 315 52 83
ul. Magazynowa 1, 88-300 Mogilno
- GROFER RYKOWSKI SPÓŁKA JAWNA**
ul. Żwirowa 10/3, 62-065 Grodzisk Wielkopolski
Filia w Szamotułach:
ul. Przemysłowa 1, 64-500 Szamotuły



ników utrzymujących krowy mleczne jest nieodpowiednia wentylacja - mówi Jacek Karman - Otwory wylotowe są stanowczo za małe, a to z kolei jest połączone z wlotami powietrza, które również powinny być większe. Odpowiedni wlot i wylot są potrzebne, aby wentylacja grawitacyjna mogła funkcjonować - kontynuuje ekspert. Ruch powietrza ma tak duże znaczenie, ponieważ im większa jest wilgotność w budynku, tym przy niższej temperaturze powietrza krowy zaczynają odczuwać stres. - Poprawiać mikroklimat można stosując dodatkowo wentylatory. Najlepiej jest jednak wszystko bezpośrednio dopracowywać z ekspertami, ponieważ w każdym przypadku umiejscowienie i ułożenie urządzeń to indywidualna sprawa. Składa się na to mnóstwo czynników, a rozrzut w zapotrzebowaniu na przewiew w przypadku obór na rusztach i płytkiej ściółce sięga nawet 20-30% - tłumaczy Jacek Karman. Według niego, wbrew pozorom, często złym rozwiązaniem jest stosowanie w oborach zraszaczy. - Automatycznie zwiększa to wilgotność w budynku, dlatego w przypadku stosowania zraszania musi to być bezwzględnie połączo-

ne z odpowiednim zamocowaniem wentylatorów, bo jak tego nie mamy, to w oborze robimy po prostu saunę. Znam fermy, w których za niemałe pieniądze montowane były systemy zraszające i przyniosły one tylko gorsze efekty - dodaje doradca. - Lepsze warunki łatwiej jest uzyskać w budynkach o dużej kubaturze. Można powiedzieć, że im większa kubatura, tym lepszy mikroklimat - informuje doradca.

Problem stresu cieplnego w najbliższych latach ze względu na ocieplenie klimatu według ekspertów ma się nawarstwiać i przewiduje się, że spowoduje on spadek produkcji mleka. Aby zapobiec stratom, trzeba zwrócić uwagę również na mechanizmy wydalania makroelementów przez zwierzęta w sytuacjach stresowych. - Odpowiedni dostęp do wody to nie wszystko. Pot wydzielany przez krowy zawiera 98% wody, jednak pozostałe 2% to minerały,

przede wszystkim sód, potas, magnez, a nawet wapń. Uciekają one również z moczem i powodują niedobory. Kiedy krowa cierpi na niedobór sodu i potasu, powoduje to z kolei mniejsze pragnienie i apetyt, a to nawarstwia problem. Ubytek elektrolitów wpływa także na niedostatek makroelementów, przez co powstają tzw. kwasice letnie - podaje Jarosław Mendrek. Z taką sytuacją już od długich lat zmagali się hodowcy w krajach o wysokiej letniej temperaturze m.in. w Izraelu. - Od dłuższego czasu tamtejsi rolnicy stosują suplementację makroelementami w zależności od temperatury w oborach. Do pół roku dostosowane jest również żywienie mineralno-witaminowe - podaje Robert Prymas z firmy De Heus. - Ważnymi elementami, które ograniczają stres cieplny u krów w upalne dni są pory zadawania paszy. Najlepiej robić to wcześniej rano i późno wieczorem. Należy również zwiększyć zawartość tłuszczu

w dawce pokarmowej w celu podwyższenia koncentracji energii i aby zoptymalizować jej włókno - podaje Prymas. Dodatkowo firma De Heus wprowadziła na rynek pierwszy w Polsce produkt makroelementowy, mający minimalizować problem stresu cieplnego. - Nasz produkt - Bestermine Lato pokrywa zapotrzebowanie zwierząt na kluczowe makroelementy. Pozwala zoptymalizować wykorzystanie energii w żywieniu oraz zapobiega spadkom pobrania dawki paszowej i spadkom produkcji mleka - informuje specjalista. Jak tłumaczy, do gorącego lata warto przygotować zwierzęta już wcześniej. - Najlepszym momentem na rozpoczęcie suplementacji produktem jest wzrost temperatury w oborze powyżej 18 stopni C. Później w zależności od sytuacji - przy temp. 20-25 stopni należy podawać 100 g produktu na sztukę, a przy 25-30 stopniach 200 g na sztukę - kończy specjalista. ■

Nagrodzą gospodarstwa agroturystyczne

88.000 zł wynosi pula nagród w konkursie na najlepszy obiekt turystyki na obszarach wiejskich w Wielkopolsce.

Nagrody przyznawane są w trzech kategoriach: gospodarstwo agroturystyczne w funkcjonującym gospodarstwie rolnym, obiekty bazy noclegowej o charakterze wiejskim oraz obiekty na terenach wiejskich o charakterze np. terapeutycznym, edukacyjnym, rekreacyjnym, wykorzystujące tradycje i walory wsi. Za zajęcie I, II i III miejsca w każdej kategorii ocenianych obiektów przewidziane są nagrody finansowe o łącznej wartości 88.000 zł.

Kandydatów do konkursu, który organizuje urząd marszałkowski, do 30 kwietnia mogą zgłaszać: wójtowie, burmistrzowie miast i gmin, starostowie, organizacje agroturystyczne i turystyczne, Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego, Wielkopolska Izba Rolnicza, związki branżowe i organizacje społeczno-zawodowe rolników oraz Lokalne Grupy Działania programu LEADER. Do konkursu mogą się również zgłaszać samodzielnie właściciele obiektów. Muszą pamiętać, że trzeba na zgłoszeniu mieć potwierdzenie przyjęcia do wiadomości przez wójta lub burmistrza udziału w konkursie. (HD)

REKLAMA

Ubojnia Gola

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO

OFERUJEMY UBÓJ BYDŁA Z KONIECZNOŚCI

tel. kom. 517 955 204
517 955 207, 601 423 929
tel. do biura: 65 572 50 07

skupujemy również tuczniki
tel. 509 134 177

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

Hodowcy docenieni

RAWICZ. Loczek, mewka polska, wszelkie odmiany garłacza czy rysia polskiego to jedne z najpiękniejszych oraz popularniejszych ras gołębia. Zarówno te, jak i inne zwierzęta można było oglądać w ostatni weekend stycznia na Krajowej Wystawie Gołębi Rasowych i Drobniego Inwentarza. - 375 hodowców przedstawiło do oceny sędziowskiej 4.122 gołębie w 153 rasach, 532 sztuki drobiu ozdobnego w 35 rasach oraz 147 królików w 14 rasach - wymienia Stanisław Projs, który był jednym z członków sześcioposobowej reprezentacji Rawickiego Stowarzyszenia Hodowców Gołębi Rasowych, Drobniego Inwentarza.

Jak się okazało, cała szóstka rawickich hodowców wróciła z Kielc z nagrodami. Tę najważniejszą - nagrodę Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi dla wyróżniającego się hodowcy



Rawiccy hodowcy z tytułami: Artur Janiszewski (Garłacz Górnośląski Białołgowsy - wyróżniony w rasie oraz tytuł Indywidualnego Mistrza Polski), Jacek Bereźnicki (Tippler Angielski - I wice mistrz Polski w klasie sport), Eugeniusz Liszewski (Serbski Wysokolotny - Najlepszy Lotnik w klasie sport), Adam Zagańczyk (Tippler Angielski Lotny - Zwycięski Lotnik oraz Mistrz Polski w klasie sport), Robert Dykcik (Białka Polska - Mistrz Polski) oraz Stanisław Projs (nagrada Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi dla wyróżniającego się hodowcy gołębi rasy King)

gołębi rasy King otrzymał Stanisław Projs. - To wyróżnienie jest dla mnie zarówno zaskakujące, jak i zaramotywuujące do dalszej pracy. Dziękuję wszystkim tym, którzy od

wielu lat wspierają moją działalność. Otrzymałem wyróżnienie dedykuję każdemu z nich - podkreśla hodowca.

(HD)

Jak stawiać chlewnie i kurniki, gdy ludzie protestują, a wóldarz słucha tylko jednej strony?

Sprawy związane z zezwoleniami na budowę ciągną się latami

Postawienie nowej chlewni to dla wielu producentów trzody chlewnej droga przez mękę. Niektórzy na rozpoczęcie robót czekają latami. I mimo że spełniają wszystkie warunki postawione przez dyrekcję ochrony środowiska czy sanepid, tak mają związane ręce, bo na przeszkodzie stoi wójt lub burmistrz, a raczej ludzie, którzy wywierają na nich presję.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Można mieć dobry pomysł, dogodny teren pod budowę i odpowiedni kapitał, a inwestycji i tak się nie zrealizuje. Wiedzą o tym producenci rolni, którzy od wielu lat borykają się z procesem uzyskania zezwoleń na budowę chlewni, kurnika czy obory. Głównym problemem, jaki na nich spada jest silny i często nieuzasadniony opór lokalnej społeczności. Bo to właśnie sąsiedzi mogą wyrazić sprzeciw i skutecznie zablokować przedsięwzięcie, na które w fazie planowania i projektowania inwestor zdążył już wydać od kilku do kilkudziesięciu tysięcy złotych. Jak to się dzieje, że osoby, które przeprowadzają się na wieś związaną z rolnictwem od pokoleń, decydują o nagłej zmianie jej funkcji?

Ludzie protestują, bo im śmierdzi

Miejskie plany przestrzenno-zagospodarowania, a więc dokumenty określające kształt i ład urbanistyczny dotyczą około 30% terytorium Polski. To w nich jest napisane, czy na danym terenie prowadzona może być np. produkcja zwierzęca. W sytuacji, gdy takich planów na dany obszar nie ma (a więc w większości przypadków) inwestor musi poza decyzją środowiskową uzyskać również warunki zabudowy oraz pozwolenie na budowę. Dopiero gdy pozytywnie przejdzie wszystkie etapy tego procesu, może rozpocząć budowę chlewni czy obory. Problemy rozpoczynają się już od samego początku. Decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach wydaje burmistrz, wójt, prezydent po uzyskaniu opinii

regionalnego dyrektora ochrony środowiska, w niektórych przypadkach również sanepidu, a także - od 2018 roku - dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej. Wóldarz ma obowiązek poinformować społeczeństwo o planowanej inwestycji. I pół biedy jeśli gospodarstwo znajduje się w znacznej odległości od zabudowań, a mieszkańcy miejscowości są przychylnie nastawieni do inwestora i produkcji rolnej. W innym razie zaczynają się schody. Mieszkańcy zgłaszają protesty. Mecenas Piotr Włodawiec przyznaje, że niektóre z nich mają uzasadnienie merytoryczne. Natomiast za większością nie idą żadne logiczne argumenty. Ludzie przede wszystkim boją się smrodu. Ich sprzeciw jest na tyle silny, że wpływa na decyzję wóldarza gminy. - *Jeśli opór społeczeństwa jest duży, organ administracji będzie robił wszystko, żeby nie wydać decyzji środowiskowej, dlatego że on jest zakładnikiem wyborców. Jeśli 200 - 300 osób protestuje, to wie, że jeśli ustąpi i wyda decyzję środowiskową, to w kolejnych wyborach nie zostanie wybrany. I organy używają różnych sztuczek, żeby tej decyzji nie wydawać bądź maksymalnie to opóźnić* - stwierdza mec. Włodawiec.

Rolnik chce budować chlewnie, ale wólczy się po sądach

Rolnik z powiatu jarońskiego w Wielkopolsce, który w tej chwili stawia chlewnię, przyznaje, że nie miał większych problemów z uzyskaniem zezwoleń na inwestycję. - *Najdłużej czekałem na uzyskanie decyzji środowiskowej, bo przy pierwszej budowie rok, a drugiej - pół roku. Ale w moim przypadku nie było protestów mieszkańców. Gdyby pojawiły*



się, trwałoby to o wiele dłużej. Ja na szczęście mieszkam na uboczu, a gmina jest przychylnie nastawiona do rozwoju rolnictwa na naszym terenie - opowiada hodowca. Nie zawsze jednak producentom rolnym tak łatwo przychodzi uzyskanie zezwoleń. Czasem trwa to cztery lata i dłużej. Są przypadki, w których Regionalne Dyrekcje Ochrony Środowiska i sanepid wydają pozytywne opinie, a mimo to organy samorządowe nie zgadzają się na budowę. - *W jednym przypadku wójt uzasadnił to tym, że jest sprzeciw społeczny. Poza tym zwrócił się o wydanie opinii przez pracownika sanepidu, jako osoby prywatnej i ta opinia była negatywna, choć od strony merytorycznej była obarczona istotnymi wadami. Mimo to na tej podstawie wójt oparł się, odmawiając wydania decyzji środowiskowej. To się spotkało z negatywną oceną Samorządowego Kolegium Odwoławczego, Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego i doszło nawet do Naczelnego Sądu Administracyjnego* - opowiada mec. Włodawiec. Sprawa wróciła z powrotem do organu pierwszej instancji, a więc wójta. W orzeczeniu sąd zobowiązał wójta do tego, by wydał pozytywną decyzję środowiskową. Wóldarz te

wytyczne zlekceważył odmawiając wydania decyzji zgodnie z wnioskiem inwestora. Następnie skarga poszła do SKO, w międzyczasie zmieniły się przepisy, które nałożyły obowiązek zaciągnięcia opinii Polskich Wód. To spowodowało, że cały proces przeciągał się w czasie, a jego koszty spadły oczywiście na rolnika.

Szybka blokada inwestycji - uchwalenie planu niezgodnego ze studium

Inny przypadek. Hodowca z woj. kujawsko-pomorskiego. W trakcie ubiegania się przez niego o zezwolenia na budowę chlewni tamtejsza rada miejska nagle uchwaliła plan przestrzennego zagospodarowania i tym planem objęła działkę inwestora, gdzie zakazała w ogóle inwestycji w obiekty inwentarskie. - *I to jest element, który mocno wydłuża postępowanie. Jeśli bowiem dojdzie do uchwalenia miejscowego planu przestrzennego zagospodarowania, to trzeba uruchamiać kolejne postępowania, by uchylić taką uchwałę wykazując, że podczas jej uchwalania zostały popełnione błędy.*

„Gdy napotykamy na opór społeczny, budowa chlewni jest niemożliwa”

- komentuje mec. Piotr Włodawiec

„Duże gospodarstwa są traktowane jako podmioty pomagające zabezpieczyć bezpieczeństwo żywnościowe kraju, bo są w stanie produkować duże, wyrównane partie wagowo. Mimo to w stosunku do nich przepisy nie są niesymetryczne. W Polsce o wiele łatwiej jest zablokować inwestycje niż coś zbudować”

- mówi mecenas Włodawiec

Zdarza się, że mamy w gminie obowiązujące studium, a plan przestrzennego zagospodarowania jest z nim niezgodny (uchwalono plan bez zmiany studium - przyp. red.) - wyjaśnia mec. Włodawiec. Inwestor od dłuższego czasu ma związane ręce, bo postępowanie administracyjne nadal trwa.

Kolejna sprawa. I tu dokumenty dotarły aż do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który wydał wytyczne, jak ma się zachować wójt. Ten cały czas do nich się nie stosuje. I choć RDOŚ oraz sanepid wydały pozytywne opinie, Samorządowe Kolegium Odwoławcze nakazało inwestorowi uzupełnić raport oddziaływania na środowisko. Gdy rolnik to zrobił, SKO doszło do wniosku, że trzeba na nowo przeprowadzić całą procedurę uzgodnień. To dla rolnika oznacza kolejne lata udręk i więcej wydanych pieniędzy.

„Ludzie chcieliby dobrze i tanio zjeść, ale gdzie to wyprodukować?”

Przykłady można by było mnożyć. Rolnicy się dziwią, bo z jednej strony wymaga się od nich optymalizacji produkcji, co można zrobić właśnie poprzez jej zwiększanie, a z drugiej rzuca kłody pod nogi.

- Zachód poszedł w duże chlewnie, jest bogatszy od nas. A u nas robi się potężne problemy rolnikom, którzy chcą rozwijać swoją produkcję. Wszyscy chcieliby dobrze i tanio zjeść, ale gdzie to wyprodukować? - komentuje rolnik z pow. jarocińskiego. Mec. Włodawiec dodaje, że przepisy ustawy, która uruchamia proces konsultacyjny ze społeczeństwem, są na tyle nieprecyzyjne, iż organ, który wydaje decyzje środowiskową, ma dość dużą dowolność w ich interpretowaniu. To z kolei powoduje, że na inwestora nakładane są kolejne obowiązki związane z uzupełnianiem dokumentacji.

- Trudno jest o wykształcenie jednolitej linii orzeczniczej na poziomie wojewódzkich sądów administracyjnych i Naczelnego Sądu Administracyjnego, która byłaby korzystna dla inwestorów - stwierdza. Jego zdaniem prawodawstwo nie idzie w kierunku wspierania produkcji rolnej w Polsce. - Obserwując, jak funkcjonuje branża i jak zmienia się prawo, czyli mówimy nie tylko o samych przepisach związanych z inwestycjami, ale o ustawie o nawozach i nawożeniu, nowym programie azotanowym i o tym, że coraz większa ilość osób wykorzystuje prawo do tego, by blokować inwestycje - to uważam, że nie będzie łatwiej - ocenia mecenas Piotr Włodawiec.

Odpłatność dla protestujących i wyższe kary dla wójtów?

Co należałoby zrobić, by przedstawione - trwające latami problemy inwestycyjne rolników nie miały

miejsca? - Nawet jeśli nie da się stworzyć szybko miejscowych planów przestrzennego zagospodarowania, to na poziomie ustawy można byłoby określić, że wieś jest naturalnym miejscem, gdzie jest prowadzona produkcja roślinna i zwierzęca. Jeśli ktoś z miasta się przeprowadza, to powinien zaakceptować to, że w jego bliskim sąsiedztwie mogą powstawać obiekty inwentarskie - mówi mecenas Włodawiec. Według niego powinna zostać także wprowadzona odpłatność dla osób skarżących inwestycje. - W ten sposób wyeliminowano by te podmioty, które protestują nie podając merytorycznych uzasadnień. W tej chwili nie mają nic do stracenia. Gdyby jednak zostały pociągnięte do odpowiedzialności, zastanowiłyby się nad swoimi działaniami - tłumaczy Piotr Włodawiec. Jego zdaniem należałoby także zastanowić się nad zwiększeniem wysokości kar dla wójtów, którzy blokują inwestycje, a na których ciążyą prawomocne orzeczenia sądów. - W jednym przypadku burmistrz został ukarany grzywną w wysokości tysiąca złotych, w innym - pięciu tysięcy złotych. Gdyby kara wynosiła kilkadziesiąt albo kilkaset tysięcy złotych, to wtedy organ zastanowiłby się nad działaniami naruszającymi prawo - stwierdza mecenas.

— R E K L A M A —

SZEROKI WYBÓR NAWOZÓW

W ofercie m. in.:

- Saletra amonowa i wapniowa
- Saletrzak
- Mocznik
- Nawóz płynny RSM 32% N, RMS 26% N, 3% S
- Siarczan amonu, magnezu, potasu
- Sól potasowa
- Korn Kali
- Superfosfat 20%, 40%
- Polifoska 5, 6, 8, plus, Tytan
- Polidap
- Lubofos 12, Corn, pod rzepak
- Luboplón PK 10-30, Kalium
- Lubofoska 4, 3.5, pod zboża
- Kizeryt
- Nawozy wapniowo-magnezowe granulowane (węglanowe i tlenkowe)

MATERIAŁY BUDOWLANE

„WESOŁEK”

www.mbwesolek.pl

Numer 1
w Wielkopolsce

ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN

DREWNO BUDOWLANE

LATA IMPREGNOWANA

3,8 x 5,8 x 4m

250

mb

PODANE CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT

CEMENT

KONSTRUKTOR

BAUPRODUKTE

32.5 R, 25 kg

975

op.

Chocicza, ul. Składowa 14, tel. (61) 287-35-00 | Piła, Al. Poznańska 208, tel. (67) 215-02-52 | Śrem, ul. Rolna 1a, tel. (61) 281-60-32 | Września, ul. Sikorskiego 40, tel. (61) 640-10-70
 Środa Wlkp., ul. Brodowska 27, tel. (61) 285-02-30 | Poznań, ul. Gdynska 39, tel. (61) 878-00-95 | Gądkki, ul. Dworcowa 2, tel. (61) 819-87-66 | Sołec, ul. Zacisze 3, tel. (61) 286-26-65
 Jarocin, ul. Zagrodowa 14, tel. (62) 747-86-87 | Konin, ul. Poznańska (trasa 92), tel. (63) 224-10-08 | Kalisz, ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 62 590-26-66

PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY | Czynne pn. - pt. 7.00 - 18.00, sobota 7.00 - 13.00

Pieniądze na termomodernizację

53 tysiące złotych - taką kwotę można uzyskać na wymianę pieca i termomodernizację w ramach programu Czyste Powietrze. Część tej sumy to dotacja, część - nisko oprocentowana pożyczka.

TEKST ■ Mariola Długaszek

Czyste Powietrze to program rządowy, jego celem jest zmniejszenie emisji pyłów oraz innych zanieczyszczeń wprowadzonych przez domy jednorodzinne do atmosfery. Priorytet stanowi wymiana starych pieców na takie, które spełniają rygorystyczne wymogi w zakresie emisji zanieczyszczeń. W ramach projektu można także dokonać kompleksowej termomodernizacji budynku, co pozwoli znacznie zmniejszyć koszty ogrzewania. Program jest finansowany ze środków, którymi dysponuje Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W ramach 10 najbliższych lat (do 2029 roku), fundusz zamierza



W ramach programu możliwa jest termomodernizacja budynku

wydać na dofinansowania 103 mld zł.

Kto może skorzystać?

Z dofinansowania może skorzystać każda osoba fizyczna, która jest właścicielem lub współwłaścicielem domu rodzinnego, ale także mogą z nie-

go skorzystać osoby, które budują nowy dom jednorodzinny (tylko do końca 2019 roku).

- Program jest rządowy i jego realizacja w każdym województwie, gminie musi wyglądać tak samo - mówi Patrycja Porzuckowiak, pracownik Jarocińskiej Agencji Rozwoju. - Wniosek najlepiej złożyć

w wersji elektronicznej. Jest on dość prosty. Aby to zrobić, konieczne jest zarejestrowanie konta na Portalu Beneficjenta na stronie WFOŚiGW. - W wersji papierowej wniosek trzeba oddać w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska, w naszym przypadku w Poznaniu.

— R E K L A M A —



ODNAWIALNE ŹRÓDŁA ENERGII

Rozmowa z **MARCINEM KRAWCZYKIEM** specjalistą w dziedzinie odnawialnych źródeł energii z firmy OZEexpert.

Na ile warto być „Eko”? I co spowodowało tak duże zainteresowanie urządzeniami odnawialnej energii?

Zauważamy mocno w ostatnich latach globalne ocieplenie. Wiemy - co to jest smog, skąd się bierze dziura ozonowa, dlaczego lodowce topnieją a Wielkopolska wysycha. Postęp techniki daje nam jednak możliwość produkcji urządzeń służących do wykorzystania energii ze Słońca, wody i powietrza. Ceny tych instalacji są dostępne dla statystycznego Kowalskiego bez wielkich rządowych dofinansowań. Zaś rosnące co roku ceny opału i energii elektrycznej - spowodowały szybszą stopę zwrotu zakupu tych urządzeń. Dzięki czemu nie tylko w momencie inwestycji już się ten zakup opłaca, ale również z czasem eksploatacji na pewno się skróci. W ten sposób nie tylko pokazujemy jak sami potrafimy zadbać o środowisko naturalne, ale przy okazji motywujemy sąsiadów do podejmowania podobnych - proekologicznych inwestycji.

Czy społeczeństwo już wie - co to jest elektrownia słoneczna?

Przez ostatnie 8 lat przeprowadziłem w każdym powiecie, gminie a nawet sołectwie w Wielkopolsce spotkanie informacyjne w zakresie instalacji odnawialnej energii, tłumacząc jak działają kolektory słoneczne, pompa ciepła, instalacja fotowoltaiczna, co do czego

służy, jakie daje korzyści i kiedy się zwróci. Te układy zamontowane wspólnie świetnie się uzupełniają dając łącznie największe oszczędności. I w każdej miejscowości mamy co najmniej jedną taką instalację zamontowaną, więc można zobaczyć - jak to działa i jakie daje korzyści.

Jak podsumowałby pan celowość inwestycji w Odnawialne Źródła Energii?

Cel to być niezależnym energetycznie, mieć ciepło w domu, ciepłą wodę i energię elektryczną z własnej instalacji. Wówczas nie musimy martwić się kupnem węgla, drewna, rachunkiem za energię elektryczną. Zawsze można skredytować taką instalację czy kupić w formie leasingu, ale wówczas spłacamy własny kredyt umniejszonym rachunkiem za opał i energię.

A co pan powie o instalacji na abonament?

Myślę, że to chwyt marketingowy, to inna forma kredytowania - i należy policzyć - o ile będzie droższa przez to instalacja - niż w normalnym konsumenckim kredycie. Spotkałem się już u klienta z informacją, że ktoś chciał mu sprzedać nie instalację fotowoltaiczną, a abonament gdzie po przeliczeniu wszystkich rat całkowity koszt kredytu instalacji przykładowo był większy o 25% niż koszt samej instalacji, a to już jest dla mnie nieetyczne.

Co wyróżnia OZEexpert spośród innych polskich firm działających na rynku odnawialnych źródeł energii?

Jesteśmy regionalnym instalatorem, zajmującym się kompleksową obsługą inwestycji w pompy ciepła, kolektory słoneczne i instalacje fotowoltaiczne. Obsługujemy klientów indywidualnych, rolników i firmy. Gwarantujemy prawidłowy dobór instalacji dla Klienta. To my montujemy i serwisujemy. W dziedzinie instalacji każdy klient powinien zwrócić uwagę na wiarygodność firmy i sprawdzić skąd jest, lub znać osobiście ich przedstawiciela. Jest w naszym społeczeństwie taka moda, że najważniejszym czynnikiem zakupowym jest cena, a następnie skład podzespołów i dopiero później - obiecany serwis lub jego brak. Fakt jakości kosztuje, ale są firmy, które celowo ceny układów marketingowo zawyżają i wykorzystują przekonanie klienta, że jak coś jest droższe - to musi być najlepsze, sprzedawają. Po czym po 2-3 latach znikają z rynku. Wówczas klient szuka miejscowego instalatora, by usunąć mu usterkę lub po prostu zamienić instalację na właściwą - wydając dwa razy pieniądze. Same podzespoły techniczne instalacji na rynku praktycznie nieznacznie się od siebie różnią, jeśli faktycznie spełniają normy, mają certyfikaty a za tym idzie gwarancja producenta, to ona jest najważniejsza - a nie sztuczna gwarancja

firmy. Natomiast firmy „z daleka” - w sensie od klienta - zawsze doliczą koszt dojazdu w obie strony - np. 1,50 zł za 1 km w jedną stronę - co powoduje że usługa serwisowa tj. np. 200 zł - sam serwis, plus dojazd nie 20, a 200 km do klienta będzie sumarycznie kosztował 800 zł.

Zawsze doradzamy klientom gdzie mogą skorzystać z ulgi podatkowej.

Szanowni Państwo! Jeśli jesteście zainteresowani spotkaniem, doradztwem, inwestycją w instalację odnawialnej energii - w celu zminimalizowania kosztów ogrzewania i energii elektrycznej oraz usługą znanego instalatora - proszę o kontakt z firmą OZEexpert

DORADCY TECHNICZNI:



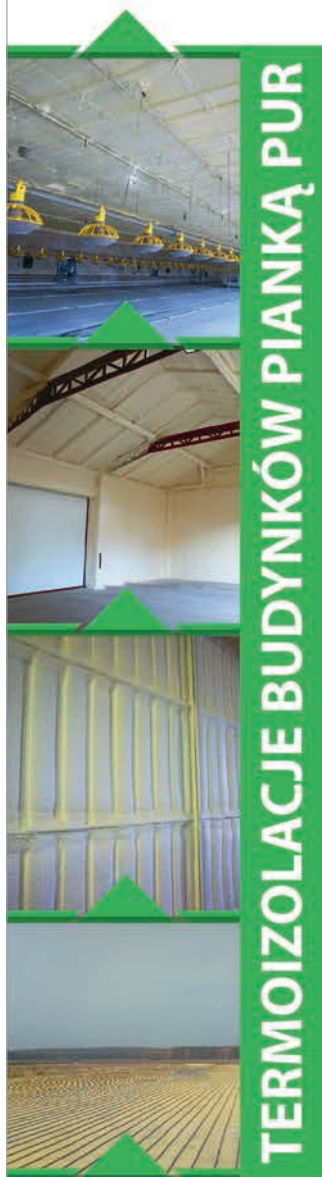
Marcin Krawczyk
(na zdjęciu)
tel. 661-664-022

Jakub Jeziorański, tel. 512-706-644.



ekopian.pl
IZOLACJE NATRYSKOWE

Specjalna oferta dla rolnictwa



TERMOIZOLACJE BUDYNKÓW PIANKĄ PUR

- Hale przemysłowe
- Przechowalnie (warzyw, owoców)
- Budynki inwentarskie (kurniki, chlewnie)
- Domy (dachy, stropy, podłogi, fundamenty)

ZADZWOŃ!
tel. 512-944-664
www.ekopian.pl



Maksymalna kwota dofinansowania wynosi **53 000 zł**



Uzyskaj od **15% do 90%** zwrotu poniesionych kosztów



Masz **24 miesiące** na realizację inwestycji od daty zawarcia umowy o dofinansowanie

Jak to działa?

Program zapewnia częściowy zwrot kosztów poniesionych inwestycji. Minimalna kwota to 7 tys., maksymalna kwota dofinansowania to 53 tys. zł, z czego część stanowi bezzwrotna dotacja, a resztę niskoprocentowana pożyczka (okres spłaty 15 lat). Program pozwala na realizację inwestycji w czasie 24 miesięcy. W zależności od dochodów na osobę w gospodarstwie domowym można uzyskać od 15% do 90% bezzwrotnej dotacji.

Do tej pory na terenie województwa wielkopolskiego złożono 2,5 tys. wniosków. Co ludzi zniechęca? Po części czternastostronnicowy wniosek. Dla niektórych problemem jest także fakt, że najpierw trzeba zainwestować pieniądze, ponieść faktyczne koszty, a następnie ubiegać się o ich zwrot.

Dzięki dofinansowaniu każdy może pozwolić sobie na nowoczesny piec



Fot. fotolia.pl

— REKLAMA —



SOLIDNA JAKOŚĆ ZA ROZSĄDNĄ CENĘ

www.kotly-co.pl
biuro@kotly-co.pl

tel. 601 483 246, 62 761 75 12



KOTŁY W 5 KLASIE, ECODESIGN PODLEGAJĄ DOFINANSOWANIU

NA CO MOŻNA OTRZYMAĆ DOFINANSOWANIE?

- Wymiana pieca (w przypadku domów nowo budowanych zakup) na nowy, spełniający najnowsze wymagania techniczne (piec na paliwo stałe, gaz, olej, biomasę, pompę ciepła). Wymiana całej instalacji grzewczej wraz z grzejnikami, a także instalacji do ciepłej wody użytkowej.
- Ocieplenie przegród (ściany), jak również stropów.
- Wymiana okien i drzwi zewnętrznych, jak również bram wjazdowych. Instalacja systemu wentylacji mechanicznej wraz z odzyskiem ciepła (rekuperator).
- Montaż mikroinstalacji fotowoltaicznych do wytwarzania energii elektrycznej, jak również kolektorów słonecznych do ogrzewania wody.

Z wizytą u... dekarza

Kiedy przystawimy „Kowalski” przychodzi do dekarza, nie zawsze wie, jak z nim rozmawiać. Pytając o istotne kwestie, często czuje się zagubiony, gdy słyszy obce mu, specjalistyczne terminy. Nie zawsze też orientuje się w obowiązujących cenach i terminach realizacji. Podpowiadamy, jak przygotować się do spotkania z fachowcem.

Jak w przypadku wielu dziedzin, tak i przy czekającym nas montażu dachu i rynien warto dokonać wstępnego rozpoznania. W tej materii nieocenione jak zawsze będą: portale internetowe, fora oraz czasopisma budowlane. To miejsca, w których znajdziemy wiele inspiracji, opinii ekspertów, a także oceny prywatnych inwestorów. Warto też zajrzeć na strony polecanych producentów pokryć dachowych i systemów rynnowych. To właśnie z nich najszybciej dowiemy się o najnowszych rozwiązaniach i produktach. - Na spotkaniu z dekarzem najlepiej wybrać się ze zdjęciami realizacji,



Fot. fotolia.pl

która najbardziej przypadła nam do gustu lub przynajmniej wstępnym zamysłem tego, jak chcemy, by wyglądał nasz dom. Doświadczony dekarz oceni możliwość wykonania prac i doradzi najlepsze rozwiązanie. Pamiętajmy też, że niektórzy fachowcy wyspecjalizowali się w realizacji konkretnych rodzajów dachów i orynnowania. Właśnie dlatego warto poszukać takiego, który w pełni rozumie naszą wizję i z zapalem odda się powierzonemu mu zadaniu - przekonuje Jacek Polak, ekspert firmy Galeco, producenta systemów rynnowych.

Kalkulacje kosztów

Montaż pokrycia dachowego i systemu rynnowego

Fot. fotolia.pl

— R E K L A M A —

BIURO styl
 Biuro Styl Sp. z o.o.
 Producent blatów z Witaszyc

- blaty i parapety
- sklejkki, HI-MACS®
- podłogi i tarasy
- panele dekoracyjne

Biuro w Witaszycach: Witaszyczki 66, 63-230 Witaszyce
 T. 62 749 59 09

biuro-styl.pl

Biuro Styl Sp. z o.o., ul. Wiktora Jankowskiego 9, 61-248 Poznań

MALESA

POKRYCIA DACHOWE

- blachy trapezowe i dachówkowe
- papa, płyta obornicka Eurofala
- blacha izolacyjna na piece

50 LAT GWARANCJI!

RUUKKI

BLACHY PRUSZYŃSKI

SYSTEMY RYNNOWE

USŁUGI DEKARSKIE

Siedziba główna:
 ul. Wojciechówka 7d,
 62-800 Kalisz
 Tel. 62 501 20 22
 501 450 509

Oddział:
 ul. Kubackiego 55,
 63-300 Pleszew
 Tel. 62 742 72 12
 509 953 601

to skomplikowane zadania, które wymagają posiadania odpowiednich umiejętności i wiedzy. Nie powinien zatem dziwić fakt, że dekarze powinni otrzymywać za swoją pracę odpowiednie wynagrodzenie.

- Ceny usług różnią się w zależności od ich rodzaju, stopnia skomplikowania bryły, materiału czy wreszcie regionu Polski, w którym się znajdujemy. Istotnym kryterium jest także renoma firmy, na której serwis chcemy się zdecydować. Montaż dachu i systemu rynnowego to z reguły wydatek rzędu kilku tysięcy złotych. Ceny podawane są najczęściej w odniesieniu do metra bieżącego lub metra kwadratowego - mówi dekarz Adrian Kolawczyk. Za co zatem zapłacimy najdrożej? Demontaż pokrycia dachowego to w zależności od jego rodzaju wydatki od 20,00 zł do 36,00 zł/m². Wykonanie więźby dachowej wiązać się będzie z kosztami rzędu 33,00 - 46,00 zł/m². Cena za położenie zadaszania z dachówki ceramicznej kształtuje się w przedziale między 50 a 79 zł/m², a w przypadku blachodachówki od 40 do 61 zł/m².



Fot. Galeco

Za montaż systemu rynnowego zapłacimy średnio 75 zł/mb.

Zdążyć na czas

Istotną z punktu widzenia inwestora kwestią związaną z montażem dachu i orynnowania jest czas, jaki trzeba poświęcić na wykonanie tych zadań. Budowa zadaszania może trwać od kilku dni do nawet kilku tygodni - warunkowane jest to rozmiarem projektu, stopniem jego skomplikowania oraz liczbą zaangażowanych w to osób. Choć zadaszanie można montować przez cały rok, to niekorzystne

warunki atmosferyczne, takie jak deszcz, wiatr czy śnieg mogą znacząco wydłużyć czas wykonania prac. - Instalacja systemu rynnowego to z kolei zadanie, które nie powinno trwać dłużej niż 3 dni. Poprawnie przeprowadzony montaż jest gwarancją sprawnie działającego orynnowania, a tym samym pewnym zabezpieczeniem całego domu. Wszelkiego rodzaju usterki i błędy mogą bowiem w konsekwencji doprowadzić do powstawania uciążliwych szkód, których likwidacja wymagać będzie sporych nakładów finansowych - dodaje ekspert Galeco.

Fachowa nomenklatura

Ważnym sposobem weryfikacji kompetencji dekarza jest rozmowa. Często jednak fachowcy w swoich wypowiedziach i argumentach używają branżowych, nieznanych nam pojęć, niekiedy dezorientując nas i uniemożliwiając realną ocenę ich zdolności i pracy. Zapoznanie się z podstawowym słownictwem dekarzem doda nam pewności w takim dialogu i umożliwi samodzielny, właściwy osąd sytuacji.

Materiały prasowe Galeco

— R E K L A M Y —

W JEDNYM MIEJSCU PORÓWNAJ BANKI I WYBIERZ NAJLEPIEJ!

EKSPERCI KREDYTOWI

Fin up
PARTNER
CENTRUM ROZWOJU BIZNESU

finuppartnergostyn

- kredyt budowlany, mieszkaniowy
- kredyt gotówkowy, konsolidacyjny
- kredyt dla rolników
- kredyt firmowy

Zadzwoń i umów się na spotkanie! ☺

MAGDA 608 291 034
MACIEJ 690 900 777

GOSTYŃ, UL. BOJANOWSKIEGO 5
(naprzeciw byłego Banku BZ WBK)

DACHY

Łukasz Wojtkowiak
Ciesielstwo - Dekarstwo
Krobia, ul. Jutrosińska 25a
Tel. 505-773-278
dachywojtkowiak@gmail.com

SOLIDNIE I FACHOWO

- Montaż pokryć dachowych
- Montaż dachówki, blachodachówki
- Montaż płyty warstwowej i blach trapezowych
- Montaż papy termo oraz styropapy
- Ciesielstwo, więźby dachowe
- Montaż systemów rynnowych oraz okien dachowych
- Montowanie instalacji odgromowej
- Podbitki drewniane, metalowe i PCV
- Montaż łupka
- Obróbki blacharskie
- Naprawa i konserwacja pokryć dachowych
- Rozbiórki Dachów

PROFESJONALNE DORADZTWO

WIELOLETNIE DOŚWIADCZENIE

KALKULACJE, WYCENY
Zamów Ofertę oraz Wycenę (wycena gratis)
wyślij na adres email: dachywojtkowiak@gmail.com

Ceny mieszkań w Wielkopolsce. Sprawdź, ile kosztują

Zastanawiasz się nad kupnem mieszkania dla dziecka, które lada moment wyfrunie z gniazda? A może sam chcesz zmienić otoczenie i - wzorem Szwajcarów - wyprowadzić do miasta, żeby dać młodym wolną rękę w prowadzeniu gospodarstwa? Sprawdź zatem, ile trzeba średnio zapłacić za metr kwadratowy mieszkania w Wielkopolsce. Dowiedz się, gdzie jest najdrożej, a gdzie najtaniej? Przeczytaj, ile kosztują własne cztery kąty w Poznaniu i innych regionach/miastach woj. wielkopolskiego.

Przewertowaliśmy dane cenowe, żeby ustalić, z jakimi kosztami zakupu mieszkania trzeba się liczyć w wybranych regionach Wielkopolski. Pod uwagę wzięliśmy dane publikowane zarówno przez Narodowy Bank Polski, jaki i Główny Urząd Statystyczny, a także portale zajmujące się śledzeniem cen lokali mieszkaniowych i/lub publikacją ogłoszeń związanych z ich kupnem/sprzedżą.

Rośnie sprzedaż mieszkań droższych, maleje tańszych

Najpierw jednak dane ogólnokrajowe. Tak dla ogólnego rozeznania. Jak podaje GUS, średnia cena powierzchni użytkowej budynku mieszkalnego oddawanego do użytku w Polsce w IV kwartale 2018 r. wynosiła 4.139 zł/mkw. To o 246 zł mniej niż w III kwartale ubiegłego roku. Tego kwartału również dotyczą ostatnie dane z rynku mieszkaniowego prezentowane przez NBP, a przygotowane przez Departament Analiz Ekonomicznych. – (...) rynek nieruchomości mieszkaniowych wciąż znajdował się w fazie wysokiej aktywności. Popyt mieszkaniowy, mierzony liczbą sprzedanych kontraktów na budowę mieszkań na największych rynkach pierwotnych (w tym popyt inwestycyjny), kształtował się nieznacznie niżej od notowanego w ostatnich siedmiu kwartałach, nadal jednak utrzymał się na poziomie znacznie wyższym od średniej sprzedaży z lat 2012-2015 - czytamy w raporcie NBP. Z tego dokumentu dowiadujemy się



Własne mieszkanie to marzenie wielu rodzin

również, że na wysokim poziomie utrzymuje się sprzedaż mieszkań droższych, lepiej zlokalizowanych oraz spadek sprzedaży mieszkań tańszych. Z czego to wynika? - Sprzedaż mieszkań tańszych zmalała, co może być efektem zakończenia funkcjonowania rządowego programu Mieszkanie dla Młodych (MDM), który wspierał popyt w segmencie najtańszych lokali - zwracają uwagę eksperci NBP.

Poznań na tle większych i mniejszych miast

Najdroższym miastem w Polsce, co doskonale pokazują analizy NBP, pod względem mieszkaniowym (ale nie tylko!) jest - i tu nie będzie żadnego zaskoczenia - Warszawa. Średnia cena mkw. mieszkań na rynku pierwotnym w stolicy wynosi 8.560 - 8.880 zł/

ŚREDNIE CENY MIESZKAŃ NA RYNKU PIERWOTNYM W POZNANIU WEDŁUG NBP W ZŁ/MKW III KWARTAŁ 2018 R.

Metraż	Cena oferowana	Cena transakcyjna
Ogółem	6.959	6.853
do 40 mkw.	7.072	6.218
od 40 do 60 mkw.	6.926	6.767
od 60 do 80 mkw.	6.877	6.653
powyżej 80,1 mkw.	7.190	7.339

ŚREDNIE CENY MIESZKAŃ NA RYNKU PIERWOTNYM NA DOMY.PL W ZŁ/MKW (STAN NA DZIEŃ 6 MARCA 2019 R.) OPRAC. NA PODSTAWIE OGŁOSZEŃ DEWELOPERSKICH

Metraż	Średnia cena za mkw.	Średnia cena mieszkania
do 40 mkw.	8.341	294.211
od 40 do 60 mkw.	6.893	339.680
od 60 do 80 mkw.	6.041	434.030
powyżej 80 mkw.	6.011	588.945

mkw. Drogo jest też w Gdańsku. Średnie ceny mieszkań mieszczą się tu w przedziale od 7.115 do 8.593 zł/mkw. Trzecim najdroższym miastem okazuje się Kraków, gdzie za mieszkanie na sprzedaż średnio płaci się 6.621-8.059 zł/mkw. W stolicy Wielkopolski natomiast średnie ceny mieszkań z rynku pierwotnego, według NBP, wahają się od 6.853 do 6.959 zł/mkw. Wszystko oczywiście zależy od liczby pokoi (szczegóły w tabeli) i lokalizacji budynku. Jeśli natomiast chodzi o rynek wtórny, to (tak dla przykładu) - jak podaje NBP - ceny średnie mieszkań w Poznaniu oscylują w granicach 5.668-6.728 zł/m².

Przeanalizowaliśmy również ceny mieszkań z rynku pierwotnego (od deweloperów) w Poznaniu na portalu domy.pl, będącym jedną z największych baz mieszkań, domów, działek w Polsce. Znajduje się w nim średnio ponad 661.000 ogłoszeń nieruchomości. Z informacji tam zawartych wynika, że w stolicy Wielkopolski za mkw. kawalerki trzeba średnio zapłacić 8.341 zł. Tego typu mieszkania natomiast od dewelopera kosztują średnio

ŚREDNIE CENY MIESZKAŃ W WIELKOPOLSCE W WYBRANYCH MIASTACH I POWIATACH WEDŁUG RAPORTU SZYBKO.PL (STAN NA DZIEŃ 6 MARCA 2019 R.)

miejsce	cena za mkw. mieszkania	zmiana cen w ciągu ostatnich 12 miesięcy w %	przeciętna wartość mieszkania
Poznań	6.837	+4%	337.188
powiat poznański	4.650	+1%	328.331
Środa Wlkp.	3.586	-4%	185.242
powiat średzki	3.315	-5%	186.244
Jarocin	3.802	+7%	180.385
powiat jarociński	3.470	+2%	170.788
Kalisz	2.795	-25%	154.938
powiat kaliski	5.833	-6%	342.059

294.211 zł (średnie ceny większych mieszkań w tabeli). Pod lupę wzięliśmy również ceny mieszkań w następujących miastach i powiatach Wielkopolski: Środzie Wlkp. (powiat średzki) - leżącej nieopodal Poznania, nieco bardziej oddalonym Jarocinie (powiat jarociński), a także Kaliszu (powiat kaliski) - byłym mieście wojewódzkim (szczegóły - patrz kolejna ramka obok). W tym przypadku korzystaliśmy z raportu dostępnego w systemie szybko.pl AVM (automatycznego modelu wyceny). Technologia AVM wy-

korzystywana jest przez rzeczoznawców, instytucje kredytowe, a także inwestorów w procesie oceny wartości nieruchomości. System ten na ogół wykorzystuje kombinację ewaluacji dwóch rodzajów danych: właściwości obiektu i wyników sprzedaży. Następnie rezultaty są ważone, przetwarzane oraz raportowane jako oszacowanie wartości w konkretnym momencie. Badania te pokazują, że najdroższe mieszkania (jeśli chodzi o Wielkopolskę) w przypadku miast są w Poznaniu oczywiście. Jeśli jednak chodzi

o powiaty, to poznański wcale nie należy do najdroższych, tu - w tym względzie - prym wiodzie powiat kaliski. Dużo osób bowiem decyduje się na kupno mieszkań na obrzeżach najstarszego miasta w Polsce, gdzie powstaje wiele nowych, droższych (o wyższym standardzie) mieszkań. W samym Kaliszu natomiast, jak wynika z raportu szybko.pl, znacząco, bo aż o 25%, spadła cena mieszkań.

(mp)

*Dane zawarte w artykule aktualizowane 6 marca 2019 r.

— R E K L A M A —



OSIEDLE MIODOWE

DOMY NA SPRZEDAŻ W ZABUDOWIE WOLNOSTOJACEJ I BLIŹNIACZEJ, RAWICZ - FOLWARK UL. MIODOWA

WIOSENNA PROMOCJA ceny od 2450 zł/m²

- WJAZD NA OSIEDLE ZABEZPIECZONY SZLABANEM
- TERMOIZOLACJA ŚCIAN ZGODNA Z WYMAGANIAMI NA 2021 ROK
- WYSOKI STANDARD WYKOŃCZEŃ



☎ 570 970 053